

ISSN 1689-4642



TURYSTYKA KULTUROWA

CZASOPISMO INTERNETOWE

www.turystykakulturowa.org

nr 2/2009 (LUTY 2009)

partnerzy:



Spis treści

Artykuły.....	4
Kulinarne wojaze jako element turystyki kulturowej.	
Dziedzictwo kulinarne Górnego Śląska.....	4
Polska: największe muzeum fortyfikacji na wolnym powietrzu w aspekcie rozwoju turystyki kulturowej.....	27
Recenzje:.....	53
Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny.....	53
Historia w pigułce. Carta Blanca – „Polska. Podróże z historią”.....	55
Eventy.....	57
Jeden, dwa, trzy, cztery – Łódź (Festiwal Dialogu Czterech Kultur).....	57
Kolorowy koniec lata w Zakopanem. Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich....	59
Itinerarium.....	62
Zakaukaska Trójka.....	62
Miejsca i szlaki.....	70
Zarys dziejów Żnina i Ziemi Żnińskiej.....	70
Waloryzacja potencjału turystyczno-kulturowego miasta Żnina i Powiatu Żnińskiego.....	75
Żnin i Powiat Żniński jako destynacja turystyki kulturowej.....	91
Wywiad.....	94
Zwiedzanie Żnina i okolic.....	98
Literatura na temat Żnina i okolic.....	103
Region żniński – przydatne adresy i kontakty.....	104
Gdzie jeść i spać w regionie żnińskim.....	106
Nowości wydawnicze.....	109
Koleją na wakacje, Tadeusz Olszewski.....	109
Szkolenia zawodowe i branżowe.....	110
”Turystyka Kulturowa dla samorządów lokalnych, zarządzających i pracowników obiektów celowych i infrastrukturalnych”	110
Szkolenie specjalistyczne dla pilotów turystyki kulturowej.....	111
Szkolenie specjalistyczne dla pilotów: trasy kultury żydowskiej w Polsce.....	112
Konferencje naukowe.....	114
„Współczesne formy turystyki kulturowej”.....	114
Turystyka religijna : spojrzenie interdyscyplinarne	116

„Terra incognita” w turystyce.....	117
Podsumowania: konferencje, warsztaty, wydarzenia.....	118
„Skansen miejski”.....	118

Artykuły

Agnieszka Matusiak

Zakład Edukacji Kulturalnej
Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji
Uniwersytet Śląski

Kulinarne wojaże jako element turystyki kulturowej. Dziedzictwo kulinarne Górnego Śląska.

Zaspokojenie głodu elementem doświadczania świata.

Człowiek odbiera świat za pomocą zmysłów. Widzi, czuje, słyszy, smakuje, dotyka tego, co go otacza i na niego oddziałuje. Przyjmuje bodźce z zewnątrz, analizuje je, przetwarza i odpowiednio reaguje. Kiedy podróżuje nic się nie zmienia. Nowe środowisko odbiera i analizuje za pomocą tych samych zmysłów. Co więcej, są one bardziej wyczulone i wyostrzone, gdyż percepcja jest nastawiona przede wszystkim na przyjmowanie tego, co w jego otoczeniu nowe, nieznane. Konsumuje, „pożera” wszystkimi zmysłami widoki, zapachy, smaki. Zawłaszcza, wchłania, różnorodność go otaczającą, w każdej sytuacji.

Nie ma dwóch takich samych miejsc, pomimo, że czasem znajdują się w nich podobne, a nawet takie same budynki, to jednak inne jest ich otoczenie. Te same potrawy smakują za każdym razem inaczej, pomimo tego, że są wykonane na podstawie tego samego przepisu. Jedzenie i podróżowanie splatają się ze sobą, są nierozzerwalne, bo muszą być nierozzerwalne. Opowieści z wszelakich wojaży, wakacji, weekendowych wypadów, łączą się ze wspomnieniami o tym, co dobrego, bądź niekoniecznie smacznego, udało się zjeść; o tym, co zaskoczyło, czy wręcz przeciwnie, okazało się być zgodne z przewidywaniami. Fazy podróży obejmujące podróż wyobrażoną, rzeczywistą i wspomnieniową odnoszą się także do konsumowanej w jej trakcie żywności i konkretnych potraw. Smakując turysta poznaje kulisy odwiedzanego kraju, odkrywa go poprzez niepowtarzalny smak i zapach. „Pachnące słońcem” włoskie pomidory, „prawdziwa” wiedeńska kawa, niepowtarzalny polski bigos, to smaki, które pozwalają się zakotwiczyć w tubylczości. Poczuć się „wewnątrz”, a nie „obok”, stać się uczestnikiem, a nie „ogłądaczem” czy „podglądaczem” życia ludzi w danym kraju, regionie, mieście lub wsi. Czasem na chwilę i bardzo pobieżnie, ale jednak.

Smak pozostaje w pamięci w sferze podróży wspomnieniowej. Jest czymś, czego, jeśli zakodowane pozytywnie, turysta będzie poszukiwał. Jedzenie jest czynnością mającą wieloaspektowy wymiar. W piramidzie potrzeb Abraham Maslow¹ umieścił je wśród podstawowych potrzeb biologicznych, których zaspokajanie jest konieczne do przeżycia.

¹ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia w rekreacji i turystyce*, Poznań 2001, s. 108-110.

Jednak przygotowywanie i konsumpcja potraw wykracza często poza czyste zaspokajanie głodu. Jedzenie stało się czynnością o charakterze kulturowym. Może również przybrać formę znaku porozumienia ludzi różnych kultur. Rytuały związane z przygotowaniem potraw, kolejność dodawania poszczególnych produktów i swoista mistyka, która otacza kuchnię, sprawiają, że smakowanie może stać się prawdziwą ucztą dla zmysłów. Spożywanie posiłków może przybrać różną formę: od obżarstwa do delektowania się, od zaspokojenia czysto fizjologicznej potrzeby, w wymiarze tylko „zapełnienia żołądka”, dostarczenia koniecznych dla organizmu kalorii, aż po wyrafinowane smakowanie wykwintnych specjałów. Próbowanie, kosztowanie, obżeranie się wykracza poza turystyczne oglądactwo, staje się formą uczestnictwa. Okazuje się, że także poprzez kulinaria i poprzez świat zapachów i smaków turysta może w pełni i dogłębnie poznać kulturę. Z podróży przywozi setki zdjęć, „to ja w tle z wieżą Eiffla”, „tutaj zwiedzamy Luwr”, może czasem bardziej niecodziennych i nietuzinkowych: „to ja na szczycie Everestu”, „to Papuasi”. Jednak już niewiele jest miejsc, które pozostały do tradycyjnej podróżniczej eksploracji. A smaki? Świat kulinariów pozostawia przestrzeń, która jest wypełniona przez jedyne i indywidualne doznania wynikające z osobistej tradycji kulinarnej, konfrontowanej ze smakami poznawanymi w trakcie nowych podróży. Peregrynacje dają możliwość doświadczenia tego, co znane było tylko z nazwy, przetestowania, zestawienia z wcześniejszym wyobrażeniem. Oczywiście można zadać pytanie, na ile spożywane dania są przygotowane specjalnie dla turystów pragnących zasmakować „prawdziwych” potraw regionalnych, a na ile są to rzeczywiście spożywane przez tubylców posiłki.

Poznanie nowej rzeczywistości poprzez kulinaria wymaga zaangażowania. Wyjścia ponad standardową ofertę dla przeciętnego turysty. Bez względu na to, jaki kraj czy region jest odwiedzany, jak odległy jest kulturowo, podróżnik może przez chwilę poczuć się tubylcem, właśnie poprzez spożywanie posiłków. Warunkiem jest jednak wyjście poza hotel, zjedzenie obiadu, śniadania, kolacji tak jak miejscowi. Zdobycie się na wysiłek poszukiwania miejsca, które zagwarantuje nam zasmakowanie czegoś prawdziwego z lokalnego jadłospisu.

Turystów można podzielić, biorąc pod uwagę oczekiwania i postawy związane z nawykami żywieniowymi, na **konformistów kulinarnych**, gdzie identyfikacja, bądź internalizacja postaw żywieniowych może mieć charakter tymczasowy (tylko w trakcie podróży), rzadziej trwałe; **eksperymentatorów**, próbujących wybranych potraw, pozostających jednak przy własnych nawykach dietetycznych oraz **konserwatystów kulinarnych**. Ostatnia grupa, to osoby pozostające przy własnych przyzwyczajeniach,

niejednokrotnie przejawiające postawę roszczeniową, wobec ludności lokalnej, wyrażającą się oczekiwaniem serwowania potraw przynależnych ich kulturze.

Oderwanie od codzienności przynależne podróżowaniu może przybrać formę „tourisme – decouverte”, czyli turystyki „odkrywczej”, odnoszącej się raczej do przeszłości, niż do współczesności; „tourisme – depense ostentatoire”- turystyki klasy próżniaczej (wg Veblena), odnoszącej się do szerokiego nurtu współczesnej turystyki typu „loisir” i wreszcie „tourisme de la participation”- turystyki uczestnictwa, uprawianej przez nielicznych².

Trzeci typ, ze wskazanych przez Marca Boyera, odnosi się w specyficzny sposób do poznania świata przez kulinaria. Poznać i zrozumieć można przede wszystkim przez uczestnictwo. Czasem nie da się wręcz nie brać udziału w codziennym życiu, trzeba przyjąć miejscowe nawyki jako tymczasowo swoje. Nie sposób jeździć samochodem po azjatyckich drogach przestrzegając europejskich reguł, bo taki kierowca z pewnością stanie się sprawcą lub ofiarą wypadku. Nauczyć się kierować pojazdem jak Kirgizi, Uzbeki, Chińczycy, pić herbatę z czarek tak, jak oni, zjeść z nimi *lagmana*³. Być dla siebie „wakacyjnym”, a dla nich „swojskim”, „normalnym”. To dopiero może stanowić o próbie poznania prawdziwego oblicza odwiedzanego miejsca, nie przez szyby autokaru, przez które widzi się tylko kolejne obrazki oddające jedynie wycinek rzeczywistości.

Trudno znaleźć przewodnik turystyczny, który nie posiadałby rozdziału, czy choćby kilku zdań w opisach atrakcji, bądź w na ostatnich stronach, o tradycyjnych czy też specyficznych dla danego miejsca potrawach. Zwyczajowo podawane są także nazwy właściwe poszczególnym produktom spożywczym, po to, aby ułatwić ich zakup. Na rynku księgarskim pojawiają się pozycje, które stanowią mieszankę kulinarnych odysei i peregrynacji smaku, czasem przyjmujące wręcz charakter przewodników kulinarnych lub relacji z podróży bogato ilustrowanych wątkami kulinarnymi.

W taki świat przenoszą czytelników m.in. *Culinaria Italia* i „Smak przygody. Kulinarna Odyseja dookoła świata” (*Taste for Adventure. A Culinary Odyssey Around the World*). Autorka tej ostatniej, Anik See, pisze o swoich podróżach po Malezji, Singapurze, Patagonii, Argentynie, Meksyku, Gwatemali i innych krajach: „(...) tym, co odkrywałam wszędzie tam, gdzie się znalazłam, był fakt, że w każdej kulturze, choćby nie wiem jak odległej, ofiarowuje się jedzenie jako środek porozumienia – to forma powitania i oznaka gościnności. Im mniej mówiłam w lokalnym języku, tym bardziej jedzenie stawało się

² K. Przeclawski, *Socjologiczne problemy turystyki*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1979, s. 68.

³ Lagman – potrawa przyrządzana z ręcznie robionego, bardzo długiego makaronu, o średnicy około 3-5 mm, z dodatkiem mięsa baraniego (może być inne), pokrojonego w kawałki i uduszonego z warzywami. Charakterystyczna dla kuchni Azji Środkowej, w tym dla znacznej części chińskiej prowincji Xinjiang.

środkiem, za pomocą którego można było nauczyć ową pokrytą kurzem cudzoziemską rowerzystkę czegoś o miejscu, w którym się znalazła⁴.

Jedzenie staje się zachęceniem do dialogu, kodem decydującym o pierwszym kontakcie czy porozumieniu międzyludzkim. Niweluje bariery językowe, stając się językiem pierwotnym⁵. Dostyc typowe na przykład w Chinach jest to, że turyście pozwala się wejść do kuchni, czasem nawet wybrać składniki do zamówionej potrawy. Obserwacja zachowania, sposobu przyrządzania potraw, ma wymiar głęboko poznawczy. Pozwala doświadczyć nie tylko samego procesu przygotowywania jedzenia, specyficznego dla odwiedzanego miejsca, ale również stwarza możliwość poznania nawyków żywieniowych, przyjrzenia się metodzie przyrządzania, nawykom higienicznym, sposobowi postępowania z produktami. Wreszcie odpowiednio długie obserwacje pozwalają połączyć daną potrawę z historią i tradycją kulinarną konkretnego regionu czy społeczności.

„Historia każdej narodowej diety to historia narodu wraz z jego jedzeniowymi modami, z wymyślaniem nowości i ich porzucaniem. Epizody te znaczą kartografię kolonializmu i migracji, handlu i eksploracji, wymiany kulturowej oraz zaznaczania granic. Stąd właśnie bierze się jedna z podstawowych sprzeczności tego znaku równości między jedzeniem a nacjonalizmem: nie ma niczego takiego jak narodowe jedzenie; jedzenie, które uważa za charakterystyczne dla jakiegoś miejsca, zawsze niesie w sobie historię ruchu i mieszania się, jak pokazują to historie „dekonstrukcji” indywidualnych historii jedzenia⁶.

Przykładem takich migracji tradycji kulinarnych może być potrawa nazywana *keselica*, która przywędrowała wraz z przesiedlonymi Łemkami na Dolny Śląsk, a obecnie została wpisana jako produkt regionalny w tymże regionie. Podobnie z naleśnikami cesarskimi⁷, które łączą się z czasami przynależności Cieszyna, bo o tym mieście mowa, do monarchii austro – węgierskiej.

Bywa, że potrawy tradycyjnie przynależne danemu regionowi, z czasem zaczynają przybierać charakter międzynarodowy, do tego stopnia, że kojarzone są owszem, z konkretnym krajem, ale zupełnie zatracają się ich regionalny charakter.

Przeciwnym zjawiskiem jest ścisła ochrona tego, co lokalne i kładzenie nacisku na emblemat, markę, co łączone jest z traktowaniem pochodzenia wyrobu jako świadectwa jego autentyczności. Zgodnie z tym sposobem myślenia prawdziwy oscypek może być wyprodukowany tylko na terenie kilku górskich powiatów w Polsce.

⁴ A. See, *Taste for Adventure. A Culinary Odyssey Around the World*, New York 2001, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008, s. 273.

⁵ Por. tamże, s. 273.

⁶ D. Bell, G. Valentine, *Consuming Geographies*, London, Routledge 1997, s.168-169, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008, s. 279.

⁷ Potrawa została omówiona szczegółowo w dalszej części artykułu.

„Kiedy regiony chcą dokonywać marketingu samych siebie, a jednocześnie chronić się przed homogenizującymi siłami globalizacji, tożsamość regionalna znajduje schronienie w butelkach wina i kawałkach sera. Kwestie niepowtarzalności regionu zostają wydestylowane w ikoniczne produkty pochodzące z określonych miejsc”⁸.

W Polsce przejawem takich działań jest stworzenie Listy Produktów Regionalnych i Tradycyjnych⁹, wprowadzenie unijnych norm oraz odrębnych polskich przepisów dotyczących produktów regionalnych. Jednakże „Inicjatorami stworzenia przepisów ochraniających regionalne specjały byli Francuzi. Doprowadzili do przełożenia na poziom europejski francuskiego ustawodawstwa, które powstało już w latach 30-ych XX wieku i początkowo dotyczyło ochrony win”¹⁰.

W tym samym tekście, zamieszczonym na stronie polskiego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi można przeczytać: „Wprowadzenie (...) regulacji zdynamizowało rozwój produkcji wyrobów regionalnych i tradycyjnych oraz pozwoliło realizować założenia reform Wspólnej Polityki Rolnej, której jednym z priorytetów było zmniejszenie ilości i zwiększenie jakości wytwarzanej w Europie żywności.(...) Ochrona tych produktów przed nieuczciwym przywłaszczeniem nazwy lub podrobieniem, ma jednocześnie pomóc w dywersyfikacji podaży produktów rolno-spożywczych oraz lepiej informować konsumentów o walorach kupowanych przez nich wyrobów. (...)Przyznanie „regionalnych oznaczeń” zwiększa konkurencyjność wyrobów i może również być ważnym elementem oddziaływania na potencjalnego klienta. Produkt, którego pochodzenie jest gwarantowane przez Unię współtworzy wizerunek obszaru, z którego się wywodzi i tym samym zachęca do odwiedzenia danego regionu (przyczyniając się do rozwoju turystyki). Warto zwrócić uwagę, że konsument mający dostęp do produktu wyższej jakości, zapoznaje się jednocześnie z jego producentem oraz środowiskiem naturalnym i kulturowym, w którym wyrób powstawał.”

Kulinarium zaczyna być traktowane jako samodzielne atrakcje turystyczne, również na gruncie turystyki w Polsce. Od kilku lat, z tendencją zrywkową w zakresie ilości, jak i jakości, organizuje się festiwale konkretnych potraw (Międzynarodowy Festiwal Prażonek w Porębie, Festiwal Zupy Pomidorowej w Kołobrzegu, Festyn Jabłka i Papryki w Radomiu i wiele innych¹¹), stanowiące magnes dla rzeszy turystów. Potrawy, czy wydarzenia łączone z ich przygotowaniem, urastają do rangi produktów turystycznych.

⁸ D. Bell, G. Valentine..., op.cit., s. 148, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008, s.279

⁹ <http://www.minrol.gov.pl/DesktopDefault.aspx?TabOrgId=1516&LangId=0>.

¹⁰ <http://www.minrol.gov.pl/DesktopDefault.aspx?TabOrgId=1327&LangId=0>.

¹¹ Szczegółowe omówienie festiwali kulinarnych zostanie zamieszczone w drugiej części artykułu.

Autentyczność, jakość, związek z regionem, wieloletnia tradycja wyrobu, to cechy, które niejednokrotnie podkreśla się w programach wycieczek, ulotkach reklamujących restauracje, karczmy czy szerzej, miasta, regiony. Oczywiście można dostrzec tu dualizm. Z jednej strony istnieją potrawy funkcjonujące w zbiorowej świadomości jako przynależne do danego regionu, dla niego charakterystyczne i unikatowe. Te turyści mogą kosztować podróżując w sposób przemyślany i dogłębnie penetrujący kulturę, dotykając codziennego życia mieszkańców, jadając w tych restauracjach, barach co oni. Po przeciwnej stronie istnieją wydestylowane produkty regionalne dostępne w regionalnych karczmach, restauracjach, barach, czy oznaczonych specjalnie sklepach. Istnieje jeszcze trzecia grupa produktów, będących efektem strategii marketingowej, stanowiących wynik zaprojektowania całej kultury gastronomicznej. Czasem mogą to być wyroby, stanowiące element tradycji kulinarnej regionu, jednakże mające wyłącznie wymiar historyczny i nie posiadające odniesienia do współczesnej lokalnej kuchni. Wskrzeszone potrawy wędrują pod strzechy skansenów kulinarnych i tam można je zakupić, jako produkt tradycyjny, niejednokrotnie nie zdając sobie sprawy, że miejscowa ludność nie ma pojęcia co to za danie czy wyrób. Takie działanie ma pozytywny wymiar w zakresie przekazywania tradycji, jednakże dziedzictwo kulinarne nie powinno być zamykane jedynie w obrębie tych specyficznych skansenów. W zasadzie rozstrzygające są motywy podejmowania takich działań - mogą one mieć jedynie charakter wyrafinowanych posunięć marketingowych lub wynikać z głębokiego przekonania o potrzebie kultywowania i przekazywania tego niezwykłego dziedzictwa. Może też oczywiście zaistnieć forma łącząca obydwa wspomniane motywy.

Inną odmianą tego samego działania o charakterze marketingowym jest łączenie cech regionalnych np. kuchni orientu z zachowaniem zachodnich standardów stosowanych w lokalach gastronomicznych. Z takim modelem restauracji coraz częściej turyści spotykają się w krajach Dalekiego Wschodu, które chcąc dostosować się przypuszczalnych potrzeb europejskiego turysty, dają mu posmak orientu, a zarazem nie chcą pozbawić go wygód związanych ze sposobem spożywania posiłków. (Przykładem może być podawanie do tradycyjnych chińskich potraw łyżek i widelców zamiast pałeczek).

Jednocześnie, paradoksalnie, aby stworzyć możliwość zaznania smaku orientu Dalekiego Wschodu implantuje się chińskie, koreańskie, wietnamskie restauracje na grunt krajów europejskich i w nich podaje się potrawy, które mają być spożywane za pomocą pałeczek.

Wynikiem choćby takiego zjawiska „konsumpcja żywności zdaje się ulegać globalizacji, czyli poddana jest bliźniaczym siłom uniwersalizacji (znowu Mc Donald) i partykularyzacji

(autentyczna egzotyka)(...). Być może bardziej niż jakikolwiek inne procesy globalizacja (czy glokalizacja) formuje i przekształca wzorce jedzenia”¹².

Migracje produktów i konkretnych potraw wiążą się z kilkoma procesami: powszechną globalizacją i homogenizacją. Są też wynikiem obecności kulinariów w świecie mediów (choćby polskie programy telewizyjne typu „Pascal Po prostu Gotuj”, który jest prowadzony przez francuskiego kucharza mieszkającego w Polsce i posiadającego polski rodowód; program promuje przede wszystkim dania francuskie¹³).

„Wędrówka” potraw i produktów łączy się także z podróżą wspomnieniową. Turyści przywożą oprócz kart pamięci wypełnionych zdjęciami smaki odwiedzanych miejsc. Przyprawy, zapamiętane przepisy, migawki, które zostały w pamięci, wędrują z podróżnikami do ich miejsc zamieszkania. Trafiają na stoły w postaci tzw. kuchni *fusion*¹⁴, dostępnej również w pubach, restauracjach. Postmodernistyczne spojrzenie na kuchnię przejawia się właśnie takim sposobem traktowania sposobu żywienia i przygotowywania potraw. Przemieszanie, umowność stylu, dekonstrukcja tradycji, czerpanie z różnych wzorów, dowolne ich łączenie sprawiają, że kuchnie poszczególnych regionów zostają zgromadzone na jednym wielkim talerzu.

„Kenijska fasola, kalifornijskie selery i avocado, ziemniaki z Afryki Północnej, jabłka z Kanady i winogrona z Chile leżą jedne przy drugich w brytyjskim supermarkecie. Owa różnorodność przyczynia się do mnożenia stylów kulinarnych, także wśród ludzi mniej majątnych”¹⁵. Czyż jest to obce polskiej rzeczywistości?

Z drugiej strony istnieje inne zjawisko, dające wielu turystom poczucie bezpieczeństwa. Ilustracją niech będzie zamieszczone poniżej zdjęcie wykonane w Datongu w Chinach.

¹²D. Bell, G. Valentine..., op.cit., s. 19, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008, s. 281.

¹³ <http://www.pascalbrodnicki.pl/about>.

¹⁴ Kuchnia ta polega na łączeniu w jednej potrawie, czy posiłku elementów zaczerpniętych z różnych kuchni.

¹⁵ D. Harley, *The Condition of Postmodernity*, Oxford 1989, s. 300, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008, s. 285.



Chińskie KFC. Fot. A. Matusiak

Nie jest istotne to, że turysta widzi nieznanne chińskie znaki, które kompletnie nic mu nie mówią. Z daleka może dostrzec bliskiego mu, przyjaźnie uśmiechającego się staruszka, którego zna reklam. Identyfikacja wizualna wystarczy. Już można „poczuć się jak w domu”. „Gastronomiczne uczestnictwo w różnicy kulturowej dokonuje się w spektrum rozciągającym się między tym, co znajome, a tym, co egzotyczne. Jeśli wywołuje niepokój, może być on zrekompensowany poszukiwaniem możliwie typowego i znajomego jedzenia; to miłe poczucie bezpieczeństwa wywołane znalezieniem chipsów, znanego rodzaju piwa czy coca-coli”¹⁶.

Wybierając jako cel podróży egzotyczne destynacje, turysta musi przygotować się na dwie możliwości i przyjęcie określonej postawy wobec miejscowej tradycji kulinarnej oraz sposobu żywienia. Może właśnie poszukiwać takich bezpiecznych przystani kulinarnych, (co w niektórych krajach jest wręcz niemożliwe, np. w Kirgistanie, w którym nie ma Mc Donalda) lub smakować kuchnię regionalną. Gorzej, jeśli jedzenie staje się udręką, kiedy widok konsumpcji lokalnych smakołyków obiera turystom apetyt. Przykładem może być zjadanie świnek morskich w Ekwadorze, *opke*¹⁷ w chińskiej prowincji Xinjiang, ale też spożywanie wzbudzającego niesmak u niektórych polskiego golonka, czerniny, flaków. To granica sądu smaku, którą wyznaczają kulturowe ograniczenia i tradycje. Ich przewyżczenie może sprawić, że „przygoda z jedzeniem może stać się częścią projektu przełknięcia obcej kultury”¹⁸.

¹⁶ B. Curtis, C. Pajczkowska, „Getting there”: *Ravel, time and narrative*, [w:] Red. G. Roberstson, M. Mash, L. Bird, B. Curtis, T. Putnam, *Travellers Tales: Narratives of Home sand Displacement*, London 1994, s. 207, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008, s. 318.

¹⁷ *Opke* to ujgurska potrawa, wykonana z jelit wypełnionych mięsem, tłuszczu oraz zupy z kozich głów.

¹⁸ Tamże, s. 207.

Szlakami unikatowych śląskich smakolyków - turystyka kulinarna w Polsce

Odmiennosc regionalna kuchni łączona jest z wieloma czynnikami. Z migracją przymusową lub dobrowolną ludności, z podróżami, z czynnikami geograficznymi, przyrodniczymi, wydarzeniami historycznymi, ze zróżnicowaniem kulturowym, tradycjami. Rosnące zainteresowanie kwestią kulinariów znalazło także odbicie w ruchu turystycznym. Pojęcie „turystyka kulinarna” zostało wprowadzone do literatury przedmiotu w 1998 roku¹⁹.

Współcześnie zainteresowanie kuchnią, sposobem żywienia, regionalnymi potrawami, czy lokalnie występującymi produktami, stało się jednym z motywów uprawiania turystyki. W związku z zapotrzebowaniem, ale też na skutek kreacji takiego zjawiska, pojawiły się szlaki win, serów, poszczególnych potraw. W Polsce opracowanymi i funkcjonującymi są m.in. Małopolski Szlak Owocowy (z identyfikacją wizualną) czy Sandomierski Szlak Jabłkowy.

Kulinarium mogą zaistnieć jako atrakcja turystyczna (funkcjonująca w tradycji wsi, miasta czy regionu, bądź też w sztuczny sposób stworzona), czy też jako element szerszego produktu turystycznego (np. szlaku).

E. Wolf podał kilka przykładów motywów skłaniających do podróży kulinarnych. Wśród nich wymienia chęć spotkania ze znanym restauratorem, potrzebę uczestniczenia w konkursach gastronomicznych, wzięcia udziału w ceremoniach otwarcia nowych restauracji, poszukiwania „zwyczajnych” lokali gastronomicznych (służących miejscowej ludności), poszukiwania konkretnych składników potraw, uczestniczenia w festynach kulinarnych, kursach gotowania, czy poruszania się tzw. szlakami gastronomicznymi²⁰.

Turyści są więc zainteresowani miejscem lub przestrzenią (lokałem, restauracją, wsią, miastem, regionem, związanym z daną potrawą czy produktem), historią kulinariów, a także technologią czy sposobem wytwarzania oraz podawania. Na subiektywną ocenę potraw wpływa cała atmosfera, związana ze stanem emocjonalnym turysty, jego nastawieniem, ale także z towarzystwem w jakim przebywa, z otoczeniem w jakim potrawa została i skonsumowana.

Z kolei o atrakcyjności kulinarnej miejscowości czy regionu decydują czynniki takie jak: odmiennosc, zróżnicowanie, tradycyjność, autentyczność (czynniki podstawowe), w dalszej kolejności cena i właściwości zdrowotne wytwarzanych produktów (czynniki dodatkowe), sława kulinarna, obowiązująca moda, nawyki kulinarne potencjalnych klientów.

¹⁹ A. Kowalczyk, *Turystyka kulinarna - ujęcie geograficzne*, „Turyzm” 15/1-2, 2005, s. 167.

²⁰ Tamże, s. 168.

Nie bez znaczenia są także czynniki związane z dystrybucją produktu, czyli zagospodarowanie turystyczne, dostępność komunikacyjna i promocja²¹.

Mniej więcej w 2003 roku rozpoczęła się w Polsce dyskusja na temat ochrony produktów spożywczych, mogących być uznanymi za regionalne²². Efektem przystąpienia Polski w 2004 roku do Unii Europejskiej było przyjęcie spójnej polityki ochrony i promocji produktów regionalnych. W dniu 14 lipca 2005 roku Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, działając na podstawie art. 29 ust. 2 swego regulaminu wewnętrznego, sporządził opinię w sprawie: „Turystyka i kultura: dwie siły służące wzrostowi”²³. Prawie rok później, w dniu 15 marca 2006 roku, ten sam Komitet wydał dokument, w którym zapisano że: „Skuteczna promocja turystyki kulturalnej, wiążąca się również ze wzbudzeniem zainteresowania u „turysty obojętnej na kulturę”, wymaga analizy i rozwoju poszczególnych segmentów, przy jednoczesnej próbie określenia tendencji i możliwości przyszłego rozwoju. Główne segmenty turystyki kulturalnej to: dziedzictwo artystyczne, wystawy i ekspozycje, festiwale i inne wydarzenia, winiarstwo i gastronomia, turystyka wiejska i filmowa oraz historyczno-kulturalne parki tematyczne”²⁴. „(...) Istotny segment turystyki kulturalnej (winiarstwo i gastronomia) wiąże się z walorami winiarskimi i gastronomicznymi poszczególnych regionów. Należy on do „kultury materialnej” i w ciągu ostatnich lat zyskał coraz większe znaczenie, doprowadzając do stworzenia prawdziwego ruchu kulturalno-gospodarczego na rzecz promocji typowych lokalnych produktów”²⁵. „Wśród różnych inicjatyw mających na celu promocję typowych produktów należy wspomnieć: *Slow Food*, międzynarodowe stowarzyszenie założone przez Carla Petriniego, które skupia obecnie

83 000 członków i – oprócz przedstawicielstw w 122 różnych krajach – posiada siedziby we Włoszech, Niemczech, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Japonii i Zjednoczonym Królestwie. *Slow Food* przeciwstawia się standaryzacji smaku, broni potrzeb informacyjnych konsumentów, chroni tożsamość kulturalną związaną z tradycją w zakresie żywienia i gastronomii. Wśród europejskich tras najbardziej wyróżniających się pod względem promocji typowych produktów można wymienić: *Malt Whisky Trail* w Szkocji – jedyną trasę na świecie poświęconą całkowicie whisky słodowej, trasę piwa *Trappist* w Belgii i Niderlandach, szlaki ostrygowe w Bretanii itd.”²⁶. Twórcy dokumentu widzą przyszłość tego segmentu turystyki kulturowej w różnorodnych działaniach wzmacniających „(...) Wspieranie

²¹ Por. Tamże, s.170.

²² Tamże, s. 182.

²³ Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, nr 2006/C110/01, *Turystyka i kultura: dwie siły służące wzrostowi*, [w:]www.eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2006:110:0001:0007:PL:PDF,C110/1-C 10/2.

²⁴ Tamże, s. C110/4.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

tworzenia „tras winiarsko-gastronomicznych”, które obejmują atrakcje artystyczno-kulturalne, promujących w ramach jednolitej oferty wizyty kulturalne, degustacje oraz doświadczenie wiejskiego życia, i tym samym łączących znajomość historii sztuki z poznaniem tradycji winiarsko-gastronomicznych określonego regionu lub obszaru geograficznego”²⁷.

Tyle dokumenty Unii Europejskiej. Odrębna rzeczą są krajowe wysiłki zmierzające do opracowania strategii rozwoju regionalnego, turystyki, wymiany doświadczeń, a przede wszystkim idące w kierunku zachowania polskich tradycji dietetycznych i ich promocji. Mogą temu służyć festiwale i inne wydarzenia gastronomiczne, szlaki, sieci restauracji, karczm, promocja produktów, wspólne działania miast, gmin i powiatów zmierzające do tworzenia unii kulinarnych oraz inne przedsięwzięcia służące promocji, zachowaniu tradycji i edukacji w zakresie dziedzictwa kulinarnego.

Jak ogromną jest jego potęga i bogactwo, można się przekonać analizując regionalne potrawy jednego z bardziej interesujących kulinarnie regionów Polski – Górnego Śląska.

Kuchnia śląska - historia i tradycja na jednym talerzu.

W XIX wieku, pojawił się nowy typ kuchni - kuchnia robotnicza. Istniejące wcześniej kuchnie arystokratyczna, szlachecka i chłopska, wraz ze zmianami polityczno – społeczno -kulturowymi zostały uzupełnione o nieistniejący dotychczas stół robotniczy.

Początkowo czerpał on wiele z tradycji rustykalnej, z czasem jednak wykształcił nowe, nie istniejące wcześniej potrawy. Z drugiej strony wiele dań z kuchni chłopskiej zginęło bezpowrotnie. Prosta kuchnia, mało wykwintne potrawy, przygotowane ze zwykłych i łatwo dostępnych produktów, tak można by w skrócie określić kuchnię robotniczą.

„Geneza tych potraw tkwi w tradycyjnej kuchni, która funkcjonowała w realiach względnie izolowanych, ale zarazem względnie samowystarczalnych wiejskich społeczności lokalnych. Większość surowców i produktów żywnościowych pochodziła z własnego gospodarstwa, ewentualnie z wewnętrznej wymiany. Ich rodzaj zaś i ilość zależała od warunków geograficzno – środowiskowych, a także poziomu rozwoju danych społeczności. W rezultacie zatem owe podstawowe determinanty decydowały o swoistej specyfice lokalnego pożywienia. Inne było na nizinach, inne w górach, inne na obszarach z rozwiniętą siecią hydrograficzną, a inne na terenach z wyraźną dominacją lasów. Wraz jednak z procesem likwidacji samowystarczalności wsi zmieniało się również pożywienie, upodobania i nawyki kulinarne. Tak było na Śląsku, i to niewątpliwie wcześniej niż na innych terenach.

²⁷ Tamże, s. C/110.

(...) Wyraźnie podkreśla to etnografka, znawczyni problemów związanych z pożywieniem -Zofia Szromka-Rysowa²⁸.

Tradycja wartościowała nie tylko przestrzeń, ale i czas, konkretne sytuacje, wydarzenia. Z tym łączyły się tradycje kulinarne. Zakres i ilość potraw była regulowana kulturowo. „Na beztudzień ludzie zawsze jedzom -mówi „starka” z Giszowca w Katowicach – co inszego niż na niedziela abo we święta. Na beztudzień, to się downij jadło durch to samo. Teraz już tak bardzo nie jest (...) Na niedziela, to już musiało sie downij dać co lepszego jak ino szło. Jak juhaś idom święta, to juhaś trzeba szykować się inaczej. Bo na wilijo to musi być moczka, siemieniotka, makówki, kartofle, ryba i co tam się jeszcze dowo zawsze. To musi być, jak mo być wilijo²⁹.

Wyróżnienie, przyjęte również przez etnografów na posiłki codzienne, świąteczne, postne, okolicznościowe i obrzędowe wynika z wyodrębnienia i znaczenia czasu sacrum i nadania mu właściwej oprawy, w tym kulinarnej. Czas świąteczny: niedzieli, świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, czas Adwentu, Wielkiego Postu, dzień Zaślubin i wiele innych okoliczności oraz uroczystości. Szczególnym wydarzeniem było też świniobicie, z którym wiązał się szereg obrzędów i specyficzna otoczka kulturowa. „W październiku, najpóźniej w listopadzie zaczynał się dla Górnego Śląska uroczy okres: świniobicie. Przy specyficznym zaopatrzeniu w prowiant gospodyni domowa zmuszona była na czas zimowy zgromadzić własne zapasy (...) Świniobicie robił rzeźnik. Juz dzień przed świniobiciem przynoszono góry pieprzu, ziela angielskiego, soli, wszystko mielono, do tego dochodziły jeszcze pokrojone w kostkę drobne bułki”- tak w 1911 roku wspominał lata 60-te XIX stulecia A. O. Klausman³⁰. Wyrabiano, jak i dziś krupnioki, wątrobiankę, bułczankę, salceson, kiełbasy, peklowano szynki. Część przeznaczano na czas świąteczny, a inne produkty na „beztudzień”.

Stół robotniczy był skromny, a dawna śląska kuchnia nie była atrakcyjną, ale pozawalała najeść się do syta. Poprawa nastąpiła w latach 70-tych XIX wieku. W jednym z górniczych pamiętników można przeczytać: „Jedzenie mieliśmy niezbyt wybredne, rano mleko lub kawę w zimie jadaliśmy rano krupnicę, czyli pszenice zmełtą na grubo w żarnach i okraszona słoniną lub masłem. Na południe kapusta z ziemniakami. Prócz tego jadło się w lecie zsiadłe mleko, czy tzw. „kiszke” z ziemniakami. W zimie bardzo wielką uroczystością było bicie wieprza, na co cieszyła się cała rodzina, bo były tzw. „jelita”, czyli kiszki nadziewane krupami, kaszą. Do czasu I wojny dawała matka jako pierwsze danie kapustę z ziemniakami, na drugie danie polewkę z mięsa z ziemniakami lub jakąś zupę jarzynową,

²⁸ M.G. Gerlich, *Od uczy szlacheckiej do siemieniotki śląskiej*, [w:] E. Łabońska, *Śląska kucharka doskonała*, Fundacja dla Śląskiego Instytutu Naukowego, Katowice 1989, s. 8.

²⁹ Tamże, s. 8.

³⁰ Tamże, s. 10.

wodzionkę, czosnkulę, mleczną polewkę. Mięsna polewka była tylko raz w tygodniu, gotowana z ćwierć kila wędzonego mięsa. Mięsa otrzymywał ojciec kawałek na dwa palce, a my – dzieci po kawałeczku, na pół palca”³¹. Pomimo tego że dieta była uboga w białko zwierzęce, podkreślano w środowisku robotniczym przekonanie o konieczności jedzenia obfitego, pożywnego i tłustego. Maria Żwirska, znawca kultury górniczej pisała: „Zdaniem większości górników, tłuste jedzenie miało właściwości lecznicze. Było ono niezbędnym warunkiem zdrowia, zabezpieczało górnika przed zgubnymi skutkami jego pracy dołowej, chroniło przed reumatyzmem, gruźlicą i groźną pylicą”³².

Kuchnia, o której mowa przetrwała w silnej tradycji Śląska do dziś. Fragment tej bogatej tradycji kulinarnej wyjaśnia i prezentuje poniższe opracowania.

Obejmuje ono swoim zasięgiem obszar Górnego Śląska oraz Śląska Cieszyńskiego (zaliczanego czasem do Górnego Śląska), czyli terenu prawie całego obecnego województwa opolskiego oraz śląskiego (z wyłączeniem terenów Małopolski Zachodniej i fragmentów Beskidu Żywieckiego znajdujących się w granicach województwa śląskiego).

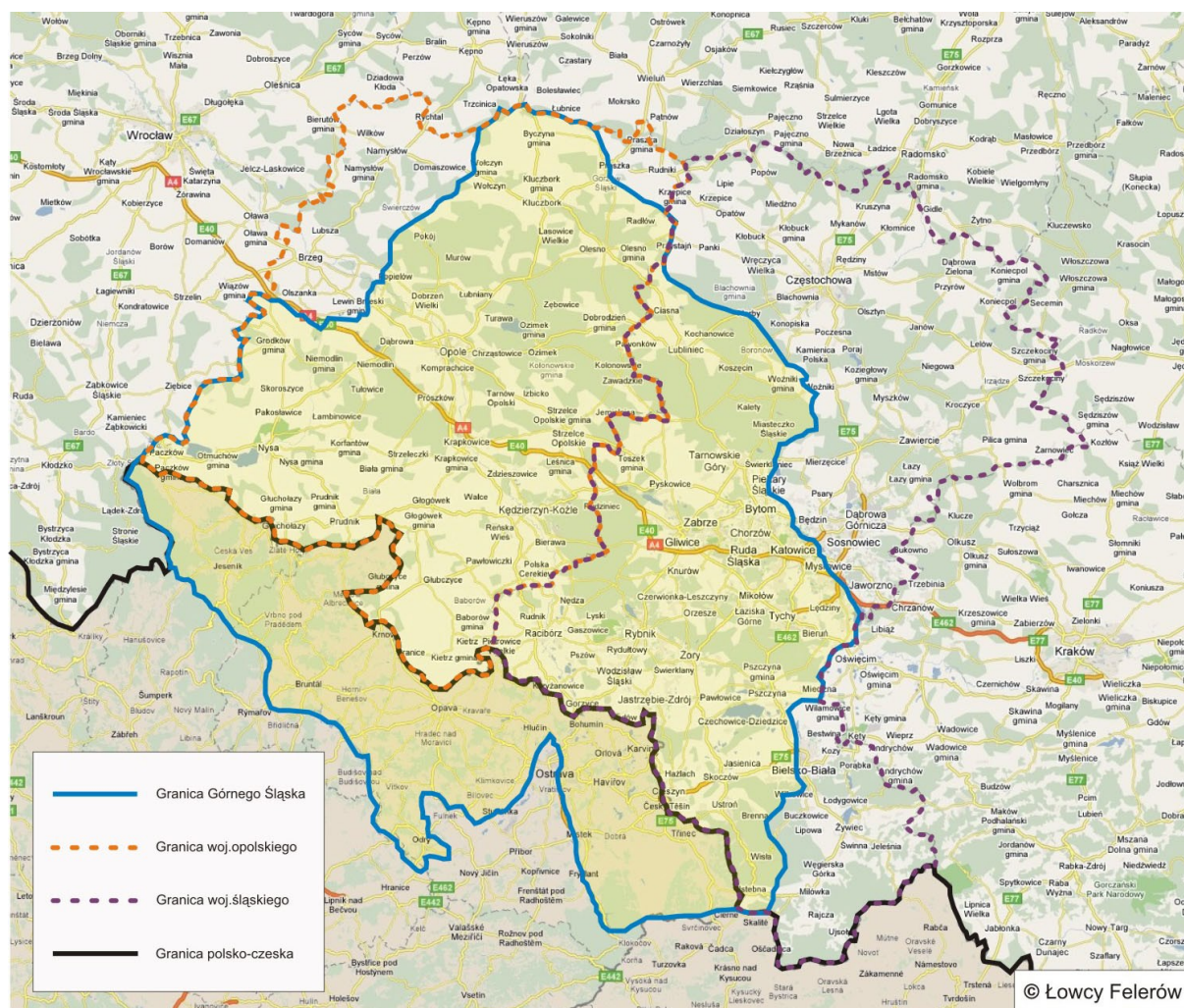


Źródło:

http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Wojewodztwo_slaskie_a_Slask.png&filetimestamp=20080415223153

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.



Górną Śląsk.

Źródło: <http://img253.imageshack.us/img253/8283/mapagsay9.jpg>

Śląsk Cieszyński – kraina niezwykłych łakoci.

Śląsk Cieszyński to kraina o burzliwej i bogatej historii. Wydarzenia historyczne, położenie geograficzne, tradycje, zwyczaje – wszystko to miało wpływ na kuchnię, która ukształtowała się na tym obszarze.

Niewątpliwie trzeba koniecznie na trasie wypraw kulinarnych zajrzeć do **Cieszyna**, i to nie tylko ze względu na unikatową rotundę romańską oraz inne cenne zabytki. Należy baczenie obserwować, kiedy zakwitnie czarny bez i wtedy niezwłocznie udać się do tego uroczego miasteczka nad Olzą. Miasto, ciągle dumne z niegdysiejszej obecności cesarza Franciszka Józefa I, do dziś pielęgnuje tradycje cesarskich deserów. Unikatowym z nich są zapewne **smażone kwiaty bzu w cieście naleśnikowym**. Deser, podobnie jak strudel jabłkowy, przywędrował z Wiednia, ale na stałe wpiął się w tradycje kulinarne Cieszyna i do dziś serwowany jest jako smakołyk. Kwiatostany moczy się w gęstym cieście naleśnikowym i smaży na oleju. Można je podawać na słodko, posypane cukrem pudrem, lub lekko solone.

Innym cieszyńskim słodkim przysmakiem, kojarzonym z tym miastem są **drobne ciasteczka cieszyńskie** wypiekane zawsze przy okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz uroczystości rodzinnych, ale nie tylko. Ich kształt zależy od fantazji gospodyni i nie ma narzuconego jednego wzoru. Można więc zakosztować słodkich uli, baryłek, gwiazdek, kuleczek, serduszek, księżycy, grzybków, kwiatków i innych, o wielkości od 2 do 3 cm, przyozdobionych lukrem, migdałami, orzechami, polewami, kokosem. Każdy z rodzajów ma inny smak i kolor, gdyż są wykonane z różnych ciast: kruchego, orzechowego, piernikowego, ze smalcu, biszkoptowego, bezowego, a różnice wynikają także z wykorzystanych dodatków.

Ciasteczka pojawiły się na Śląsku Cieszyńskim za panowania Habsburgów, na przełomie XVIII i XIX wieku, a tradycja, która przetrwała do dziś, została wzbogacona o nowy zwyczaj, jakim jest ofiarowywanie sobie przy okazji świątecznych odwiedzin paczuszki ciastek udekorowanej gałązką jodłową lub świerkową. W zamian otrzymuje się również taki sam podarunek, z tym, że z racji tego, że przygotowywała go inna gospodyni, ciasteczka inaczej wyglądają i smakują³³.

Z uroczystościami rodzinnymi kojarzony jest w Cieszynie jeszcze jeden przysmak: **weselny kołocz cieszyński**. Kołocz, to okrągłe ciasto drożdżowe, z nadzieniem makowym, serowym lub serowo-makowym, posypane kruszonką. Kołocz był i jest nadal ciastem obrzędowym. Do dziś w rodzinach, gdzie głęboko zakorzeniona jest tradycja, piecze się kołocze, którymi częstuje się weselników, ofiarowuje się go także sąsiadom i krewnym pary młodej. Kołocz pieczony jest także z okazji Nowego Roku, jako podarek dla składających życzenia, jak i również przy takich okazjach jak dożynki, stypy.

Ze Śląskiem Cieszyńskim związana jest także tradycja wypieku **chleba zwanego brutfaniok lub krupicznik**. Chleb ten, zrobiony na bazie mąki pszennej (krupicy), najczęściej wypiekany jest w prostokątnych brytfannach. Tradycja jego wyrobu przetrwała po dziś dzień.

Różnorodność kulinarną tego regionu można wytłumaczyć tym, że „Śląsk Cieszyński, jest to obszar specyficzny ze względu na zróżnicowanie etniczne, geograficzne, religijne. (...) Oprócz charakteru ogólnokrajowego utworzył swoisty typ kuchni utożsamiany np. z góralami beskidzkimi, chłopstwem i gazdami w „dolinach” – wsiach cieszyńskich, mieszczaństwem Cieszyna, Skoczowa i Bielska. Również wskutek różnych uwarunkowań historycznych, wyjątkowo korzystnego położenia na szlakach handlowych, krzyżowały się tutaj wpływy kulinarne z wielu stron: słowackie, czeskie, wołoskie, austriackie, niemieckie”³⁴. Z tego

³³www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1373&TabOrgID=1548&LangId=0&AnnouncementId=8607&ModulePositionId=1904.

³⁴ Red. M. Maciejczek - Madej, *Potrawy regionalne Wisły i Śląska Cieszyńskiego*, Wisła 1996, s. 8.

regionu wywodzą się także **buchty**, zwane też **buchcikami**, czy **buchciczkami**. Są to połączone bokami drożdżowe bułeczki o wielkości około 4-5 cm z nadzieniem z marmolady lub powideł, popularne nie tylko na terenie Śląska Cieszyńskiego, ale również na Górnym Śląsku, gdzie można je kupić w kioskach i piekarniach. Są doskonałą szybką zakąską zaspokajającą głód na przykład w podróży, mogą też stanowić doskonałe słodkie śniadanie.

Kolejną ciekawostką kulinarną tego regionu jest **murzin wielkanocny**. Ten aromatyczny, bo pachnący zatopioną wewnątrz kiełbasą, szynką lub boczkiem, wypiek przygotowywano tradycyjnie na święta Wielkiej Nocy: „Po powrocie do domu stół ubrany był wedle zwyczaju białym obrusem, na którym paradnie ustawione były wszystkie świąteczne potrawy. Był tam pośrodku wieniec wielkanocny posypany makiem, koszyczek kroszonek ozdobiony bukszpanem, których liczba dochodziła nieraz do 100 sztuk, szynka gotowana, szynka surowa, boczek wędzony gotowany i inne wędliny domowego wyrobu w postaci kiełbas świeżych i podwędzanych, wątrobianki czyli „leberki”, parówki czyli „polerki”. Był też chrzan, musztarda, masło a ponadto charakterystyczna dla śląskiej kuchni potrawa zwana na Podbeskidziu „murzynem”, w opolskim „szołdrem”, a w okolicy Bytomia i Katowic „szczodrem” lub „sodrem”. Nazwa ta pochodzi od słowa „szołdra” lub „szołdrę”, co w języku używanym w średniowiecznej Polsce oznaczało szynkę. (...) Stanowiły one („murzyny”) wraz z kroszonkami swoisty rewanż za mokry dyngus”³⁵.

Ze Śląskiem Cieszyńskim związane są także takie potrawy jak: **cieszyńska kiszona kapusta z zaprażką, kubuś, żebrocza i poleśniki**. Kiszona kapusta z zaprażką, to zasmażana kiszona kapusta z dodatkiem skwarków słoniny lub boczku. Jest stosowana jako dodatek do mięs czy krupnioka. Poleśników i żebroczek można spróbować w wiślańskich gospodarstwach agroturystycznych. **Poleśniki**, to okrągłe bądź owalne placki drożdżowe lub ziemniaczane wypiekane na liściach kapusty³⁶. **Żebrocza**, to placek ze startych ziemniaków z dodatkiem ryżu, zapiekany w garnku. Obydwie potrawy można także spotkać w regionalnych karczmach Koniakowa czy Istebnej.

Z tego regionu pochodzi też **necówka**, czyli polędwica w otrzewnej, którą można kupić nie tylko na terenie Śląska Cieszyńskiego. Również sklepy mięsne w sąsiednich regionach są zaopatrywane w ten przysmak, wykonany z mięsa mielonego i zatopionej wewnątrz polędwiczki. Do mięsa dodaje się do smaku smażoną cebulkę i czasem bułkę tartą, a następnie zapieka.

³⁵ E. Łabońska, *Śląska kucharka doskonała*, Fundacja dla Śląskiego Instytutu Naukowego, Katowice 1989, s.169.

³⁶ <http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=5889&ModulePositionId=1894>.

Nie sposób wyobrazić sobie, że przy takich smakołykach zabraknąć mogłoby doskonałych napitków. Ziemia Cieszyńska, a w szczególności Skoczów, słynie z *tatarczówki*, czyli wódki wykonanej na bazie tataraku. Znana jest tutaj także wódka *miodula*, znana na Żywiecczynie jako miodunka, sporządzana ze spirytusu, miodu i wody w równych proporcjach. Popularna jest także wódka podawana na ciepło zwana *warzonką*, z dodatkiem karmelizowanego cukru lub miodu.

Z Beskidem Śląskim, czyli częścią Śląska Cieszyńskiego związana jest gospodarka pasterska, niestety będąca obecnie w zaniku. Sezon wypasowy rozpoczynano dawniej w dniu 23 kwietnia, w św. Wojciecha. Dzień wyruszenia na halę, to dzień wiosennego redyku. Końcową datą był dzień drugiego obok św. Wojciecha patrona pasterzy, czyli św. Michała Archanioła, przypadający na 29 września. Dorobek całego sezonu stanowiły *oscypki*, *bryndza* i *redykałki*. Dziś produkty te, wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych, można zakupić w przydrożnych straganach w wielu miejscowościach beskidzkich (Śląskiego, Żywieckiego, Wyspowego, Sądeckiego, Gorców), Tatr, Podhala. W zasadzie można jedynie obcować z pozostałościami po gospodarce pasterskiej i zaledwie w niewielu miejscach wykonuje się w pełni tradycyjny sposób oscypki, redykołki i inne produkty, nie zmienia to faktu, że są one nieodłącznym elementem historii, tradycji i kultury góralskiej. Czym się różnią? *Redykałki* to ser z mleka owczego, wykonany z resztek sera nie wykorzystanego do produkcji oscypka, przybierający postać figurek zwierząt. Dawniej przy schodzeniu z hal pasterze obdarowywali dziewczęta i dzieci właśnie redykałkami. Najbardziej popularny i znany w całej Polsce *oscypek*, to wędzony ser owczy, o kształcie wrzeciona, dwustronnego stożka, z odcisniętymi wzorami pozostającymi po „oscypiorce”, czyli drewnianej foremce, nadającej serowi kształt. Produkcja serów i innych produktów ściśle związana jest z osadnictwem wołoskim. To Wołosi wędrując z południa Europy przez łuk Karpat przynieśli na ziemię obecnej polskiej góralszczyzny organizację wypasów, sposób prowadzenia bacówki, produkcji wyrobów z mleka.

Ze owczych smakołyków pochodzących z bacówki można jeszcze dziś spróbować *bryndzy*, czy *bundzu* oraz *żetycy*, stosowanej przed wiekami jako lekarstwo w uzdrowiskach (np. w Ustroniu). Bundz to ser na bazie mleka owczego otrzymywany podobnie jak oscypek, ale nie wędzony. *Żetyca* jest to odcisnięta przy wyrobie tego sera serwatka. Bryndza to ser, który po okresie leżakowania, jest przyprawiany i konserwowany solą. Wędrując beskidzkimi szlakami można spotkać gospodarzy oferujących zakup bryndzy, czy innych produktów produkowanych we własnym zakresie.

Powszechnie kojarzony między innymi z Zakopanym jest ser błędnie nazywany oscypkiem, a poprawnie nazywający się **gołka**. To 10-15 cm wędzony serek z mleka krowiego (!) w kształcie walca, z odciśniętymi elementami ozdobnymi. Niegdyś wytwarzany w okresie zimowym, kiedy nie pozyskiwano mleka owczego. Współcześnie produkowany jest przez cały rok.

Górny Śląsk – kraina ziemniaka i kapusty

Wśród zup na „beztudzień” królowała wodzionka, czyli zupa wykonana z chleba zalanego wrzątkiem, z dodatkiem tłuszczu (np. smalcu), soli i czosnku. Ta postne danie, spożywane niegdyś nawet na śniadanie, do dziś stanowi synonim śląskiej kuchni. Popularną potrawę można zakupić w restauracjach, karczmach i barach na terenie Górnego Śląska. Jest tematem piosenek i fraszek, pisanych również i współcześnie. Najbardziej charakterystyczne i pochodzące ze Śląska inne zupy to: **żur śląski**, **kwaśnica**, **kapuśniak z białej kapusty czyli „parzybroda”**, czy bardziej znana na Śląsku Opolskim **germuszka**. Żur śląski wykonywany jest z na zakwasie z mąki żytniej, kwaśnica z kolei to wywar z kiszzonej kapusty i mięsa wieprzowego z dodatkiem ziemniaków i marchewki. Kwaśnica przywędrowała z Beskidu Żywieckiego i rozpowszechniła się na Śląsku jako prosta i tania potrawa jednogarnkowa. „Parzybroda” jest podobna w składzie do kwaśnicy, jest jedną z zup śląskich, które przetrwały po dzień dzisiejszy. Jest to zupa na wywarze z kości lub mięsa z dodatkiem słodkiej kapusty i ziemniaków oraz kminku. **Germuszka** to z kolei zupa wykonana rozgotowanego i czasem przetartego przez sito chleba z dodatkiem roztrzępanego jajka oraz przypraw: kminku oraz soli. Aby uczynić zupę bardziej delikatną dodaje się śmietany. Ciekawą zupą i ciągle przygotowywaną jest **siemieniotka**. To również jednogarnkowa potrawa wykonana z siemienia lnianego z dodatkiem kaszy jęczmiennej. Obecnie występuje najczęściej jako potrawa wigilijna ze względu na jej postny charakter.

E. Łabońska, autorka „Śląskiej kucharki doskonałej” wymienia także inne dania obiadowe na „beztudzień”: „Najbardziej charakterystycznymi zupami śląskimi, które przetrwały do dzisiaj są: żur żeniaty, żur z ziemniakami tłuczonymi (...), żurek z maślanki, zupa grochowa z kiszoną kapustą, (...)fasolowa z ziemniakami, kwaśnica, (...), kapuśniak z białej kapusty, czyli „parzybroda”, kapuśniak z żeberkami, czyli „kozibroda” (...). Obiad stanowiły również takie potrawy jak: karminadle z mięsa mieszanego wołowo-wieprzowego, (...) kotlety z wymion, bigos śląski, fasola w szarym sosie (...). Ponadto obiad składał się czasem z: krupnioków smażonych z cebulą, ziemniaków oraz kiszzonej kapusty gotowanej z tłuszczem lub bez tłuszczu, czasem ze śledzi w śmietanie i ziemniaków w łupinie (...)”³⁷.

³⁷ E. Łabońska, *Śląska kucharka doskonała*, Fundacja dla Śląskiego Instytutu Naukowego, Katowice 1989, s.68.

Jeżeli ktoś chce zasmakować tradycyjnego niedzielnego śląskiego obiadu, to koniecznie musi się spróbować **rosołu z nudlami**, a na drugie danie **rolady z modrą kapustą**. Rolada wołowa, to zwinięte w rulon mięso nadziewane boczkiem, cebulą, ogórkiem kiszonym, marchewką. Do dziś w wielu rodzinach śląskich ich członkowie nie wyobrażają sobie niedzielnego obiadu bez rosołu z nudlami, rolady z **białymi kluskami**, czyli kluskami śląskimi i z modrą kapustą. Kluski śląskie to wręcz legendarna potrawa pochodząca z regionu Górnego Śląska. Białe kluski wykonuje się z ugotowanych i rozdrobnionych ziemniaków z dodatkiem mąki ziemniaczanej. Po uformowaniu kulek, spłaszczanych i przyozdabianych dziurką, gotuje się je we wrzącej wodzie. Czymże jest ostatni element proponowanego śląskiego obiadu, czyli **modro kapusta**? To sałatka z posiekanej czerwonej kapusty, z dodatkiem cebuli, jabłka i skwarek z boczku lub słoniny.

Ten tradycyjny śląski świąteczny obiad wymienia wśród potraw Elżbieta Łabońska we wspomianej wcześniej „Śląskiej kucharce doskonałej”, pisze również, że: „Duże urozmaicenie w codziennych jadłospisach wносиła pora letnia. Letnie stoły obfitowały w takie potrawy jak: kotlety z kalafiora, kalafior smażony, (...)kluski drożdżowe gotowane na parze (buchty) z jagodami, (...), „kuloch” w Opolskiem, tzw. kfaki w okolicach Istebnej, ziemniaki młode z sosem z grzybów świeżych lub kurkami duszonymi w śmietanie. To właśnie ta ostatnia potrawa obok zup, młodych ziemniaków z „kiszka”, kartofel - krautu z żeberkami, „kubusia”, „kapuśnioku”, kaszy gryczanej ze słonina i maślanką, placka z gotowanych ziemniaków, czy prażuchów przeznaczona była dla domowników trudniących się w porze obiadu pracami polowymi lub pasterskimi”³⁸.

W świąteczne i niedzielne obiady dominowały takie dania jak: rosół z makaronem, rosół z ziemniakami, z kluseczkami z szynki, kluskami wątrobowymi, zaś wśród mięs „schab pieczony lub sztygarski, pieczeń husarska, rolady śląskie, jaskółcze gniazda, pieczeń wołowa, wieprzową”³⁹.

Co oznaczają te dziwne nazwy potraw, z czego one się składają i czy można je dziś jeszcze gdzieś spotkać?

Z drugich dań i mięs na uwagę zasługuje kilka potraw. **Panczkraut** to ziemniaki z dodatkiem kapusty. Z kolei **karminadle**, są tradycyjną potrawą śląską wykonaną ze zmielonego mięsa, z dodatkiem pieczonej lub surowej cebulki, namoczonej, a następnie zmielonej bułki. Całość przyprawiona jest do smaku solą i pieprzem. Uformowane z przygotowanej masy, otoczone w bułce tartej lub mące, kulki piecze się na głębokim tłuszczu. Potrawa ta stanowi jedno z najpopularniejszych dań obiadowych na Górnym Śląsku.

³⁸ Tamże, s.69.

³⁹ Tamże, s. 170, omówienie potraw Wielkanocnych.

Podobnie jest z **żymlokiem śląskim** i **krupniokami**. Żymlok, to świńskie jelita wypełnione kaszą pszenną przemieszaną z krwią oraz pokrojoną bułką i podrobami, doprawione do smaku. Podobnie jak krupnioki, czyli jelita wypełnione kasza gryczaną, z dodatkiem krwi, podrobów i przypraw, mogą być podawane na zimno lub na ciepło. Ostatnio popularne stały się krupnioki i żymloki z grilla.

Spośród wyrobów wykonanych po świniobiciu na uwagę zasługują: **leberwurst** (wątrobianka) **drobno mielony**, **salceson biały** z (presswurst), **salceson z ozorków**, **leberwurst grubo mielony** (pasztetowa), wyroby te łączone są z miejscowością Górki. Te wyroby służą raczej jako dodatek do chleba, podobnie jak **ser parzony z kminkiem (kyjza)**, właściwy dla Opolszczyzny. Ma on miękką, czasem nawet lejąca konsystencję, a smaku nadaje mu dodany kminek.

Wykwintną potrawą, podawaną w wielu restauracjach jest **schab sztygarski**. Jest danie wykonane ze schabu zwiniętego jak baleron, nadziewanego kielbasą śląską, przyprawionego kminkiem, czosnkiem, cebulą i upieczonego na złoty kolor⁴⁰.

Jaskółcze gniazda to także potrawa mięsna, z tym, że wykonana z mięsa najczęściej wieprzowego. Ma postać rolady nadziewanej ugotowanym jakiem na twardo i plastrem boczku. Urozmaiceniem codziennego śląskiego jadłospisu jest także potrawa **śląskie niebo**, składająca się z klusek na parze z dodatkiem wędzonki w sosie z suszonych owoców. Ze Śląska Opolskiego wywodzą się także takie potrawy jak **placki z blachy**, **gołąbki czy buchty śląskie na parze**. Placki z blachy różnią od tych popularnych tym, że są pieczone bez dodatku tłuszczu, dlatego można wyczuć przy jedzeniu specyficzny smak i zapach przypaleniźny. Są także bardziej suche i różnią się w smaku od tych pieczonych na tłuszczu. Gołąbki z kaszy gryczanej i ziemniaków to potrawa o formie rolady, składającej się z farszu wykonanego z kaszy gryczanej, ziemniaków, skwarek oraz smażonej cebuli, zawiniętej w ugotowany liść białej kapusty. Potrawa ta jest jedną z bardziej popularnych na całym Śląsku. Buchty śląskie na parze można potraktować jako danie obiadowe, ale także jako deser. To kluski, wykonane z ciasta drożdżowego i ugotowane na parze.

Wśród łakoci szerzej znany jest **kołocz śląski**, który swoim zasięgiem obejmuje znaczną część województwa śląskiego i województwo opolskie. Ciasto jest identyczne jak w przypadku kołocza cieszyńskiego, z tym, że bywa nadziewane jabłkami, lub też występuje bez żadnego nadzienia. Kołocze można zakupić w cukierniach na terenie całego Górnego Śląska.

W zachodniej części Górnego Śląska popularne jest czekoladowe ciasto nazywane **kretonia**. Ma ono kształt przekrojonej kuli, polaną polewą czekoladową i posypanej

⁴⁰ Tamże, s.297.

siekanymi migdałami. Spód pokryty jest warstwą masy, na którą nałożone są kawałeczki ciasta, tworzące specyficzny kopiec. Ciasto zostało rozpowszechnione w całej Polsce jako kopiec kreta przez jedną z cukierniczych firm.

Popularna jest także *chałwa sezamowa*, czyli wyrób o charakterystycznej strukturze włóknistej, stanowiący mieszaninę napowietrzanej masy karmelowej, przesyconej miazgą z nasion oleistych (sezamu), z naturalnymi dodatkami i aromatami. Może być o smaku sezamowo-waniliowym, sezamowo-kakaowym, sezamowo-mlecznym, sezamowo-orzechowym.

Ze wsi Kazimierz położonej w powiecie prudnickim pochodzi inny smakołyk - ciasto *jeż*.

W rzeczywistości kształtem i wielkością przypomina ono prawdziwego jeża, z kolcami, ryjkim, uszami, ogonkiem. Wykonany jest z ciasta biszkoptowego przełożonego masą, po nadaniu właściwego kształtu obłany czekoladą.

Zamieszczone powyżej opracowanie miało na celu ukazanie bogactwa kulinarnego regionu Górnego Śląska wraz ze Śląskiem Cieszyńskim. Każdą z omówionych, czy wymienionych potraw, jak i wskazane produkty spożywczych można zakupić na tym terenie. Warto może więc stworzyć unię wyrobów śląskich, z identyfikacją wizualną i gwarancją jakości. W przyszłości mogłaby ona przybrać formę szlaku. Niewątpliwie mógłby on stanowić doskonałe uzupełnienie istniejącego Szlaku Zabytków Techniki, budując zarówno pozytywny wizerunek Śląska oraz służąc zachowaniu tak bogatego na tych terenach dziedzictwa kulinarnego.

Bibliografia:

Bell D., Valentine G., *Consuming Geographies*, London, Routledge 1997, [w:] A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008.

Curtis B., Pajaczkowska C., „Getting there”: Ravel, time and narrative, [w:] Red. G. Roberstson, M. Mash, L. Bird, B. Curtis, T. Putnam, *Travellers Tales: Narratives of Home sand Displacement*, London 1994, [w:] A. Wiczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, nr 2006/C110/01, *Turystyka i kultura: dwie siły służące wzrostowi*, [w:] www.eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2006:110:0001:0007:PL:PDF

Etnografia Polska, Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa -Kraków 1961.

Gerlich M.G., *Od uczty szlacheckiej do siemieniotki śląskiej*, [w:] E. Łabońska, *Śląska kucharka doskonała*, Fundacja dla Śląskiego Instytutu Naukowego, Katowice 1989.

Gracz J., Sankowski T., *Psychologia w rekreacji i turystyce*, Poznań 2001.

Harley D., *The Condition of Postmodernity*, Oxford 1989, [w:] A. Wiczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

Kowalczyk A., *Turystyka kulinarna - ujęcie geograficzne*, „*Turyzm*” 15/1-2, 2005.

Przeclawski K., *Socjologiczne problemy turystyki*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1979.

Łabońska E., *Śląska kucharka doskonała*, Fundacja dla Śląskiego Instytutu Naukowego, Katowice 1989.

Maciejczek -Madej M. (red), *Potrawy regionalne Wisły i Śląska Cieszyńskiego*, Wisła 1996.

Szczotka S., *Materiały do hodowli owiec w XVIII w. w państwie ślemieńskim na Żywiecczyźnie*, 1949.

See A., *Taste for Adventure. A Culinary Odyssey Around the World*, New York 2001, [w:] A. Wiczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

Wiczorkiewicz A., *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

<http://pl.wikipedia.org/w/index.php?>

[title=Plik:Wojewodztwo_slaskie_a_Slask.png&filetimestamp=20080415223153](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1373&TabOrgID=1548&LangId=0&AnnouncementId=8607&ModulePositionId=1904)

[www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1373&TabOrgID=1548&LangId=0&AnnouncementId=8607&ModulePositionId=1904)

[ModuleID=1373&TabOrgID=1548&LangId=0&AnnouncementId=8607&ModulePositionId=1904.](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1373&TabOrgID=1548&LangId=0&AnnouncementId=8607&ModulePositionId=1904)

[www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=5889&ModulePositionId=1894)

[ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=5889&ModulePositionId=1894.](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=5889&ModulePositionId=1894)

[www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?
ModuleID=1370&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=8861&ModulePositionId
=1895](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1370&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=8861&ModulePositionId=1895)

[www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?
ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=4640&ModulePositionId
=1894](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=4640&ModulePositionId=1894)

[www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?
ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=5889&ModulePositionId
=1894.](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1368&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=5889&ModulePositionId=1894)

Agnieszka Skorek, Katarzyna Kulińska-Pluta, pracownicy Zespołu GCI w ramach Referatu Przedsięwzięć Publicznych, Promocji Gminy i Gospodarki Gruntami, Historia Żareckich jarmarków, [w:] www.umigzarki.pl/index1.php?go=historia_zareckich_jarmarkow

[www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?
ModuleID=1373&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=9639&ModulePositionId
=1893.](http://www.minrol.gov.pl/DesktopModules/Announcement/ViewAnnouncement.aspx?ModuleID=1373&TabOrgID=1533&LangId=0&AnnouncementId=9639&ModulePositionId=1893)

[http://www.minrol.gov.pl/DesktopDefault.aspx?TabOrgId=1516&LangId=0.](http://www.minrol.gov.pl/DesktopDefault.aspx?TabOrgId=1516&LangId=0)

[http://www.minrol.gov.pl/DesktopDefault.aspx?TabOrgId=1327&LangId=0.](http://www.minrol.gov.pl/DesktopDefault.aspx?TabOrgId=1327&LangId=0)

[http://www.pascalbrodnicki.pl/about.](http://www.pascalbrodnicki.pl/about)

Armin Mikos v. Rohrscheidt
KulTour.pl
GWSHM Milenium, Gniezno

Polska: największe muzeum fortyfikacji na wolnym powietrzu w aspekcie rozwoju turystyki kulturowej

Słowa kluczowe:

[obiekty militarne, turystyka militarna, turystyka kulturowa obiektów militarnych, turystyka kulturowa, szlak obiektów militarnych, szlak polskich fortec]

Wstęp: Dynamiczny rozwój turystyki obiektów militarnych, dokonujący się w Europie w ostatnich dziesiątkach lat, jak dotąd tylko w niewielkim stopniu dotyczy Polski. Tymczasem właśnie nasz kraj ma w tej dziedzinie bardzo znaczący potencjał. Jego wykorzystanie może uczynić z Polski w tym segmencie turystyki kulturowej nową, atrakcyjną destynację w skali światowej, tym samym zaś wprowadzić dziesiątki nowych miejscowości na mapę celów recepcji turystycznej. Może to przynieść tam właśnie znaczne korzyści ekonomiczne, istotne zwłaszcza w przypadku obszarów o niewielkiej jak dotąd skali inwestycji rozwojowych i o stosunkowo wysokim bezrobociu. Niniejszy artykuł stawia sobie za zadanie dokonanie krótkiego przeglądu obiektów i relikwów nowożytnych fortyfikacji⁴¹ na terenie Polski (z uwzględnieniem historycznego kontekstu ich powstania), ogólne zarysowanie aktualnego stanu zabytkowych umocnień i opieki nad nimi, wskazanie najważniejszych kierunków działań koniecznych dla ich turystycznego udostępnienia i wykorzystania oraz promocji, a także przedstawienie propozycji ogólnopolskiego szlaku tematycznego dla tego segmentu turystyki kulturowej, którego wątkiem wiodącym jest właśnie historyczna „architektura militaris”.

1. Historia Polski ostatnich wieków jako czynnik sprzyjający budowie dzieł obronnych

1.1. Na wieki XVI-XVIII, czyli okres powstawania twierdz klasycznych, przypadł czas największej terytorialnej ekspansji państwa polsko-litewskiego. Jednocześnie była to epoka licznych i długotrwałych wojen w obronie uzyskanego stanu posiadania, toczonych głównie na północno-wschodnich, wschodnich i południowo-wschodnich rubieżach państwa, gdzie graniczyło ono z państwem moskiewskim, terytoriami tatarskimi oraz Turcją. Ówczesne granice zachodnie i północne Polski były stosunkowo bezpieczne, toteż nie wznoszono na tych obszarach znaczniejszych twierdz. Wyjątkiem był okres od 1626 do 1660, kiedy to na

⁴¹ Niniejsze opracowanie nie obejmuje starszych budowli obronnych, turystycznie wykorzystywanych w znacznie szerszym zakresie i obszernie opisanych w fachowej literaturze.

terytorium Polski toczony były kolejne wojny ze Szwecją. Podczas wojen pierwszej ćwierci XVIII wieku osłabione państwo polskie nie wznosiło już nowych znaczących obiektów fortyfikacyjnych. Z kolei z powodu późniejszego przesunięcia się granic kraju na zachód (po 1945), tylko bardzo niewiele spośród najważniejszych dzieł obronnych wzmiankowanego okresu znajduje się dziś nadal na obszarze Polski – można jednak na ich podstawie wyrobić sobie zdanie na temat stosowanych technik fortyfikacyjnych, przejętych zwłaszcza ze szkoły włoskiej i holenderskiej⁴². Najznacznymi z powstałych wówczas polskich obiektów obronnych były: miasto-twierdza w Zamościu, forteca w Kamieńcu Podolskim, fortyfikacje Mohylewa i Zbaraża, klasztory-twierdze w Częstochowie, Barze, Berdyczowie, Jarosławiu i Leżajsku, starsza warstwa fortyfikacji Gdańska (Wisłoujście), Warszawy, Krakowa, Lwowa, Brześcia i Stanisławowa. Ponadto liczni polscy magnaci - stanowiący rzeczywistą grupę władających państwem „szlacheckiej demokracji” - wznosili monumentalne obronne rezydencje, łączące w sobie cechy reprezentacyjnego pałacu i prywatnej twierdzy („palazzo in fortezza”). Wśród najlepiej zachowanych obiektów tego typu znajdujących się do dziś na terenie Polski, wymienić należy rezydencje w Łańcucie, Wiśniczu i Rzeszowie. O nowoczesności ich założeń świadczą także fragmenty klasycznego kompleksu tego typu, zachowane w Białej Podlaskiej⁴³. Jednocześnie sąsiednie państwa, władające terytoriami należącymi dziś do Polski (zwłaszcza Brandenburgia - potem Prusy - oraz Austria), rozbudowywały swoje obiekty obronne, z których znaczna liczba przetrwała częściowo do dziś w formie oryginalnej lub przebudowanej, jak fortyfikacje w Świnoujściu, Szczecinie, Kołobrzegu, Kostrzynie nad Odrą, Głogowie, we Wrocławiu, w Świdnicy, Kłodzku, Srebrnej Górze, Nysie czy Koźlu.



1.2. Epoka od końca wieku XVIII do początku XX, nazywana w dziejach fortyfikacji okresem twierdz głównych, to czas przynależności ziem polskich do trzech państw zaborczych: Rosji, Prus (a potem Niemiec) i Austrii (a potem Austro-Węgier). Czas ten jest z oczywistych względów oceniany jako tragiczny okres w naszej historii. Niemniej to właśnie ta epoka przyniosła niezwykle rozwój architektury obronnej. Powodem tego było po

⁴² Szerszy wykład dziejów fortyfikacji na terenach Polski z bogatą dokumentacją graficzną znajduje się w pracy J. Bogdanowskiego, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Wydawnictwo PWN, Warszawa-Kraków 1996.

⁴³ Władze miejskie Białej Podlaskiej uzyskały w ostatnim czasie wsparcie finansowe dla zamierzonej odbudowy rezydencji Radziwiłłów wraz z fortyfikacjami.

pierwsze położenie okupowanych ziem polskich na pograniczu (a więc i na potencjalnym obszarze frontowym) trzech mocarstw, następnie zaś istniejące pomiędzy zaborcami napięcia, związane najpierw z wojną krymską (1853-56) a potem z narastającym kryzysem politycznym w Europie, który ostatecznie doprowadził do wybuchu I Wojny Światowej. Terytoria polskie były przewidziane jako jeden z głównych teatrów wojennych i faktycznie stały się obszarem intensywnych działań militarnych. Nie bez znaczenia dla powstawania nowoczesnych fortec były też niepodległościowe dążenia Polaków i ich powstania narodowe. Wszyscy trzej zaborcy planowali i realizowali wielkie założenia obronne także w punktach o istotnym znaczeniu dla utrzymania kontroli nad ujarzmionym narodem. Między innymi takie względy podyktowały rozbudowę fortyfikacji w centralnych ośrodkach miejskich trzech zaborów (Poznań, Warszawa, Kraków, Lwów). Wznoszenie twierdz przez trzy państwa, korzystające z odmiennych częściowo wzorów i doświadczeń oraz z usług różnych specjalistów sprawiło, że dzisiejsze terytorium Polski jak bodaj żaden inny obszar w Europie dysponuje (położonymi w niewielkich od siebie odległościach) licznymi przykładami różnych europejskich szkół fortyfikacyjnych. W przypadku wielu z tych twierdz mamy do czynienia z dużymi zespołami wielu dziesiątek dzieł obronnych, rozciągających się na obszarach kilkudziesięciu a czasem nawet więcej niż stu kilometrów kwadratowych. Poniżej wyliczymy najważniejsze z tych obiektów.



Główne dzieła obronne pruskie i niemieckie: Twierdze Grudziądz, Toruń, Poznań, fortyfikacje Chełmna, zabezpieczające pruskie nabytki terytorialne na terenie Polski. Twierdza Boyen w Giżycku, zmodernizowane twierdze w Kostrzynie n. Odrą oraz w Głogowie - blokujące kierunki ewentualnego ataku rosyjskiego. Rozbudowa starych twierdz nadmorskich w Gdańsku, Świnoujściu i Kołobrzegu.

Główne dzieła obronne rosyjskie: Cytadela warszawska, zabezpieczająca przed polskim powstaniem (potem rozbudowana do twierdzy fortowej) i pozostałe kluczowe twierdze regionu warszawskiego w Modlinie (rozbudowa) i Zegrzu. Twierdza w Osowcu, blokująca wraz z twierdzami w Kownie i Grodnie potencjalne natarcie niemieckie z kierunku północno-wschodniego. Twierdza w Dęblinie, broniąca linii Wisły oraz forty w Terespolu

(fragmenty twierdzy w Brześciu - dziś Białoruś). Ufortyfikowana linia rzeki Narwi (forty w Pułtusk, Różanie i Łomży). Przebudowa twierdzy zamojskiej.

Główne dzieła obronne austriackie: Gigantyczne twierdze w Krakowie i Przemyślu, ryglujące ewentualne natarcie rosyjskie przez Galicję na teren Czech, Węgier i Austrii, a potem także w kierunku Śląska i Berlina.

1.3. Okres pomiędzy I a II Wojną Światową a także czas samej wojny (1939-1945) to kolejny czas wzmożonej działalności fortyfikacyjnej. Tym razem dominowały obszary warowne z rozproszonymi umocnionymi punktami obronnymi. Fortyfikacje wznosiło samo odrodzone państwo polskie wzdłuż swoich granic, ustalonych w dużej mierze w wyniku działań politycznych i zbrojnych, a nie w oparciu o naturalne granice geograficzne. Jednak także pozostałe państwa regionu, zwłaszcza Niemcy, realizowały linie obronne na swoich nowych rubieżach, zabezpieczając strategiczne kierunki potencjalnego natarcia wojsk polskich (w przypadku wojny na dwa fronty) a zapewne i sowieckich. Po kolejnym rozbiore Polski pomiędzy III Rzeszę i Związek Sowiecki w roku 1939 Rosjanie przystąpili do budowy linii fortyfikacji wzdłuż nowej granicy. Z kolei Niemcy wznosili w Prusach Wschodnich i w Polsce ośrodki dowodzenia i bazy wypadowe na użytek planowanej inwazji na teren swojego sąsiada (1940-41) a następnie w wyniku niekorzystnego dalszego przebiegu wojny przystąpili do fortyfikowania strategicznych obszarów na linii przewidywanego natarcia sowieckiego oraz przekształcili szereg miast w twierdze. Ważniejsze obiekty z tego okresu wyliczymy poniżej, pogrupowane zgodnie z ich pochodzeniem⁴⁴:



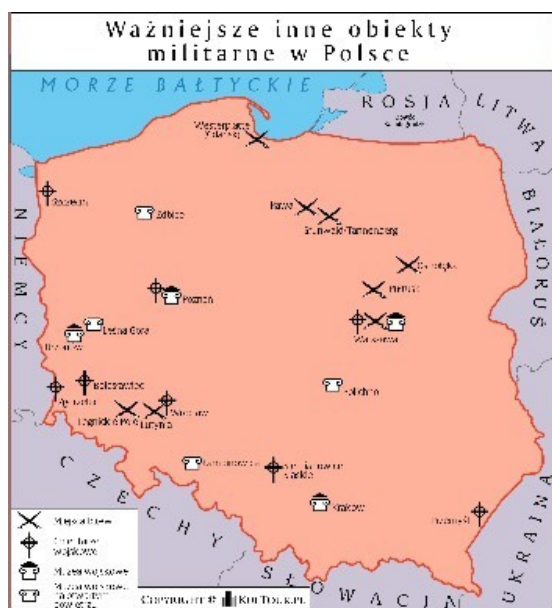
Polska (1919-1939): Obszar Warowny Hel, Obszar Warowny Śląsk, punkt umocniony Westerplatte w Gdańsku, pozycje Mława i Wizna, modyfikacja twierdzy Modlin, dziesiątki mniejszych pozycji obronnych na ówczesnych zachodnich i północnych rubieżach kraju.

Związek Sowiecki (1940-41): Tak zwana „Linia Mołotowa” (w założeniu linia obronna wzdłuż całej ówczesnej granicy sowiecko-niemieckiej: od wybrzeża litewskiego po granicę rumuńską w Karpatach). W praktyce zdołano zrealizować tylko fragmenty linii obronnej, w

⁴⁴ Szerzej na temat umocnień XX-wiecznych w Polsce, por. Chorzępa J., Fortyfikacje, Warszawa 2007. Zamieszczona tam (s. 7) znakomicie opracowana mapa daje dokładny obraz obszarów warownych i pozycji obronnych na terenie Polski.

tym na dzisiejszym terytorium Polski częściowo odcinki od Augustowa po Przemyśl, stanowiące sześć rejonów umocnionych: (Grodzieński, Osowiecki, Zambrowski, Brzeski, Rawsko-Ruski, Przemyski).

Niemcy (1928-1945): Mazurska Pozycja Graniczna, Łuk Odry-Warty (MRU), Pozycja Pomorska (Wał Pomorski), Giżycki Rejon Umocniony, Pozycja Odrzańska na linii Wrocław-Ścinawa - Głogów – Nowa Sól – Leśna Góra - Zielona Góra), Trójkąt Lidzbarski w Prusach Wschodnich, kwatery wojenne: Zespół Wilczego Szańca w okolicach Kętrzyna, Kompleks Riese w Górach Sowich, Pozycja Środek (Anlage Mitte) k. Tomaszowa Mazowieckiego, Pozycja Południowa k. Strzyżowa. Fortyfikowane w 1944 i 1945 miasta-twierdze: Kołobrzeg, Wrocław, Poznań, Gdynia.



1.4. Inne ciekawe cele turystyki

kulturowo-militarnej: Uzupełnieniem na liście ewentualnych celów podróży turystycznej po polskich obiektach militarnych mogą być pozostałe miejsca związane z dziejami europejskich konfliktów wojskowych. Z uwagi na ich przebieg a także na długie i bogate polskie tradycje wojskowe na terenie Polski znajduje się liczna grupa takich miejsc, obiektów i instytucji. Poza wspomnianymi już relikami grodów oraz średniowiecznymi zamkami są wśród nich znane pola bitewne, jak Legnickie Pole (1241),

Grunwald (i) Tannenberg (1410, 1914), Lutynia (1757), Pułtusk (1806), Iława i Ostrołęka (1807), Westerplatte (1939), Warszawa (m.in. 1794, 1939 i 1944), wielkie cmentarze wojskowe (m. in. w Warszawie, Bolesławcu, Poznaniu, Przemyślu, Siemianowicach Śląskich, Zgorzelcu, Szczecinie, Wrocławiu), większe muzea wojskowe m. in. w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Drzonowie, skanseny bojowe jak np. w Leśnej Górze, Zdbicach i Polichnie, znaczniejsze obozy jenieckie (m.in. w Łambinowicach). W licznych miejscach odbywają się także historyczne inscenizacje bitew (Grunwald, Malbork, Nysa i inne) oraz zloty miłośników militariów (Borne-Sulinowo, Darłowo i inne)⁴⁵.

⁴⁵ Więcej na temat obiektów i eventów turystyki militarnej w Polsce por. Mikos v. Rohrscheidt A., Turystyka Kulturowa, Fenomen, potencjał, perspektywy, Gniezno 2008, s. 248-255

2. Stan zachowania polskich zabytków militarnych i opieka nad nimi.

2.1. Stan obiektów fortyfikacyjnych. Generalnie można stwierdzić, że stan zachowania fortec i umocnień na terenie Polski jest wysoce niezadowolający. Złożyło się na to kilka różnorodnych przyczyn. Ostatnia wojna i wykorzystanie w trakcie jej przebiegu znacznej części dawnych fortyfikacji w celach obronnych pociągnęły za sobą poważne zniszczenia w ich substancji. Niepolskie pochodzenie większości zachowanych obiektów obronnych (tzw. „wroga metryka”) powodowało długotrwały brak zainteresowania nimi w okresie powojennym. W czasach PRL władze nie wykazywały inicjatywy w dziedzinie konserwacji większości obiektów tego typu, nie pasujących do koncepcji patriotycznego wychowania przez krajoznawstwo. W niektórych przypadkach na skutek znacznego zniszczenia oraz potrzeb innego zagospodarowania miejsca takie obiekty były likwidowane⁴⁶. Nie organizowano także większych przedsięwzięć o charakterze turystyczno-militarnym, krajowa turystyka obiektów militarnych dotyczyła głównie celów ważnych propagandowo, zaś liczba zagranicznych turystów odwiedzających Polskę w ogóle, a zabytki militarne w szczególności była minimalna. W systemie socjalistycznym władze lokalne - czyli potencjalnie najbardziej zainteresowane atrakcjami historycznymi - nie posiadały realnej samodzielności, realnego wpływu na obiekty podległe innym agendum państwowym ani też wystarczających środków finansowych. Nie były one zatem w stanie (nawet gdyby pojawiła się taka inicjatywa) zająć się konserwacją czy rewaloryzacją obiektów obronnych lub ich pozostałości. Tak więc te z nich, które nie były bezpośrednio użytkowane, powoli popadały w dalszą ruinę. Dzika eksploatacja turystyczna i zwykły wandalizm - polegający zwłaszcza na pozyskiwaniu z obiektów fortecznych lub ruin materiału budowlanego albo złomu metalowego - dodatkowo przyspieszyły ten proces. W efekcie w stosunkowo najlepszym stanie znajdują się te pojedyncze obiekty, które albo przez cały miniony okres były użytkowane przez wojsko, albo służyły jako muzea, miejsca pamięci lub (rzadziej) siedziby urzędów i instytucji, czy nawet magazyny. Przykładami tej dobrze zachowanej grupy obiektów mogą być niektóre fortyfikacje Warszawy (Cytadela, Fort Legionów), Poznania (Fort VII, Fort II), Krakowa (Wawel, fort Św. Benedykta), czy twierdze Osowiec i Modlin (do niedawna - i w części nadal - pod zarządem wojskowym). Dopiero w ostatnich kilkunastu latach, m.in. także dzięki aktywności obywateli na rzecz własnej gminy oraz działalności

⁴⁶ Przykładowo z powodu dużego stopnia zniszczenia zniesiony został poznański centralny Fort Winiary, czyli Cytadela, z kolei dla potrzeb komunikacji wykorzystano (jako dworzec PKS) lub zniwelowano pod ciąg drogowy część umocnień Głogowa.

stowarzyszeń i organizacji, powołanych przez miłośników i pasjonatów fortyfikacji⁴⁷, także w miejscach, gdzie dotychczas nie podejmowano prób ochrony notowany jest wyraźny wzrost zainteresowania społecznego losom obiektów obronnych oraz podejmowanie działań w celu ich zabezpieczenia, uporządkowania, udostępnienia turystycznego⁴⁸ a w niektórych miejscach także rewaloryzacji⁴⁹. Niektóre zamożniejsze samorządy terytorialne po uzyskaniu zewnętrznego wsparcia finansowego przystąpiły już do szerzej zakrojonej rewaloryzacji swoich zabytków militarnych⁵⁰. O szerzej zakrojonej akcji na rzecz turystyki militarnej, obejmującej aktywne działania i współpracę w skali całego kraju nie można jednak jeszcze mówić.

Z drugiej strony niestety także współcześnie, pomimo docenienia architektury fortecznej, zdarzają się przypadki planowanej dewastacji historycznych fortyfikacji⁵¹, nawet tych zaliczonych do obiektów zabytkowych.

2.2. Własność – stan dzisiejszy. Do roku 1989 fortyfikacje lub ich ruiny znajdowały się w ogromnej większości pod biernym zarządem Skarbu Państwa lub w bezpośrednim użytkowaniu wojskowym. Obecnie kontynuowany jest rozpoczęty w latach dziewięćdziesiątych proces przekazywania zespołów i większych zabytkowych obiektów obronnych w zarząd samorządów terytorialnych lub sprzedaży poszczególnych pojedynczych obiektów i stanowisk za pośrednictwem Agencji Mienia Wojskowego w ręce prywatne. W ten sposób tylko nieliczne obiekty (jak np. Cytadela Twierdzy Grudziądz czy Fort Centralny Twierdzy Osowiec) pozostają w zarządzie wojskowym. Niektóre obiekty przeszły nieodwracalnie w ręce prywatne. W części przypadków dotyczy to licznych pojedynczych elementów wielkiego kompleksu fortecznego, jak to się stało w przypadku Twierdzy Toruń. Następuje wówczas rozdrobnienie własności (i tym samym interesów związanych z

⁴⁷ Ogólnopolskie Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, założone w roku 1990, działa na terenie całego kraju, głównie jednak aktywne są jego oddziały w największych miastach, gdzie także znajdują się zabytki militarne: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Przemyślu i Toruniu a także w Zielonej Górze. Towarzystwo jest aktywne w dziedzinie badań terenowych na terenie obiektów militarnych, organizuje sesje naukowe na ich temat a także zajmuje się popularyzacją wiedzy o fortyfikacjach (prowadzi własne wydawnictwo).

⁴⁸ Przykładowo Towarzystwo Przyjaciół Twierdzy Modlin, nie posiadając siedziby na terenie Twierdzy ani wpływu na zarząd jej obszarem zajmuje się od lat porządkowaniem terenu fortecy i organizacją jej zwiedzania, przygotowując fachowych przewodników i oferując ich usługi.

⁴⁹ Jako przykład dalej idących działań na rzecz fortecy może służyć Twierdza Boyen w Giżycku, gdzie miejscowe Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen od chwili swojego powstania w 1993, współpracując z władzami lokalnymi i organizacjami turystycznymi dokonało uporządkowania terenu fortecy, podjęło na niewielką skalę prace rekonstrukcyjne zniszczonych elementów fortyfikacji, stworzyło niewielkie muzeum, schronisko turystyczne, wyznaczyło trasy zwiedzania i oferuje zwiedzanie z przewodnikami.

⁵⁰ Przykładem może być Gdańsk, gdzie dokonuje się rewaloryzacji Twierdzy Wisłoujście, będącej częścią Muzeum Historycznego miasta Gdańska. Prace obejmują m.in. pełną rewaloryzację centralnego Fortu Carre.

⁵¹ Jaskrawym przykładem takiego działania może być przejęcie Umocnienia Dużego Twierdzy Zegrze k. Warszawy przez NBP i budowa tam Centrum Rozliczeniowego z jednoczesnym likwidowaniem zabytkowych urządzeń obronnych obiektów. Ostatnio likwidowane są niektóre bunkry w Toruniu, nie znajdujące się jednak na liście zabytków.

przeznaczeniem i funkcjonowaniem poszczególnych obiektów), utrudniające, choć jak poświadczają pozytywne przykłady, niekoniecznie uniemożliwiające wspólne działania na rzecz udostępnienia turystycznego tej grupy zabytków. I tak na przykład w Toruniu, przy zachowaniu we własności publicznej (samorządowej) części obiektów (np. szereg bunkrów, Bastion V, mur Carnota przy Bulwarze Filadelfijskim, Bateria ABIV) oraz jednocześnie długoletniej dzierżawie jeszcze innej grupy (Forty: IV (funkcjonuje jako obiekt turystyczny), I, III, IV, VI, VII), w ręce prywatne przeszły m.in. Forty II, IX, X, XI, XIV i XV⁵².

2.3. Opieka i rewaloryzacja. Wraz z przejściem zarządu nad wielkoprzestrzennymi obiektami obronnymi władze lokalne stały się także odpowiedzialne za ich konserwację i rewaloryzację. Wywiązują się z tego zadania w różnym stopniu, w zależności od poziomu zrozumienia dla ich wartości historycznej, uwzględnienia rozwoju turystyki jako priorytetu na swoim terenie oraz – rzecz jasna – będących w ich rozporządzeniu środków finansowych. Bardzo aktywną rolę w odniesieniu do licznych ważniejszych obiektów militarnych odgrywa działalność ogólnopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, które we współpracy z uczelniami technicznymi w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu zajmuje się pracami inwentaryzacyjnymi oraz sporządzaniem planów ich rewaloryzacji i zagospodarowania⁵³. Członkowie Towarzystwa, zajmujący się często problemami rewaloryzacji zabytków militarnych także w swojej działalności naukowej, proponują w swoich opracowaniach konkretne rozwiązania dla poszczególnych obiektów⁵⁴, które po zaakceptowaniu ich przez samorządy lokalne stanowią podstawę strategii działań Ponadto pomoc w przedsięwzięciach rewaloryzacyjnych głównie na etapie prac inwentaryzacyjnych, porządkowych i innych działań przygotowawczych świadczą w odniesieniu do konkretnych obiektów lokalne stowarzyszenia miłośników fortyfikacji, gromadzące ich i koordynujące ich działania na rzecz niemal wszystkich znaczących historycznych kompleksów militarnych w Polsce.

2.4. Stopień dostępności turystycznej polskich fortyfikacji jest także zróżnicowany⁵⁵. Przykładowo niemal całość Twierdzy Boyen w Giżycku jest dostępna w szeroko ustalonych

⁵² Dane za: Narebski L., Twierdza Toruń jako problem konserwatorski, [w:] Zabytki architektury obronnej. Ochrona, zagospodarowanie, zarządzanie, red. G. Bukal (materiały ogólnopolskiej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w Srebrnej Górze w dniach 23-26 czerwca 2006), , Wyd. ICOMOS Polska, Srebrna Góra 2007

⁵³ Por. Molski P., Zasoby poforteczne w Polsce jako potencjał turystyczny, w: Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne, Giżycko 2003 s. 15-25, tu s. 16

⁵⁴ Por. P. Molski, Forteczne Parki Kulturowe. Specyfika lokalna a formuła parku, [w:] Zabytki architektury obronnej. Ochrona ..., (dz. cyt.), s. 55-59.

⁵⁵ Szerzej na ten temat por. Chylińska D, Formy ekspozycji i udostępnienia turystycznego obiektów militarno-wojskowych z czasów II wojny światowej. Rozwiązania polskie a praktyka europejska, w: Folia Turistica 17, Wydawnictwo AWF Kraków 2006, s. 77-98.

godzinach zwiedzania praktycznie przez cały rok, obiekty są oznaczone i opisane, trasy zwiedzania zabezpieczone. W twierdzy Modlin zwiedzanie codzienne jest możliwe, a turyści są zaopatrywani w plany, w wyznaczonych godzinach lub na zamówienie można uczestniczyć w zwiedzaniu z przewodnikiem. Częściowo tylko dostępne są forty Twierdzy Poznań (zachowane fortyfikacje Cytadeli i Fort VII jako muzeum), Twierdzy Przemysł czy Kołobrzegu (Latarnia-muzeum, niektóre bunkry i schrony), z kolei obiekty dzierżawione jako magazyny lub siedziby instytucji a nawet klubów są osiągalne dla turystów w ograniczonym zakresie lub w ogóle niedostępne.

Mocno ograniczona jest dostępność wojskowych obiektów Twierdzy Osowiec (tylko określone trasy i godziny, wyłącznie z przewodnikiem), natomiast tylko z trudnością, za pozwoleniem dowództwa można zwiedzać cytadelę twierdzy Grudziądz, przy czym obcokrajowcy mogą to uczynić jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Obrony Narodowej⁵⁶, co w praktyce wyłącza ten obiekt z turystyki przyjazdowej. Zupełnie niedostępne dla zwiedzania są liczne mniejsze obiekty, nie przekazane dotąd samorządom lub sprzedane prywatnym właścicielom, nie zainteresowanym współpracą z organizatorami turystyki. Z kolei niektóre najciekawsze fragmenty ważniejszych obszarów warownych i linii obronnych zostały udostępnione dla zwiedzania albo jako fragmenty skansenów czy muzeów⁵⁷, albo w regularnych godzinach lub na zamówienie przy współpracy lokalnych turoperatorów lub organizacji turystycznych⁵⁸, wreszcie otwierane są jedynie na wcześniejsze zamówienie.

3. Turystyka kulturowa obiektów militarnych w Polsce: konieczne działania i perspektywy

3.1. Sytuacja krajowej turystyki obiektów militarnych.

Aktualnie grupa osób aktywnie uprawiających ten rodzaj turystyki kulturowej w Polsce jest stosunkowo niewielka. Przyczyn tego stanu jest kilka. Należą do nich: stosunkowo niski stopień uwzględniania tematów militarnych w edukacji, coraz mniejsza grupa osób przechodzących szkolenie wojskowe (generujące z znacznym stopniem późniejsze zainteresowanie obiektami militarnymi), zdecydowane ukierunkowanie polskich turystów na wyjazdy zagraniczne, niewielka aktywność promocyjna samych obiektów i zarządzających

⁵⁶ Stan na wiosnę roku w2008, potwierdzony za pomocą formalnego zapytania Biura KulTour.pl o możliwość zwiedzania obiektu z grupą turystów zagranicznych z jednego z krajów Unii Europejskiej.

⁵⁷ Taki sposób udostępniania zastosowano np. w przypadku ważniejszych zachowanych obiektów Wału Pomorskiego (Pozycji Pomorskiej) w Zdbicach oraz w skansenie militarnym w Leśnej Górze (Pozycja Odrzańska).

⁵⁸ Przykładowo najciekawsze i najlepiej zachowane obiekty Łuku Odry-Warty (MRU) są dostępne pod kontrolą i w ramach usługi lokalnego turoperatora jako trasa podziemna.

nimi oraz brak koordynacji ich działań w postaci wspólnych ofert dla organizatorów turystyki i samych turystów, brak ponadregionalnych materialnych tematycznych szlaków turystycznych, łączących ważne obiekty militarne i mogących stanowić ciekawą ofertę dla wielodniowej wycieczki. Także ograniczone wolne środki finansowe większości Polaków, uniemożliwiające odbywanie wielu wycieczek w ciągu roku, są powodem niewielkiej liczby odwiedzających krajowe obiekty militarne. Z kolei członkowie coraz liczniejszych grup miłośników fortyfikacji czy inscenizacji historycznych są z reguły osobami młodymi, a zatem w większości posiadającymi niewielkie zasoby pieniężne. Ich wycieczki do zabytków militarnych odbywają się więc w zakresie ograniczonym tak terytorialnie, jak i czasowo, nie korzystają oni także z kosztowniejszych ofert (jak hotele, zorganizowane imprezy grupowe, dłuższe usługi przewodnickie) i tym samym nie generują odpowiednio dużego popytu na takie usługi, który z kolei mógłby stać się motywacją dla zarządców obiektów do podjęcia większych inwestycji i stworzenia stałej i bardziej zróżnicowanej oferty turystycznej.

3.2. Przyjazdowa turystyka obiektów militarnych.

Turyści zagraniczni, wśród których przeważają obywatele Niemiec, stanowią grupę o znacznie większych zasobach, ale także o wyższych wymaganiach. Posiadając we własnym kraju (i zwiedzając w innych) szereg cennych zabytków militarnych po udanej rewaloryzacji, oczekują także podczas wyprawy do Polski obiektów w podobnym stanie zachowania oraz infrastruktury podobnej klasy, a przede wszystkim usługi turystycznej na podobnym poziomie. Ponieważ w wielu mniejszych i odległych od regionalnych centrów miejscach nadal nie można im tego zapewnić, Polska wciąż jeszcze nie jest dla nich atrakcyjnym celem wypraw turystycznych. Ponadto - z powodu słabej promocji ze strony samych polskich fortec - obcokrajowcy po prostu mało o nich wiedzą, dlatego ich uwaga koncentruje się niemal wyłącznie na obiektach militarnych szeroko znanych z najnowszej historii: Wilczym Szańcu w Gierłozie czy Łuku Odry-Warty (MRU), lub na umocnieniach wielkich miast, zwiedzanych niejako przy okazji wycieczki do nich. Dodatkowo brak stałej oferty uzupełniającej na miejscu, w postaci nowoczesnych interaktywnych wystaw tematycznych, multimedialnych muzeów lub makiet oraz propozycji zwiedzania fabularyzowanego albo interaktywnego lub nawet inscenizacji na zamówienie, znacznie osłabia motywację wyprawy do mniej znanych, choć znaczących obiektów. Sytuację militarnej turystyki przyjazdowej można zatem podsumować następująco: posiadając wielkie zasoby potencjalnie atrakcyjnych obiektów, Polacy niedostatecznie jak dotąd zadbali o ich rewaloryzację i udostępnienie, nie stworzyli interesującej i konkurencyjnej oferty zwiedzania i pobytu w nich, wciąż jeszcze nie

zorganizowali wspólnej oferty turystycznej ani nie skoordynowali wspólnej promocji. Jak długo nie zostanie to dokonane, nie należy liczyć na znaczący wzrost ilości zagranicznych grup turystycznych.

3.3. Konieczne działania na rzecz turystyki

Pozycja turystyki jako ważnej gałęzi gospodarki i szanse wynikające z niej dla wspólnot lokalnych są już od pewnego czasu oczywistością przez nikogo nie kwestionowaną. Łatwiej zatem niż jeszcze przed kilku laty przekonać instytucje i zainteresowane środowiska, iż w celu rozwinięcia turystyki obiektów militarnych w Polsce konieczne jest podjęcie całej serii działań ze strony wszystkich zainteresowanych oraz ich ścisłej koordynacji. Należą do nich:

3.3.1. Kompleksowe uregulowanie sytuacji prawnej obiektów pofortecznych. Samo przejście terenu przez nowego właściciela, nawet zdecydowanego na prowadzenie aktywnych działań w celu zachowania, rewaloryzacji i turystycznego wykorzystania, może okazać się niewystarczające dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania obiektu na trwałe. W Polsce w wyniku zmian personalnych we władzach i instytucjach dość często zmieniają się lokalne plany zagospodarowania. Dodatkowo pojawienie się nowych podmiotów gospodarczych na danym terenie i zgłoszenie nowych pomysłów inwestycyjnych może stanowić okazję do zmiany przeznaczenia obiektów, nawet z obejściem prawa, co później bywa legalizowane. Dlatego konieczne jest podjęcie dwutorowych działań. Najpierw w celu trwałego zabezpieczenia substancji i integralności cennych zabytkowych kompleksów militarnych należy starać się o wpisanie na listę zabytków⁵⁹, tych wszystkich obiektów, które jeszcze nie zostały objęte taką ochroną. Uniemożliwi to dowolne ich znoszenie lub przebudowywanie, a także ułatwi uzyskiwanie wsparcia finansowego dla ich konserwacji i rewaloryzacji. Z kolei dla zapewnienia im właściwego turystyczno-kulturowego przeznaczenia, opiekujący się nimi powinni zmierzać do odpowiedniego zmodyfikowania ich prawnego statusu. Najlepiej nadaje się do tego przewidziany przez polskie prawo i wykorzystywany już w niektórych miejscach model parku kulturowego⁶⁰, który powinien być jak najczęściej stosowany⁶¹. Pozwala on na wyodrębnienie terenu obiektu jako krajobrazu chronionego, wprowadzenie dzięki temu przepisów wewnętrznych i utworzenie osobnej samorządowej jednostki organizacyjnej,

⁵⁹ Jak dotąd tylko część ważniejszych polskich fortyfikacji znajduje się na liście zabytków. Przykładowo dopiero w ostatnich latach na listę zabytków wpisywane są poszczególne peryferyjne forty Twierdzy Kraków.

⁶⁰ Zasady powoływania parków kulturowych reguluje Ustawa z dnia 23 lipca 2003 O ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568) w art. 16-17 i 19.

⁶¹ O fortecznym parku kulturowym jako właściwej formie zabezpieczenia obiektów militarnych więcej por: Molski P., Zasoby poforteczne w Polsce jako potencjał turystyczny, w: Bieguński G., (red.), Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne, Giżycko 2003, s. 20-21

zarządzającej parkiem oraz posiadającej samodzielność finansową. Istniejące już doświadczenia działania takich parków⁶² potwierdzają, że ten sposób wyodrębnienia i organizacji przyczynia się do zaktywizowania i lepszej koordynacji działań służących ochronie i turystycznemu wykorzystaniu, dlatego powinny zachęcać innych właścicieli obiektów militarnych do ich zakładania⁶³.

3.3.2. Podstawowe prace w obiektach. W tej grupie znajduje się szereg działań możliwych do wykonania własnymi siłami przez opiekunów obiektów militarnych lub przy wsparciu lokalnych stowarzyszeń miłośników fortyfikacji, albo przy niewielkim dofinansowaniu z funduszy przeznaczonych na konserwację zabytków. Należą do nich: kontynuacja prac zmierzających do zabezpieczenia obiektów przed dewastacją, prace inwentaryzacyjne i porządkowe, wyznaczenie i zabezpieczenie tymczasowych tras zwiedzania fortyfikacji, oznaczanie i opisywanie poszczególnych umocnień i urządzeń na terenie obiektów, tworzenie ścieżek dydaktycznych, szkolenie przewodników obiektowych i organizowanie zwiedzania. W miarę posiadanych środków i możliwości powinna także być podejmowana samodzielna promocja obiektów i ich zwiedzania za pomocą działań nie wymagających większych nakładów finansowych (np. tworzenia i pozycjonowania własnych stron internetowych, darmowych reklam w prasie lokalnej, formułowania propozycji grupowych usług turystycznych i kierowania ich do turoperatorów).

3.3.3. Techniczne przygotowanie rewaloryzacji. Te prace muszą być dokonywane pod kierownictwem lub często nawet z wyłącznym udziałem fachowców. Należą do nich najpierw: dokładne rozpoznanie obiektów za pomocą badań geologicznych, geodezyjnych, archeologicznych i architektonicznych, kontrole i ekspertyzy konstrukcyjne, potem zaś ich techniczne zabezpieczenie. Zamawianie takich badań i pokrycie ich kosztów należy do właściciela obiektu (najczęściej samorządu), który może uzyskać wsparcie finansowe za pośrednictwem odpowiedniego terytorialnie urzędu konserwacji zabytków.

3.3.4. Konsekwentnie kontynuowana rekonstrukcja i/lub rewaloryzacja znaczących lub historycznie ważnych obiektów militarnych. Planowanie tych działań musi odbywać się

⁶² Pierwszym polskim fortecznym parkiem fortecznym był założony przez Gminę Stoszowice w czerwcu 2002 roku park w Srebrnej Górze. Samorządowe parki kulturowe na terenie dawnych fortyfikacji działają w międzyczasie także w Gdańsku-Grodzisku (od 2002 PKFM Twierdza Gdańsk) i Kłodzku (od 2005), zaawansowane są prace nad tworzeniem „Parku Kulturowo – Przyrodniczego Twierdzy Nysa”.

⁶³ Szersze informacje na temat zasad funkcjonowania istniejących polskich parków fortecznych, kierunków działań w nich podejmowanych oraz ich finansowania w: Wild P., Forteczny Park Kulturowy w Srebrnej Górze, s. 60-68 oraz: Kielar E., Forteczny Park Kulturowy – Twierdza Kłodzko, s. 69-77, obydwa zamieszczone w: Zabytki Architektury Obronnej, Ochrona (dz. cyt.).

pod fachową kontrolą historyków fortyfikacji, zaś ich realizacja powinna być powierzana w miarę możliwości zespołom wyspecjalizowanym w pracach tego rodzaju. Rewaloryzacja - kierując się na ile to możliwe wiernością wobec historycznego oryginału - musi także już na etapie planowania i realizacji uwzględniać przemyślane i wyraźnie wyznaczone konkretne cele, którym będą służyć obiekty, wśród nich także cele turystyczne, dydaktyczne i użytkowe. W pierwszej kolejności do stanu umożliwiającego zwiedzanie powinny być doprowadzone centralne, najbardziej typowe lub właśnie najbardziej unikalne elementy fortyfikacji, mogące przyciągać turystów. W przypadku cennych obiektów, położonych w mniej zasobnych gminach lokalne działania na rzecz ich zachowania i odnowy powinny zostać wsparte przez całe krajowe środowisko znawców i przyjaciół fortyfikacji, jak choćby przez nieodpłatne wykonanie projektów rewaloryzacji a następnie pozyskiwanie wspólnymi siłami dofinansowania jego realizacji ze środków krajowych lub europejskich programów wsparcia.

3.3.5. Wspieranie przez zarządzających obiektami **działań lokalnych** na rzecz własnych czy wspólnych projektów turystycznych, a także **inicjowanie i ogniskowanie wokół obiektów** działań służących wzbogaceniu tematycznej oferty turystycznej i promocji obiektu. Głównymi współdziałającymi mogą tu być stowarzyszenia miłośników fortyfikacji, lokalni rzemieślnicy, artyści, stowarzyszenia, organizacje turystyczne i miejscowi turoperatorzy. W ten sposób stosunkowo niewielkim nakładem kosztów własnych mogą powstać obiektowe lub zewnętrzne nowoczesne muzea tematyczne lub makiety (nawet multimedialne) fortyfikacji. W oparciu o dzieje obiektu lub legendy z nim związane stworzona może być oferta fabularyzowanego zwiedzania⁶⁴ w różnych językach. Z udziałem lub choćby tylko wsparciem zarządców twierdzy i z pomocą fachowej konsultacji specjalistów może zostać stworzona pakietowa oferta pobytu przeżyciowego w twierdzy (np. pakiety typu: „Weekend w austriackim forcie” lub „Szkolenie wojskowe w pruskim stylu” i tak dalej). Nic nie stoi na przeszkodzie, by tak powstałą ofertę uzupełnić także o dodatkowe atrakcje związane z tematem ściślej (jak np. przejażdżki konne lub rowerowe śladem fortyfikacji zewnętrznych, „garnizonowy zestaw obiadowy” w pobliskiej restauracji) czy luźniej (jak np. wycieczka statkiem po pobliskim jeziorze lub rzece, zwiedzanie zabytkowego miasteczka itd.). Ogólnie uznane i sprawdzone w zachodniej Europie zasady tworzenia zaawansowanych produktów turystycznych w oparciu o zabytki dziedzictwa kulturowego wymagają uzupełnienia atrakcji głównych („tematycznych”) atrakcjami uzupełniającymi,

⁶⁴ Na temat zwiedzania fabularyzowanego więcej por: Mikos v. Rohrscheidt, A., Turystyka Kulturowa (dz. cyt.) s. 352-353

oferującymi zwiedzającym relaks i innego rodzaju przyjemności⁶⁵. Opiekunowie obiektów militarnych powinni także czynnie wspierać powstawanie grup rekonstrukcji historycznych oraz ich inicjatywy organizowania w oparciu o te obiekty tzw. eventów historyczno-militarnych jak inscenizacje bitew i oblężeń a także zloty fanów militariów⁶⁶. Z reguły takie imprezy stanowią doroczne kulminacje sezonu turystycznego w poszczególnych obiektach i zawsze dobrze służą ich promocji na ogólnokrajową a nawet międzynarodową skalę. Członkowie (hobbystycznych) grup inscenizacji militarnych oraz organizatorzy i stali uczestnicy zlotów militarnych tworzą także z czasem - niezależnie od własnych imprez - sprawdzony krąg przyjaciół obiektów fortecznych i mogą być ważnym elementem środowiska wspierającego na różny sposób wszelkie inicjatywy, podejmowane dla ich rewaloryzacji i rozwoju jako atrakcji turystycznych. Intensywna współpraca opiekunów obiektu militarnego z takimi grupami może doprowadzić do stałego wzbogacenia oferty turystycznej: ich członkowie mogą na zamówienie grupowe demonstrować zwiedzającym obiekt techniki walki i posługiwania się bronią albo nawet przygotować dla nich mniejsze wieczorne eventy, oferowane na zamówienie w dowolnym okresie roku lub stanowiące stały element grupowego pakietu turystycznego..

3.3.6. Wzajemna współpraca i koordynacja działań podmiotów zainteresowanych turystyką obiektów militarnych. Wśród nich prócz samorządów lokalnych i stowarzyszeń miłośników fortyfikacji powinny znaleźć się grupy inscenizacji historycznych, regionalne i miejscowe grupy przewodników turystycznych, lokalne przedsiębiorstwa turystyczne, hotele i lokale gastronomiczne, wyspecjalizowani turoperatorzy turystyki kulturowej i edukacyjnej, państwowe i prywatne uczelnie, samorządowe izby turystyczne i inni. Warto przy tym zwrócić uwagę na konieczność zmiany stosunku samorządów - w tym zwłaszcza większych miast - do prywatnych przedsiębiorców (np. biur podróży). Nadal nader często są oni traktowani przez polskich urzędników jak niepożądani intruzi a nie fachowi partnerzy, dzięki którym można realizować zyskowe dla jednej a użyteczne dla drugiej strony przedsięwzięcia. To właśnie obawa władz publicznych i ich poszczególnych przedstawicieli przed publiczno-prywatnym partnerstwem albo ich nieuzasadniona niechęć do współdziałania uniemożliwiała i nadal uniemożliwia realizację w Polsce dziesiątek wielkich (jak autostrady) i

⁶⁵ Szerzej na ten temat, z podaniem przykładów różnorodności programu turystycznego dla zwiedzających obiekty militarne w: Kosiński W., Byrski P., Aktywizacja turystyczna krajobrazów fortecznych – standardy europejskie [w:] Zabytki architektury obronnej. Ochrona... (dz. cyt.), s. 44-53.

⁶⁶ Przykładami takich imprez, coraz liczniejszych w naszym kraju, mogą być organizowane z udziałem tysięcy widzów Dni Twierdzy Nysa (w programie m.in. bitwa z udziałem kilkuset uczestników z kilku krajów) oraz Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych w Bornem-Sulinowie. Obie imprezy znakomicie przyczyniają się do wzrostu stopnia znajomości i popularności turystycznej zarówno samych obiektów, jak i miejscowości.

mniejszych (jak projekty i szlaki turystyczne) projektów. Konsekwentna i długotrwała współpraca może przynieść dwie podstawowe korzyści. Po pierwsze: dzięki niej wokół poszczególnych obiektów mogą powstać prężne ośrodki turystyki kulturowo-militarnej ze wspomnianą już ciekawą ofertą zwiedzania i pobytu a także zaplecze hotelowe i gastronomiczne powiązane np. ofertą pakietową, która umożliwi grupom i indywidualnym zwiedzającym maksymalne wykorzystanie wizyty lub dłuższego pobytu w obiekcie. Po drugie: sieć takich współpracujących ze sobą ośrodków może być podstawą i dobrym punktem wyjścia dla stworzenia materialnego (czyli koordynowanego) tematycznego szlaku turystyki obiektów militarych⁶⁷ w całym kraju, którego oferta posłuży biurom podróży jako gotowy program wycieczek a indywidualnym turystom jako okazja do zamówienia wyprawy śladem fortyfikacji w Polsce.



Ogólne założenia:

- Uczestnicy Projektu: 20-30 obiektów militarych
- Finansowanie: wspólne, stopniowy zwrot nakładów: (strony rabatodawców w książeczce, udziały w zyskach ze sprzedaży książeczek i literatury towarzyszącej lub innych akcesoriów)
- Możliwość kupna książeczek i reklama projektu we wszystkich uczestniczących obiektach

Reguły projektu:

- Książeczka: forma paszportowa, dane osobiste, opisy obiektów, miejsce na potwierdzenie pobytu, informacje rabatowe
- Koordynowana interaktywna strona WWW projektu
- System „awansów” po odwiedzeniu określonej liczby obiektów (stopnie wojskowe)
- Konkurs wiedzy po zakończeniu zwiedzania obiektów
- Hala Sławy na www, odznaki pamiątkowe/honorowe, losowanie nagród rzeczowych jako środki motywacji

3.3.7. Wspólna promocja turystyczna polskich fortec i umocnień. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione dzięki programowi BFR (Baltic Fort Route), który objął szereg znaczniejszych polskich fortec. W związku z tym projektem powstała oferta tematycznych wypraw turystycznych, które w każdej chwili mogą zostać wykorzystane przez zainteresowane grupy turystów⁶⁸. Niemniej wymaga ona poszerzenia o liczne obiekty, nie uczestniczące w projekcie a także bardzo aktywnych i zakrojonych na szeroką skalę działań promocyjnych (w prasie, mediach elektronicznych, na targach turystycznych, przez tworzenie i dystrybucję folderów i ulotek). Z uwagi na taką postulowaną skalę działań jak też na fakt, że nie mogą one ograniczyć się do jednorazowej akcji, wymagają one współpracy i finansowego zaangażowania zainteresowanych samorządów oraz podmiotów prywatnych, a także (inicjowanego przez aktywność zainteresowanych) wsparcia

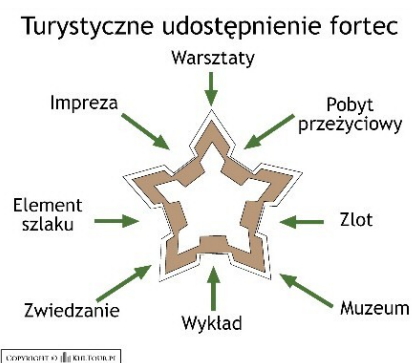
przez polskie organizacje turystyczne (przede wszystkim POT), władze regionalne i programy europejskie, wspierające rozwój turystyki. W ramach wspólnej promocji należy także przygotować i realizować ogólnopolskie i europejskie programy turystyczne, których konstrukcja i zasady uczestnictwa przez swą atrakcyjną formę zachęciłyby jak

⁶⁷ Na temat propozycji turystyczno-kulturowego Polskiego Szlaku Twierdz i Umocnień, por. poniżej (część 4).

⁶⁸ Por. oferta internetowa Biura Podróży KulTour.pl, polskiego partnera projektu BFR, http://www.kultour.pl/pl/?one=opis_tras&mt=fr&miejsca=opis (dostęp z dnia 21 maja 2008).

najliczniejszych turystów do wybrania jako celów swoich wycieczek właśnie obiektów i szlaków militarnych. Konkretną realizacją takiego programu marketingowego na rzecz turystyki militarnej mógłby być np. zrealizowany we współpracy wielu podmiotów, w tym głównie zarządców obiektów fortecznych projekt turystyczny oparty na „książeczce wojskowej”⁶⁹, której wypełnienie (powiązane z systemem „awansów”) wymagałoby odwiedzenia odpowiedniej ilości wyznaczonych i opisanych w niej obiektów militarnych, muzeów wojskowych i innych wybranych miejsc, wykazania się wiedzą na ich temat (np. w trakcie internetowego konkursu), następnie zaś zostałyby poświadczone dyplomem, odznaką, wpisem na publicznie dostępną listę honorową lub/i udziałem w losowaniu nagrody rzeczowej. Takie projekty turystyczno-edukacyjne, także wykraczające swym zakresem poza granice Polski, można by następnie propagować w stowarzyszeniach, szkołach i uczelniach, grupach zawodowych i w innych środowiskach.

3.3.8. Stworzenie programów tematycznej turystyki obiektów militarnych. Obok działań w odniesieniu do samych obiektów, ważne jest fachowe podejście do tworzenia programów wycieczek tematycznych. Taka oferta – a jest to klasyczna oferta turystyczno-kulturowa - nie może ograniczać się tylko do aktualnie wciąż jeszcze dominującego w Polsce



stylu tworzenia produktu turystyki krajowej, polegającego na zestawieniu i wpisaniu w program wycieczki możliwie największej liczby zwiedzanych atrakcji najróżniejszego rodzaju oraz zapewnieniu turystom podstawowych świadczeń (noclegi, posiłki) za możliwie najniższą cenę.

W grupie docelowej turystyki obiektów militarnych wśród turystów zagranicznych już przeważają, a wśród polskich coraz liczniejsi są klienci o konkretnych zainteresowaniach, świadomi wybieranego celu i silnie motywowani chęcią jego obejrzenia i „przeżycia”. Tacy turyści przedkładają dokładne zapoznanie się z obiektem i jego historią ponad obejrzenie wielu niezwiązanych z nim miejsc. Preferują oni także zdecydowanie ciekawe imprezy tematyczne na miejscu i w kontekście obiektu militarnego ponad udział w czysto rozrywkowych imprezach w okolicy. Warto przy okazji wspomnieć, że istotne różnice w znajomości tematu, jak również w kwestii oczekiwań i zachowań pomiędzy grupami ogólnoturystycznymi, hobbystycznymi czy akademicko-seminaryjnymi muszą odbijać się

⁶⁹ Projekt książki wojskowej, przedstawiony przez autora niniejszego artykułu w roku 2007 podczas realizacji projektu europejskiego BFR mógłby być oparty na zasadach realizowanego przez Biuro Podróży KulTour.pl projektu „Paszport Wielkopolanina” – por: <http://www.kultour.pl/paszport/index.php> (dostęp 21. maja 2008).

zarówno na kształcie programu imprezy, w doborze sposobów zwiedzania samych obiektów docelowych jak też i atrakcji oraz imprez towarzyszących. Organizatorzy wypraw kulturowo-militarnych muszą zatem zadbać o nadanie im profilu i poziomu⁷⁰ zgodnego z oczekiwaniami konkretnej grupy klientów.

Przygotowaniem gotowych programów wypraw tematycznych, najlepiej zaś także planowaniem i przeprowadzaniem bardziej wymagających (por.: zestawienie poziomów) konkretnych imprez powinny zająć się wyspecjalizowane biura podróży kulturowych i/lub edukacyjnych. Ich pracownicy posiadają niezbędne doświadczenie w tworzeniu oferty kulturowo-turystycznej na różnych poziomach, dysponują także koniecznymi kontaktami do sprawdzonych usługodawców, umożliwiającymi zorganizowanie imprez tematycznych oraz zatrudniają specjalistyczny personel (pilotów), będący w stanie zapewnić fachowe poprowadzenie takich wycieczek

3.3.9. Fachowy personel obsługi wycieczek. Zgodnie z powszechną i sprawdzoną opinią w środowisku badaczy turystyki, to właśnie w ramach turystyki kulturowej sukces wycieczki zależy w najwyższym stopniu od jej prowadzącego, jego osobowości i wiedzy fachowej, jego umiejętności organizacyjnych i zdolności kierowania ludźmi⁷¹, zaś wyprawy po obiektach militarnych zaliczają się bez wątpienia do tej grupy wycieczek. Fachowe przygotowanie wyspecjalizowanego personelu prowadzącego (pilotów turystycznych) dla takich wypraw mogłoby także przejąć organizatorzy turystyki kulturowej. W oparciu o istniejące już programy wycieczek oraz z udziałem specjalistów w zakresie turystyki kulturowej i dziejów fortyfikacji mogą one przeprowadzić szkolenia dla czynnych pilotów wycieczek, przekazując im niezbędną wiedzę i przygotowując ich do prowadzenia grup o określonym profilu (ogólno-turystycznym, hobbystycznym, studyjnym, tematycznym, seminaryjnym) na konkretnych wyznaczonych trasach fortyfikacji i umocnień (szlakach) lub w wybranych obiektach. Szkolenia poszerzające wiedzę w zakresie dziejów fortyfikacji i ważniejszych obiektów w Polsce i Europie można zaproponować także czynnym

<p>Poziomy merytoryczne Tematycznych Podróż Kulturowych (1)</p> <p>Poziom „0” – Podróż przeżywcowa, przygodowa</p> <p>Grupa: skład przypadkowy</p> <p>Profil uczestników: zainteresowanie tematem bez szczególnej wiedzy, różna motywacja podróży, często młodzi ludzie lub rodziny z dziećmi</p> <p>Profil pilota grupy: zwykły pilot z rozszerzonymi wiadomościami o temacie i obiektach</p> <p>Środki i metody: zwiedzanie fabularyzowane, elementy konkursu, interaktywne „szkolenia”</p> <p>Eventy: asosonacje (jako widowiska), tematyczne show, tematyczne gry (tarsowa), festyny</p>	<p>Poziomy merytoryczne Tematycznych Podróż Kulturowych (2)</p> <p>Poziom „1” – Podróż hobbystyczna</p> <p>Grupa: jednorodna, często wzajemnie znana (stowarzyszenia)</p> <p>Profil uczestników: zainteresowanie tematem z różną wiedzą i przyjemnością, aktywnie zapoznawanie się z tematem, członkowie grup i stowarzyszeń</p> <p>Profil pilota grupy: pogłębiona znajomość tematu i trasy (pilot wyspecjalizowany)</p> <p>Środki i metody: Sześci dydaktyczne, oferta pobytowa w obiektach, oferta przyrodowa, elementy wykładów fachowych (tematyka detaliczna), interaktywne „szkolenia”</p> <p>Eventy: Warsztaty tematyczne, rekonstrukcje historyczne (aktywni aktorzy), uczestnictwo w spotkaniach tematycznych (np. Złoty powiaty starych pojazdów wojskowych, targ lub aukcja staroci, polski znaczek złoty)</p>	<p>Poziomy merytoryczne Tematycznych Podróż Kulturowych (3)</p> <p>Poziom „2” – Podróż „insiderska” (studyjna):</p> <p>Grupa: jednorodna</p> <p>Profil uczestników: długoletni lub głęboki związek z tematem (jako zajęcia pozazawodowe), osobiste, zawodowe lub inaczej uwarunkowane zainteresowanie tematem</p> <p>Profil pilota grupy: pogłębiona znajomość tematu i trasy (pilot wyspecjalizowany)</p> <p>Środki i metody: detaliczne zwiedzania specjalne, literatura fachowa, multimedialne wykłady specjalistyczne (kontakty, detale)</p> <p>Eventy: imprezy z wątkami historycznymi lub biograficznymi, uczestnictwo w spotkaniach tematycznych (np. zloty i spotkania tematyczne, aukcje przedmiotów związanych z tematem)</p>	<p>Poziomy merytoryczne Tematycznych Podróż Kulturowych (4)</p> <p>Poziom „3” – Podróż seminaryjna typu akademickiego</p> <p>Grupa: jednorodna</p> <p>Profil uczestników: studenci, fachowcy w dziedzinie, uczestnicy programów o charakterze akademickim</p> <p>Profil pilota grupy: specjalista z fachowym przygotowaniem akademickim</p> <p>Środki i metody: detaliczne zwiedzania fachowe, wykłady specjalne typu akademickiego (kontakty, detale, bibliografia, biografie), dyskusje starożytne (g-anele), literatura fachowa, elementy badań terenowych</p> <p>Eventy: udział w konferencjach tematycznych, zjazdach, spotkaniach z odpowiedzialnymi, ekspertami lub badaczami</p>
---	---	--	---

⁷⁰ Proponowane poziomy i profile kulturowych wycieczek tematycznych zamieszczone są w graficznej prezentacji, stanowiącej integralną część niniejszego artykułu.

⁷¹ Więcej na temat roli pilota wycieczek w wyprawach kulturowych por. Freericks R., Reiseleitung im Kulturismus w: Dreyer A., Kulturismus, München/Wien 2000, s.345-362 oraz: Mikos v. Rohrscheidt A., Turystyka Kulturowa, dz. cyt. S. 377-383.

przewodnikom obiektowym, co na pewno wzbogaci ich przekaz podczas zwiedzania. Ponadto warto propagować kursy pilotażu wycieczek także w grupie zainteresowanych fortyfikacjami i historią militarną, oferując im kursy przygotowawcze do egzaminów zawodowych pilota wycieczek z dodatkowymi zajęciami tematycznymi. Z tej grupy mogą rekrutować się najlepsi i najbardziej zaangażowani piloci grup turystyczno-militarnych.

4. Propozycja Polskiego Szlaku Kulturowego Fortec i Umocnień jako głównej osi turystyki tematycznej obiektów militarnych.

4.1. Znaczenie szlaków we współczesnej turystyce kulturowej. Ważnym czynnikiem popularyzacji turystyki kulturowej jest tworzenie i funkcjonowanie szlaków turystycznych⁷². Korzystają z nich głównie biura podróży, tworzące ofertę wyjazdów grupowych, środowiska zainteresowane konkretną dziedziną kultury, epoką historii lub innym tematem (jak szkoły, stowarzyszenia, grupy zawodowe i inne) oraz coraz częściej indywidualni turyści, planujący w oparciu o nie swoje wakacyjne trasy. Szlaki tematyczne są nieocenionym wsparciem dla zachowania integralności tematycznej turystyki kulturowej. Pomagają one w promocji znaczących, choć mniej znanych miejscowości i obiektów a także przez dobór zwiedzanych punktów ukazują wieloaspektowość i historyczny kontekst reprezentowanej tematyki. Najbardziej atrakcyjnymi dla konsumentów i z tego powodu najłatwiejszymi do „sprzedania” produktami są szlaki możliwe do zwiedzenia w ciągu kilku-kilkunastu dni, łączące cele wycieczek wzdłuż ustalonej linii (zatem nie obszarowe) oraz obejmujące szereg obiektów najważniejszych, najlepiej zachowanych i najbardziej typowych dla reprezentowanej tematyki, a także stosunkowo łatwo dostępnych. Siła przyciągania szlaku rośnie, kiedy w jego poszczególnych miejscach funkcjonują znane (lub właśnie intensywnie promowane) atrakcje, związane z jego tematem.

4.2. Problem kryteriów włączania obiektów do szlaku zabytków militarnych. Nie jest rzeczą łatwą przedstawienie idealnej propozycji takiego szlaku w odniesieniu do polskich obiektów obronnych. Powodem jest z jednej strony olbrzymi polski potencjał turystyczny w tej dziedzinie, z drugiej także różnorodne pochodzenie obiektów, stopień ich zachowania i wreszcie bardzo różny poziom przygotowania poszczególnych obiektów do zwiedzania i turystycznego udostępnienia (w tym m.in. dostępność poszczególnych dzieł obronnych i

⁷² Na temat pojęcia szlaków turystyczno-kulturowych, kryteriów ich klasyfikacji oraz zasad funkcjonowania por. Mikos v. Rohrscheidt A., Kulturowe szlaki turystyczne - próba klasyfikacji oraz postulaty w zakresie ich tworzenia i funkcjonowania [w:] Turystyka Kulturowa, nr 2/2008, s. 17-32, www.turystykakulturowa.org (dostęp 30 listopada 2008).

kluczowych pomieszczeń, opisane ścieżki turystyczne, oferta przewodnicka, obecność dodatkowych atrakcji tematycznych i możliwość zamówienia imprez grupowych). Dodatkowo istnieje cały szereg problemów natury logistycznej, istotnych w odniesieniu do późniejszego funkcjonowania szlaku. I tak na przykład punktem krytycznym takiego szlaku mogą okazać się znaczne odległości pomiędzy poszczególnymi obiektami w powiązaniu z dzisiejszą jakością polskich dróg - i w konsekwencji z powolnym tempem przemieszczania się po nich. Może to oznaczać znaczne obniżenie atrakcyjności szlaku dla dużej grupy turystów, których może zniechęcić perspektywa spędzania wielu godzin dziennie w autokarze lub samochodzie przy możliwości zwiedzenia jednego, najwyżej dwóch obiektów ich zainteresowania w ciągu dnia. Dlatego poniżej ukazana i opisana lista potencjalnych obiektów Polskiego Szlaku Kulturowego Fortec i Umocnień (nowożytnych) nie stanowi w żadnym razie kompletnej propozycji. Jest to pierwsza próba zarysowania potencjalnie atrakcyjnego ogólnopolskiego szlaku tematycznego w oparciu o wskazane powyżej kryteria i z częściowym choćby uwzględnieniem wynikających z nich problemów. Z tego powodu może ona stać się punktem wyjścia do dyskusji w ramach środowiska podmiotów zainteresowanych militarną turystyką tematyczną, a następnie do podjęcia wspólnych działań w kierunku zrealizowania ostatecznie wybranego projektu.

4.3. Poniżej przedstawiona lista obiektów ujęta jest w **formę schematu przebiegu szlaku głównego**. Niektóre obiekty szlaku mogą stać się następnie głównymi bazami turystycznymi i centralnymi punktami szlaków regionalnych lub lokalnych, obejmujących mniej znaczące lub jak dotąd słabiej przygotowane do celów turystycznych obiekty na



mniejszym terenie i/lub o bardziej jednorodnej strukturze oraz metryce historycznej. W ten sposób mogłaby powstać stopniowo sieć szlaków regionalnych, powiązanych ze szlakiem głównym w swoich centralnych punktach. Zdaniem autora, uwzględniając położenie, stopień zachowania i dostępność turystyczną, znaczenie militarne i historyczne, czas powstania i pochodzenie, a także różnorodność zastosowanych technik budowlanych taki podstawowy szlak powinny tworzyć następujące obiekty⁷³:

⁷³ Szerzej nas temat tych i innych ważnych zabytkowych obiektów militarnych w Polsce w: Mikos v. Rohrscheidt A., Polska dla Turysty, Wyd. KulTour.pl, Poznań 2006

Twierdza Kostrzyn z Fortem Gorgast. Przykład twierdzy brandenburskiej i staropruskiej z częściową rewaloryzacją w toku. Dogodne połączenia komunikacyjne umożliwiają lokalizację tutaj początku szlaku. Dobrze rozwinięte jest środowisko wsparcia turystyki z silnie pro-turystyczną postawą władz samorządowych. Stale poprawia się infrastruktura turystyczna. Regularnie organizowane są eventy inscenizacji historycznej, w oparciu o te imprezy i kontakty łatwo będzie o stworzenie oferty eventu na zamówienie. Wątki biograficzne (Fryderyk II.) umożliwiają rozwinięcie dodatkowych eventów. Po stronie niemieckiej: znakomity przykład udanej rewaloryzacji w postaci Fortu Gorgast.

Łuk Odry-Warty (MRU) – (Pętla Boryszyńska). Klasyczny przykład XX-wiecznej linii umocnień z zastosowaniem nowoczesnej techniki fortyfikacyjnej. Dobry stan zachowania wielu obiektów, funkcjonująca trasa podziemna, połączenie turystyki militarnej z przyrodniczą (rezerwat nietoperzy a terenie obiektów). Dogodne położenie między Kostrzynem a Poznaniem i możliwość szybkiego dotarcia do wymienionych ośrodków osłabia negatywny czynnik słabości infrastruktury turystycznej (brak rozwiniętej bazy noclegowej).

Twierdza Poznań. Zachowane w licznych fragmentach fortyfikacje szkoły nowopruskiej ze znacznymi pozostałościami twierdzy poligonalnej, przekształconej następnie w II. połowie XIX wieku w wielką twierdzę fortową. Znaczenie historyczne: walki o twierdzę podczas II Wojny Światowej (1945) mogą być przykładem skutecznego bojowego zastosowania starych fortyfikacji. W Poznaniu znajduje się także kilka znaczących placówek muzealnych o tematyce militarnej, w tym dotyczącej Twierdzy Poznań. Fort VII pełni rolę muzeum wojennej martyrologii Polaków. Poznań posiada szereg dodatkowych atrakcji jako cel turystyki kulturowej, najważniejszym eksponowanym tu wątkiem jest tematyka początków Państwa Polskiego. W mieście znakomita baza infrastrukturalna, możliwość wykorzystania dodatkowych atrakcji. Prężne funkcjonowanie kilku grup rekonstrukcji historycznej umożliwia stworzenie stałej i bogatej oferty eventowej dla turystów.

Twierdza Toruń. Dobrze zachowane fortyfikacje twierdzy pierścieniowej szkoły nowopruskiej z elementami przedmościa. Możliwość noclegu w obiekcie militarnym (Fort IV) z ewentualną imprezą wieczorną. Postulowane podniesienie standardu i wprowadzenie na trwałe/na zamówienie elementu „pobytu wojskowego” jako oferty turystycznej. Miasto

posiada szereg dodatkowych atrakcji turystycznych (UNESCO, wątek biograficzny: Kopernik). Dobra baza infrastrukturalna.

Dodatkowo: *Możliwość wykorzystania Torunia jako węzła dla Regionalnego Szlaku Umocnień, obejmującego Twierdzą Grudziądz, Ufortyfikowane Przedmoście Chełmno, pozycje Bydgoszcz, Żnin, Jeziora Koronowskie i Lidzbark (Welski) Jeziora Brodnickie.*

Twierdza Gdańsk i Westerplatte. Przykłady budownictwa obronnego różnych epok historycznych i różnego pochodzenia (Grodzisko, Wisłoujście, Westerplatte), w tym jedyna na szlaku klasyczna forteca nadbrzeżna. Historyczny wątek początku II Wojny Światowej (Westerplatte, 1.-7. września 1939). Przykład kompleksowej rewaloryzacji obiektu obronnego (fort Carre). Dodatkowe atrakcje Gdańska jako ważnej destynacji turystyki kulturowej. W mieście: bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura turystyczna.

Dodatkowo: *Możliwość wykorzystania Gdańska jako węzła dla ponadregionalnego „Szlaku Fortec Nadbrzeżnych”. Szlak ten mógłby prowadzić od Kaliningradu poprzez Frombork, Elbląg, Kołobrzeg, Szczecin, Świnoujście, z dodatkowymi obiektami: w Gdyni (okręt-muzeum i miejsca ufortyfikowane), na Półwyspie Hel (fortyfikacje polskie z okresu II Wojny Światowej) oraz w okolicach Łeby (niemieckie wyrzutnie rakiet „Rheintochter”, miejsce testowania bomb latających V-1 i V-2).*

Dodatkowo: *Z Gdańska można także przedsięwziąć jednodniową wycieczkę do Malborka, owianej legendami historycznej stolicy militarnego Zakonu Krzyżackiego, a jednocześnie największego ceglanoego zamku obronnego Europy, przykładu szczytowych osiągnięć europejskiej średniowiecznej architektury obronnej.*

Twierdza Boyen i Wilczy Szaniec. Położone w niewielkiej odległości od siebie (ok. 30 km) dwa historyczne ważne obiekty ufortyfikowane. Twierdza Boyen w Giżycku: przykład bastionowej twierdzy pruskiej z elementami XX-wiecznej modernizacji. Historyczna rola fortyfikacji w roku 1914 – zablokowanie rosyjskiej ofensywy w Prusach Wschodnich i umożliwienie Hindenburgowi korzystnego rozstrzygnięcia bitwy pod Tannenbergiem, w konsekwencji trwałego przejścia przez Niemcy inicjatywy na froncie wschodnim. Możliwość noclegu w twierdzy (schronisko) - postulowane podniesienie standardu i wprowadzenie turystycznej oferty pobytu/szkolenia w twierdzy.

Wilczy Szaniec k. Kętrzyna: Przykład ufortyfikowanego kompleksu dowodzenia z okresu II Wojny Światowej. Wątek historyczny: zamach von Stauffenberga na Hitlera w Gierłozie (20 lipca 1944). Zarówno w Giżycku, jak w Kętrzynie funkcjonuje dobrze

rozwinięta infrastruktura turystyczna, możliwość powiązania pobytu z turystyką wodną na Jeziorach Mazurskich (Mamry).

Dodatkowo: *Giżycko może być punktem węzłowym lokalnego Szlaku Kwater Dowodzenia fortyfikacji z pozostałymi obiektami dowodzenia (Radziejewo, Mamery, Pozezdrze i inne) a także przedwojennych umocnień niemieckiego rejonu umocnionego wokół Giżycka.*

Stąd można także rozpocząć zwiedzanie pozostałości nieodległej Mazurskiej Pozycji Granicznej, w tym skansenu fortyfikacji w Bakalarzewie.

Twierdza Osowiec w Goniądzu, powiat Mońki. Przykład nowoczesnej twierdzy rosyjskiej, z unikalnej wielkości fortem centralnym (Fort Nr 1., o obwodzie nieco ponad 2.5 km). Historyczna bojowa rola twierdzy (niezdobytej pomimo usilnych szturmów) w latach 1914-15. Słabe zaplecze turystyczne (brak noclegów i gastronomii na miejscu) wymaga zdecydowanej poprawy. Dodatkową atrakcją jest turystyka przyrodnicza w Biebrzańskim Parku Narodowym z ciekawymi ścieżkami dydaktycznymi.

Twierdze Modlin i Warszawa. Twierdza Modlin jest zespołem fortyfikacji francuskich, rosyjskich i polskich z okresu od początku XIX do połowy XX wieku, jednocześnie zaś klasycznym przykładem rosyjskiej twierdzy fortowej. Historyczna rola twierdzy: w latach 1813 (niemal roczne oblężenie rosyjskie), 1830 oraz w 1939 (obrona Warszawy). Na terenie Twierdzy Modlin znajdują się unikalne budowle, jak baszta reditowa albo najdłuższy w świecie budynek koszarowy (2,3 km). Odbywają się tu także regularnie imprezy inscenizacji historycznych, możliwe jest rozwinięcie ich do stałego elementu pobytu na zamówienie grup turystycznych. Bliskość Warszawy rozwiązuje problemy z noclegiem, docelowo jednak postulowane rozwinięcie oferty noclegowej i usługi noclegu (pobytu) w samej twierdzy. Dawna Twierdza Warszawa to przykład rosyjskiej twierdzy typu policyjnego (rozwiniętej z miejskiej Cytadeli Aleksandrowskiej), rozbudowanej następnie do postaci twierdzy pierścieniowej. W ofercie militarna trasa podziemna w Forcie Legionów. Placówki muzealne Warszawy o tematyce militarnej, w tym Muzeum Niepodległości i Muzeum Wojska Polskiego są częściowo zlokalizowane w obiektach fortecznych. Dodatkową atrakcją związaną z tematem szlaku jest nowoczesne Muzeum Powstania Warszawskiego i jego pomnik, kilka znaczących cmentarzy wojennych, Pomnik Powstania w Getcie Warszawskim oraz liczne miejsca związane z historią polskich walk niepodległościowych. Ponadto szereg atrakcji turystyczno-kulturowych oferuje polska stolica (Stare Miasto na liście UNESCO), dysponująca przy tym znakomitą infrastrukturą turystyczną.

Dodatkowo: Warszawa lub Modlin mogą być punktem początkowym regionalnego Mazowieckiego Szlaku Umocnień, prowadzącego stąd w kierunku Łomży i obejmującego rosyjskie fortyfikacje sprzed 1914 (m.in. Twierdzę Zegrze, Przedmoście Różan, Przedmoście Pułtusk i pozostałości Twierdzy Łomża), a także polskie pozycje obronne z 1939, wśród nich fortyfikacje Nowogrodu oraz słynne z heroicznej obrony bunkry Wizny.

Twierdza Dęblin. Zachowane relikty XIX-wiecznej twierdzy rosyjskiej z typowymi dla tej szkoły budownictwa fortyfikacyjnego ozdobnymi elementami architektonicznymi. Ze względu na brak zachowanej i dostępnej budowli centralnej a także dodatkowych atrakcji, obiekt nadaje się do zwiedzania po drodze na trasie Warszawa-Zamość.

Twierdza Zamość. Przykład późnorenesansowego miasta-twierdzy, zrealizowanej pierwotnie przez architektów szkoły włoskiej na prywatne zamówienie właściciela miasta, następnie wielokrotnie modernizowanej przez Polaków i Rosjan. Ważną rolę historyczną odegrała twierdza zamojska jako niezdobyty punkt oporu podczas wojen polsko-kozackich i polsko-szwedzkich XVII wieku (1648, 1656) a następnie w XIX wieku (1813 i 1831). Miejskie placówki muzealne: Muzeum Barwy i Oręża, Muzeum Martyrologii, Muzeum Zamojskie eksponują wątek militarny w dziejach miasta (na liście UNESCO). Miasto dysponuje stosunkowo dobrą bazą infrastrukturalną dla turystyki.

W pobliżu Zamościa znajduje się także jedno z najważniejszych miejsc zagłady Żydów z imponującym monumentem i muzeum tematycznym: Bełżec.

Twierdza Przemyśl. Jest przykładem nowoczesnej wielkoprzestrzennej twierdzy austriackiej, z zastosowaniem fortów pancernych. Wielką rolę historyczną odegrał Przemyśl podczas I wojny Światowej w latach 1914 i 15, kiedy przez ponad cztery miesiące stawił opór głównej rosyjskiej ofensywie przeciw Austro-Węgrom („Verdun Wschodu”). Prócz szlaków turystycznych po fortach zewnętrznych oraz Muzeum Twierdzy Przemyśl, w mieście do zwiedzenia cmentarze wojskowe z okresu I wojny Światowej. Do wykorzystania także wątek literacki: część akcji czwartego tomu słynnej antywojennej powieści J. Haska, „Przygody dzielnego wojaka Szwejka” toczy się w Przemyślu. Miasto posiada dobrze rozwiniętą infrastrukturę turystyczną i prowadzi intensywną promocję jako ośrodek turystyki obiektów militarnych. Liczne zachowane forty dają znakomitą możliwość inscenizacji militarnych lub oferty turystyki przeżyciowej, konieczna jest jednakże aktywizacja środowiska w celu stworzenia bogatszej i stałej oferty w tym względzie.

Dodatkowo: *Przemysł może być punktem wypadowym do regionalnego szlaku umocnień linii Mołotowa w kierunku Krasieczyna i Sanoka, z których część (Przemyski Rejon Umocniony) wzniesiono na terenie dawnej twierdzy.*

Twierdza Kraków. Oryginalna w założeniach twierdza austriacka, realizująca różne typy budowy fortów od cytaadelowych (fortyfikacje Wawelu) po bastionowe (Kopiec Kościuszki, fort Św. Benedykta). Wysokiej klasy zabytkiem starszej architektury obronnej jest poza tym krakowski Barbakan. Ponadto ciekawe zbiory tematyczne posiada Muzeum Zbrojownia na Wawelu z cennymi militariami. Miasto: na liście UNESCO, z najcenniejszym w Polsce historycznym zespołem urbanistycznym i licznymi zbiorami sztuki. Bardzo dobra infrastruktura turystyczna, niezwykle bogata oferta kulturalna.

Klasztor Jasnogórski w Częstochowie. Typowy i dobrze zachowany przykład polskiej XVII-wiecznej twierdzy bastionowej a jednocześnie jednego z wielu niegdyś klasztorów obronnych. W kompleksie klasztornym znajduje się militarna placówka muzealna: Arsenal z bogatą kolekcją broni, orderów wojskowych i licznymi innymi pamiątkami sztuki związanej z tematyką militarną.

Twierdza Nysa. Dawna pruska twierdza jest przykładem pionierskiej (już w roku 1741, z pomysłu Fryderyka II) realizacji nowego typu umocnień: obozu warownego. Zachowała się ponad połowa umocnień, część z nich przeszła rewaloryzację, prowadzone są dalsze prace. Regularnie corocznie organizowane Dni Twierdzy Nysa są okazją do uczestnictwa w inscenizacji historycznego, 114-dniowego oblężenia twierdzy przez wojska napoleońskie w roku 1807. Wątki biograficzne: W obozie jenieckim w fortach Nysy przetrzymywany był najpierw słynny markiz La Fayette, zaś od roku 1916 generał de Gaulle, przyszły prezydent Francji.

Twierdza Srebrna Góra. Przykład pruskiej twierdzy bastionowo-kleszczowej, jedyna forteca górską na terenie Polski. Na terenie twierdzy znajduje się Donżon - największa kazamatowa wieżowa budowla obronna Europy. Twierdza jest najdawniej (bo już od końca XIX wieku) wykorzystywanym turystycznie obiektem fortecznym na terenie Polski. Oferta turystyczna obejmuje m.in. zwiedzanie fabularyzowane z udziałem „żołnierza” Regimentu Srebrnogórskiego oraz elementy szkolenia wojskowego z użyciem historycznej broni palnej. Z uwagi na malownicze położenie, oddalenie od ośrodków miejskich, dobry stan zachowania

pomieszczeń oraz prężnie działającą grupę rekonstrukcji historycznej możliwe jest wykorzystanie obiektu dla turystyki przeżyciowej (pobyt w obiektach militarnych). Twierdza funkcjonuje jako Forteczny Park Kulturowy, można tu więc ocenić przydatność tej formy ochrony i rewaloryzacji dla zabytków militarnych.

Twierdza Kłodzko. Historyczna austriacka twierdza z XVII wieku została przejęta i rozbudowana przez Prusy po roku 1740. Ze względu na położenie (twierdza główna na wysokiej skale) zastosowano w niej liczne oryginalne rozwiązania. Zachowane dłuższe odcinki korytarzy minerskich są przykładem historycznego etapu rozwoju sztuki obronnej z pierwszego okresu dominacji artylerii – stanowią one też wielką atrakcję turystyczną. Coroczne Dni Twierdzy stanowią okazję do uczestnictwa m.in. w nocnych manewrach wojskowych, pokazie musztry historycznej, inscenizacji oblężenia Twierdzy z użyciem armat oraz zwiedzaniu fabularyzowanym i mogą stanowić dobry punkt wyjścia do stworzenia stałej oferty na zamówienie grupowe. Wystarczająco rozwinięta baza turystyczna oraz dobre połączenia drogowe i kolejowe z Wrocławiem i Pragą usprawiedliwiają ulokowanie tu punktu końcowego szlaku.

***Dodatkowo:** Kłodzko może być dobrym punktem wypadowym do lokalnego szlaku obiektów militarnych „Kompleks Olbrzym”. Mógłby on objąć poszczególne rozrzucone w Górach Sowich fragmenty budowanego przez Niemców w ostatnim etapie II Wojny Światowej (1943-45) we wnętrzu Gór Sowich niedokończonego podziemnego kompleksu dowodzenia: obiekt w Głuszycy-Osówce, Sztolnie Walimskie, podziemne schrony Zamku Książ, kompleks Włodarz, a także w przypadku ich oddania do użytku turystów pozostałe zespoły tej grupy (Soboń, Sokolec, Jawornik).*

Autor niniejszego artykułu, jako zajmujący się od dłuższego już czasu turystyką kulturową (w tym militarną) pragnie wyrazić nadzieję, że spotkania przy okazji realizacji wspólnych projektów naukowych i programów współpracy nie ograniczą się tylko do wymiany doświadczeń i dyskusji. Najwyższy już czas, aby wyszedł z nich impuls do stworzenia także w Polsce tak potrzebnego środowiska rzeczywiście zainteresowanych nie tylko w pozyskiwaniu środków na inicjatywy i prace we własnych obiektach, ale także w stworzeniu ogólnopolskiej, wspólnej tematycznej turystyce obiektów militarnych. Takie środowisko powinno solidarnie podjąć wymienione powyżej konieczne działania, planować długofalowo i działać na tyle skutecznie, by w kraju o tak wielkim potencjale turystyka obiektów militarnych stała się wreszcie jeśli nie dla milionów, to przecież dla setek tysięcy

ludzi popularnym sposobem na spędzenie wolnego czasu i okazją do autentycznego spotkania z dziedzictwem europejskiej historii i kultury.

Bibliografia:

- Białyński G., (red.), 2003, Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne, Wydawnictwo PWSZ w Giżycku, Giżycko
- Bogdanowski J., 1996, Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte, Wydawnictwo PWN, Warszawa-Kraków
- Burk K., 1993, Die deutschen Landesbefestigungen im Osten 1919-1945, Osnabrück
- Chodakowski W., 2003, Adaptacja Twierdzy Boyen i otoczenia dla potrzeb działalności turystycznej, [w:] Białyński G., (red.), Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne, Giżycko, s. 89-98
- Chorzępa J., 2007, Fortyfikacje, Wydawnictwo Carta Blanca, Warszawa.
- Chylińska D., 2006, Formy ekspozycji i udostępnienia turystycznego obiektów militarno-wojskowych z czasów II wojny światowej. Rozwiązania polskie a praktyka europejska, [w:] Folia Turistica nr 17, Wydawnictwo AWF Kraków, s. 77-98.
- Głuszek C., 2003, Aspekt turystyczny w ochronie i zagospodarowaniu zabytków XIX-wiecznej architektury militarnej, w: Białyński G., (red.), Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne, Giżycko, s.135-148
- Jakowlew W.W., Szmakow N.I., 2004, Fortyfikacja stała przed i w czasie I wojny światowej, Wydawnictwo Forteca, Przasnysz
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2006, Polska dla Turysty, Wydawnictwo KulTour.pl, Poznań
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2008, Turystyka Kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy, Wydawnictwo GWSHM Milenium, Gniezno
- Molski P., 2003, Zasoby poforteczne w Polsce jako potencjał turystyczny, [w:] Białyński G., Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne, Giżycko, s. 15-25
- Mörz de Paula K., 1997, Der österreichisch-ungarische Befestigungsbau 1890-1914, Wien
- Rogalski M., Zaborowski M., 1978, Fortyfikacja wczoraj i dziś, Wydawnictwo MON, Warszawa
- Zabytki architektury obronnej. Ochrona, zagospodarowanie, zarządzanie, 2007, (red.) G. Bukal (materiały ogólnopolskiej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w Srebrnej Górze w dniach 23-26 czerwca 2006), Wyd. ICOMOS Polska, Srebrna Góra.

Recenzje:**Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny****Autor: Karolina Buczkowska**

Wydawnictwo: AWF Poznań

Wydanie, rok: 2008

ISBN: 978-83-88923-99-9

Ilość stron: 100

Oprawa: Miękka

Publikacja Karoliny Buczkowskiej pt. „Turystyka kulturowa” jest bardzo dobrą pozycją na rynku wydawnictw turystycznych potrzebnych w dydaktyce na studiach z zakresu turystyki i rekreacji. Może być również pomocna dla praktyków, zajmujących się turystyką oraz nauczycieli szkół średnich.

Wśród wielu walorów tej książki na uwagę zasługuje przede wszystkim przejrzysty układ treści oraz umiejętnie wyselekcjonowane najważniejsze zagadnienia związane z podjętą problematyką. Praca składa się z wprowadzenia, ośmiu rozdziałów i zakończenia. W rozdziale pierwszym Autorka wskazuje na wzajemne powiązania kultury i turystyki, opierając się na analizie definicji i stanowisk autorów zajmujących się turystyką i kulturą. Wydaje się, że jednym z najważniejszych rozdziałów jest część druga, poświęcona przeglądowi definicji turystyki kulturowej. Wszystkie one zostały wyeksponowane w sposób bardzo czytelny, co podnosi też wartość tej pracy. Autorka uniknęła zbędnych komentarzy, które w niektórych publikacjach stwarzają wrażenie chaosu. Powołano się na definicje najbardziej reprezentatywne i cytowane w literaturze światowej.

W kolejnym rozdziale zwrócono też uwagę na cechy turystyki kulturowej. Choć poruszona problematyka jest bardzo szeroka i mogłaby zostać jeszcze poszerzona, to w tej części skoncentrowano się na najważniejszych cechach analizowanej formy turystyki. Z teoretycznego punktu widzenia i rozważań na turystyką, jest to bez wątpienia tematyka dyskusyjna. Autorka uniknęła jednak niepotrzebnego wchodzenia w zawilóści terminologii turystycznej. W skondensowanej formie przedstawiono rys historyczny turystyki kulturowej. W części poświęconej uczestnikom tej formy turystyki przedstawione zostały typologie turystów, znalazły się tam także typy turystów charakterystyczne dla innych rodzajów turystyki. Jest to uzasadnione ze względu na nierozłączność wielu form tego zjawiska.

Jak sądzę, jednym z najciekawszych i najbardziej oryginalnych rozdziałów, zasługujących na szczególną uwagę jest rozdział szósty, w którym Autorka umiejętnie i w sposób przejrzysty, a przede wszystkim przystępny dla czytelnika przedstawiła formy turystyki kulturowej. I chociaż podana klasyfikacja nie wyczerpuje całego obszaru turystyki

kulturowej, to jednak wskazuje na najważniejsze jej kierunki i możliwości wyodrębniania nowych. Jak słusznie twierdzi Autorka, turystyka kulturowa cały czas się rozwija i wzbogaca. Na uwagę zasługuje rozdział siódmy dotyczący turystyki chronionego dziedzictwa. W rozdziale tym sporo miejsca poświęcono terminologii i istocie dziedzictwa kulturowego. Doskonałym wprowadzeniem są terminy i definicje związane z szeroko rozumianymi dobrami kultury i walorami kulturowymi. Wymienione zostały organizacje zajmujące się ochroną i pielęgnacją dziedzictwa kulturowego na świecie i w Polsce. Dodatkowym, cennym uzupełnieniem jest zamieszczona Lista Polskich Pomników Historii oraz Polska lista dziedzictwa kulturalnego i naturalnego UNESCO, wymienione zostały też przykłady różnych szlaków kulturowych, europejskich miast i stolic kultury. W ostatnim rozdziale omówiony został stan obecny turystyki kulturowej w Polsce w kontekście najważniejszych wydarzeń turystycznych i tych związanych z kulturą w kraju. W zakończeniu Autorka prowadzi rozważania nad fenomenem turystyki kulturowej oraz zwraca uwagę na znaczenie *genius loci* wielu miejsc, które w sposób szczególny dają się zaobserwować właśnie w turystyce kulturowej.

Reasumując, książkę dr Karoliny Buczkowskiej warto polecać jako podręcznik akademicki dla studentów wszystkich kierunków turystycznych, o jej przydatności dydaktycznej decyduje także to, że jest napisana przystępnym językiem i jak wcześniej już wspomniano, bardzo czytelnie i przejrzysto, a jednocześnie na wysokim poziomie merytorycznym, popartym wszechstronnym przeglądem polskiej i światowej literatury przedmiotu.

Dr Paweł Różycki

Instytut Turystyki i Rekreacji

AWF Kraków

Historia w pigułce. Carta Blanca – „Polska. Podróże z historią”

Wydawnictwo: Carta Blanca

Rok wydania: 2008

Format: 155 x 235 mm

Objętość: 400 stron

Oprawa: zintegrowana

ISBN: 978-83-60887-69-1

W 2008 roku nakładem wydawnictwa Carta Blanca pojawiała się ciekawa pozycja na rynku przewodników profilowanych, czyli takich, które traktują o kraju lub jego regionie ze szczególnym uwzględnieniem konkretnego aspektu. Publikacji tego typu mamy z roku na rok coraz więcej, nie wszystkie jednak są godne polecenia. „Polska. Podróże z historią” z pewnością tak. Choć może nie dla wszystkich.

Książka podzielona jest na 3 zasadnicze części. W pierwszej, informacyjnej odnajdujemy klucz do samego przewodnika – wytłumaczenie, na co kładą nacisk jego autorzy, jak czytać używane przez nich oznakowanie i symbole, w końcu gdzie – na ogólnej mapie Polski – szukać obiektów historycznych. Przewodnik jest adresowany głównie do osób mało i średnio znających historię, lecz nastawionych do niej przychylnie i z zainteresowaniem. Dla tych, którzy mogliby mieć problemy z pewnymi faktami z przeszłości zamieszczono kalendarium, przypominające o najważniejszych wydarzeniach z historii Polski i umiejscawiające je w konkretnym czasie. Druga, właściwa przewodnikowa część publikacji poświęcona jest opisom obiektów i miejsc, do których należy się wybrać. Podzielona jest ona na 11 rozdziałów odpowiadających poszczególnym regionom kraju: Pomorzu, Warmii i Mazurom, Podlasiu, Wielkopolsce, Kujawom, Mazowszu, Ziemi Łódzkiej, Dolnemu Śląskowi, Górnemu Śląskowi i Opolszczyźnie, Małopolsce oraz Lubelszczyźnie. Każdy z nich dzieli się dalej na 2-4 podrozdziałów skupiających się na poszczególnych obszarach regionów. W trzeciej części znajdziemy indeksy, które bardzo pomagają w poruszaniu się po publikacji. Jest więc indeks zamków i ruin zamkowych, pałaców i dworów, imprez historycznych, skansenów, niezwykłych obiektów sakralnych oraz ogólny indeks miejsc opisanych w przewodniku, a także lista autorów zdjęć.

Książka jest skierowana raczej do osób generalnie zainteresowanych historią, jednak nie dla historyków – z wykształcenia czy zamiłowania. Dla miłośnika konkretnego okresu, terenu czy obiektu przewodnik z pewnością nie będzie niczym odkrywczym. Zawarte w nim informacje mają raczej charakter encyklopedyczny, choć pisany bardzo przystępnym językiem. Tym, którzy interesują się historią, ale nie znają na wrywki różnych jej okresów, przewodnik ten z pewnością dostarczy wielu inspiracji – podpowie gdzie się wybrać, kiedy i

dlaczego. W opisach znajdziemy bowiem nie tylko informacje o tym, kiedy dany obiekt został zbudowany i dlaczego, kiedy został przebudowany lub zniszczony oraz co się w nim dzisiaj mieści, ale także ciekawostki związane z danym miejscem, legendy oraz informacje o tym, co i kiedy się w nim dzieje (festyny, festiwale, inscenizacje historyczne itp.) oraz o tym, co jeszcze jest warte zobaczenia w danym mieście lub jego najbliższej okolicy. Uzupełnieniem mogą być adresy pobliskich hoteli i restauracji oraz pełna stopka z danymi teleadresowymi, w tym z adresem internetowym (jeśli istnieje), godzinami otwarcia i cenami biletów.

Przewodnik czyta się dobrze, nie tylko ze względu na przystępny język opisów, ale także dzięki dużej ilości elementów graficznych. Informacje tekstowe uzupełnione są aktualnymi zdjęciami obiektów, nierzadko także ich odwzorowaniem ich historycznych form lub reprodukcjami starych zdjęć czy obrazów, a przy opisach niektórych obiektów znajdują się także ich plany przestrzenne. Ponadto do każdego passusu tekstu dodana jest dokładna mapka lokalizująca opisywane miejscowości, które są zakreślone i oznakowane, tak aby na pierwszy rzut oka wiedzieć gdzie i czego się szuka. Z ciekawostek wydawniczych należy odnotować także zamieszczenie co najmniej kilkunastu map przedstawiających plany ważnych bitew. Wszystkie materiały graficzne są bardzo dobrej jakości.

Jeśli ktoś czuje się znudzony zwykłymi przewodnikami turystycznymi, które krok po kroku pokazują Polskę, wymieniając absolutnie wszystkie atrakcje, warto zwrócić uwagę na przewodniki profilowane. Ci, którzy interesują się historią, na 400 stronach „Polski. Podróży z historią” znajdą inspirację dla niejednej wyprawy – czy to weekendowej, czy na całe wakacje. Mogą też ze zdziwieniem dowiedzieć się o niezwykłych, dotychczas niedostrzeganych miejsc w swojej okolicy, albo odkryć pasjonującą historię wydawałoby się dobrze znanych terenów i obiektów. Biura podróży czy piloci z miłym zdziwieniem mogą stwierdzić, że na znanej im do znudzenia trasie jest jeszcze coś interesującego, by w rezultacie dodać to do programu wycieczki lub choćby opowiedzieć o tym z okien autokaru. Jedyni, których książka raczej nie usatysfakcjonuje, to fanatycy historii lub konkretnych obiektów. Ci zapewne poczują się rozczarowani i ocenią książkę w kategoriach „nihil novi”, lecz dla nich pracują i publikują swoje odkrycia specjaliści.

<http://www.cartablanca.pl/produkty/60/polska-podroze-z-historia>

Paulina Ratkowska

Eventy

Jeden, dwa, trzy, cztery – Łódź (Festiwal Dialogu Czterech Kultur)

Łódź przez wielu postrzegana jest jako nieciekawe miasto przemysłowe. Mówią to ci, którzy z takim przeświadczeniem omijają miasto szerokim łukiem i nie dopuszczają do siebie informacji o kolejnych jego sukcesach. I to sukcesach bynajmniej nie na polu przemysłowym, ale kulturalnym. Wystarczy spojrzeć na miniony rok – Oscar dla animowanego „Piotrusia i wilków”, szeroko zakrojone plany urbanistyczne na Nowe Centrum miasta, w którym ma stanąć kolejne muzeum sztuki zwane Specjalną Strefą Sztuki czy otwarcie „ms2” czyli nowego Muzeum Sztuki przy Manufakturze, rozwijające się, wybitne festiwale – teatralne, muzyczne, filmowe, kulturowe, czy wreszcie ekspansja terytorialna Teatru Jaracza w regionie w postaci otwarcia sceny zamiejscowej w Sieradzu. Jak na miasto przemysłowe, jest w czym wybierać.

Ci, którzy nie mogą się zdecydować, z którą dziedziną sztuki chcieliby się bliżej zaznajomić, powinni przyjechać do Łodzi w połowie września, kiedy odbywa się tam Festiwal Dialogu Czterech Kultur. Impreza na której można usłyszeć niezwykłą muzykę – wszelkich rodzajów i gatunków, wybrać się na wspaniałe przedstawienie, przeglądnąć filmowy czy wystawę, wziąć udział w dyskusjach, konferencjach czy spotkaniach z artystami. Jakby tego było mało, festiwal daje możliwość lepszego zrozumienia miasta i ludzi, którzy je tworzyli w XIX w. Tworzyli, a może lepiej byłoby powiedzieć że stworzyli. Stworzyli praktycznie od podstaw dobrze prosperujące, nowoczesne miasto, pełne bogatej architektury – zakładów przemysłowych, kamienic, pałaców, dworów, kościołów. Efekt ten symbiozy i współpracy okazał się niezwykłym, wielokulturowym miastem, gdzie Rosjanin z Żydem, a Polak z Niemcem razem żyli, pracowali i świętowali. Organizatorzy Festiwalu Dialogu Czterech Kultur chcą przywrócić miastu wielojęzyczny gwar i wielokulturowy klimat. I faktycznie, w czasie trwania Festiwalu można mieć wrażenie, że ktoś cofnął zegary. Obok polskiego teatru występuje izraelska śpiewaczka, obok przeglądu niezależnego kina niemieckiego zaprasza i kusi wystawa fotografii młodych rosyjskich artystów.

Impreza po raz pierwszy została zorganizowana w roku 2002 z inicjatywy Witolda Knychalskiego. Jej twórca, powołując się na unikalną historię miasta, postanowił przywrócić niegdysiejszy dialog i przeplatanie się 4 narodowości – tyle tylko, że przez kulturę. Knychalski marzył, by „jego” festiwal rozlać się po całej Łodzi, by nie był zamknięty jedynie w salach należących do instytucji kulturalnych, ale wchodził także w przestrzenie historyczne,

na hale fabryczne, by wyszedł na place i ulice. Marzył o rozbudzeniu życia artystycznego miasta i stworzeniu jego nowego wizerunku. Chciał także przyczynić się do promocji tytułowego dialogu pomiędzy narodowościami niegdyś tu mieszkającymi – polską, rosyjską, żydowską i niemiecką. Dziś - po siedmiu edycjach festiwalu – można odnotować jego pełen sukces. Na czas trwania imprezy do Łodzi zjeżdżają najwybitniejsi artyści z wymienionych krajów, a także dziennikarze i liczna publiczność. Festiwal zakorzenił się również w sercach Łodzian, którzy chętnie przychodzą na proponowane przez organizatorów imprezy. Można już mówić o wiernej widowni, która cały rok czeka na ten wrześniowy tydzień, by spotkać się ze sztuką: nowoczesną, a zarazem bliską Łodzi. W tematach poszczególnych wydarzeń – przeglądów filmowych, wystaw, działań performatywnych, koncertów – ich autorzy chętnie nawiązują do łódzkich tradycji, przywołując także łódzkie korzenie lub epizody z twórczych biografii znanych artystów. Festiwal pobudził także lokalnych twórców, menadżerów i animatorów kultury, którzy coraz chętniej włączają się w kolejne edycje, udostępniając przestrzeń wystawową lub koncertową, współpracują także w przygotowaniu wystaw, których obecność czasowa nierzadko przekracza kilka festiwalowych dni.

Przez kolejne edycje pomysły na organizację imprezy zmieniały się. Początkowo zatem Łódź miała wreszcie po prostu swój duży festiwal o wspaniałym, bogatym i bardzo różnorodnym programie. Od drugiej edycji – obok imprez festiwalowych na terenie Manufaktury, czyli centrum kulturalno – rozrywkowo – handlowego, rozstawia się namioty – dla wydarzeń muzycznych, teatralnych i cyrkowych – dookoła których wyrasta miasteczko artystyczne. Począwszy od trzeciej odsłony program festiwalu podzielono na trzy bloki: program główny, w ramach którego występują najwybitniejsi zaproszeni goście i pokazuje się produkcje festiwalowe; Łódź Festiwal – czyli blok przeznaczony na prezentację lokalnego środowiska artystycznego oraz imprezy towarzyszące. Czwarta i piąta edycja – oprócz podziału na bloki programowe – były ukierunkowane na prezentację kultury jednego z czterech narodów. Tak więc w 2005 roku festiwal upłynął pod znakiem kultury niemieckiej, a w 2006 – rosyjskiej. Od minionego roku organizatorzy postanowili dodać temat przewodni, którym w siódmej edycji zostali „Ojcowie” i wszystko co się z nimi wiąże – wychowanie, tworzenie, bunt...

Siedem lat – siedem edycji. To dużo, choć zarazem mało. Jednak lista znanych artystów, którzy zgodzili się na udział, jest zaiste imponująca. Mariusz Treliński pokazywał tu swego *Króla Rogera*, Krzysztof Warlikowski *Dybuka*, Ewa Wycichowska przyjechała z *Walk@ karnawału z postem* Polskiego Teatru Tańca, Łódź Kaliska świętowała swoje 25-lecie pracy twórczej; można było usłyszeć koncert muzyki Góreckiego w wykonaniu Narodowej

Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia czy słynny kwartet smyczkowy – Kronos Quartet, posłuchać Izraelskiej Orkiestry Symfonicznej, dyrygowanej przez legendarnego Zubina Mekta czy recitalu Omy Porat, wybrać się na koncert Gii Kanczlego, Ewy Bem, Tomasza Stańko, Sofii Solmon, Sofii Gubajduliny, Barbary Handricks czy Leszka Możdżera; obejrzeć wystawę nagród Andrzeja Wajdy (z Oskarem włącznie), zdjęć Marleny Dietrich, łódzki dorobek Katarzyny Kobro czy Tadeusza Kantora; przyjść na przegląd filmów polskich, izraelskich, niemieckich i rosyjskich, współczesnych, dawnych i przedwojennych, z głosem i niemych – z uczestnictwem tapera!, dokumentalnych, video artu, teatru telewizji czy wybitnych osobowości kina (Hasa, Tarkowskiego, Schlöndorffa, Polańskiego, Rybczyńskiego); uczestniczyć w konferencjach i dyskusjach salonu „Polityki” czy Instytutu Europejskiego. A powyższa lista to zaledwie mały wyimek tego, co przez minione siedem lat zaprezentowano w Łodzi.

Festiwal przyciąga sławy, a sławy przyciągają tłumy. Otwarta, ale jak najbardziej koherentna formuła i wysmakowany program zapewniają sukces każdej kolejnej edycji tej niezwyklej imprezy. Festiwal spełnił, a zapewne i przerósł oczekiwania swojego twórcy. Niestety to, co dziś dzieje się z festiwalem i dookoła niego, nie jest już udziałem jego pomysłodawcy, Witolda Knychalskiego. Zmarł on zaledwie dwa dni po pierwszym, małym jubileuszu imprezy, czyli po 5. edycji. Od początku istnienia pieczę nad festiwalem sprawuje - założona także przez Knychalskiego - Fundacja Dialogu Czterech Kultur oraz sztab specjalistów reprezentujących różne środowiska – teoretyków i praktyków kultury i nauk o kulturze, a także różne regiony kraju. Sumą ich zaangażowania, wiedzy i umiejętności jest bardzo silna pozycja festiwalu, który stopniowo, ale jak najbardziej zasłużenie staje się jedną z najciekawszych propozycji na kulturalnej mapie Polski.

<http://www.4kultury.pl>

Kolorowy koniec lata w Zakopanem. Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich.

Jeśli jest druga połowa sierpnia, to obowiązkowo trzeba się wybrać do Zakopanego. Choć miejscowość ta nazywana jest zimową stolicą Polski, to właśnie pod koniec wakacji staje się światowym centrum kultury góralskiej. Pod Polskie Tatry zjeżdżają wówczas górale z całego świata, by wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. Festiwal jest jedną z najbardziej kolorowych i wielokulturowych imprez w kraju, daje

możliwość poznania folkloru polskiego – ale nie tylko. Przez minionych 40 edycji przewinęło się około 460 zespołów z przeszło 60 krajów świata. A wszystko zaczęło się, jak to w góralskich legendach, dawno, dawno temu...

Pierwsze pomysły na zorganizowanie przeglądu kultury góralskiej pojawiły się jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. Władysław Orkan marzył o zjednoczeniu wszystkich grup zamieszkujących polskie Karpaty i stworzeniu programu rozwoju, który byłby przez nie realizowany. Mimo, że Orkanowi się nie udało, idea przetrwała. W roku 1934 podjęto próbę zorganizowania „Święta Gór”, na które mieli zjechać się górale z całej Polski. Do przyjazdu gotowali się muzycy, tancerze, śpiewacy i twórcy ludowi, jednak tym razem szyki pokrzyżowała wielka powódź. Spotkanie udało się zorganizować rok później. 4 sierpnia 1935 roku do Zakopanego zawitali Górale żywieccy, sądecki, beskidzcy, Huculi, Łemkowie i Bojkowie, prezentując dorobek swojej kultury. Dwa lata później impreza zmieniła nazwę na „Tydzień Gór” i przeniosła się do Wisły. Miała powrócić do Zakopanego we wrześniu 1939 roku, ale po wojnie ostatecznie reaktywowano ją dopiero w połowie lat sześćdziesiątych. W 1965 roku zorganizowano „Jesień Tatrzańską”, która swoim widzom oferowała m.in. przegląd zespołów folklorystycznych. Co prawda wystąpiły wówczas zaledwie 4 grupy, i to lokalne, ale sam konkurs okazał się olbrzymim sukcesem i przypieczętował decyzję o corocznej organizacji festiwalu. Początkowo miał być on przeznaczony dla górali z Polskich Karpat, ale szybko, bo już w 1968 roku, zdecydowano się zaprosić grupy z zaprzyjaźnionych państw i tak przyjęła się formuła międzynarodowa, która jest kontynuowana po dziś dzień.

Od pierwszej edycji, jeszcze tej z lat 30-tych, także po dziś dzień impreza ma charakter konkursu. Od lat 60-tych główna nagroda nazywa się „Złotą Ciupagą”, choć w kolejnych edycjach dochodziły następne – analogicznie, „Srebrna” i „Brazowa” oraz mnożono kategorie – do początkowo jedynej: folkloru w formie autentycznej, zaczęto dołączać kolejne – artystycznego opracowania folkloru, formy stylizowanej oraz folkloru rekonstruowanego. W kolejnych odsłonach ta ostatnia została wchłonięta, stając się jedynie jednym z kryteriów oceny.

Kiedy reaktywowano góralskie święto w roku 1965, jako przyczynę organizacji podawano dwa powody bliskie sercu każdego Górala. Jednym był powrót do tradycji, drugim chęć przedłużenia sezonu turystycznego o wrzesień, czyli dodatkowe „dutki”. Okazało się, że był to doskonały pomysł. Turyści z całego kraju pokochali góry tak, że dziś nie trzeba nikogo namawiać do przyjazdu do Zakopanego, niezależnie od pory roku. Z drugiej strony inicjatywa festiwalowa wpłynęła bardzo ożywczo na zespoły folklorystyczne, które z lubością kultywują

tańce, muzykę i śpiew oraz na grupy, które parają się rekonstrukcją i inscenizacją życia obrzędowego Górali oraz na twórców i artystów ludowych.

Trwający obecnie tydzień Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich uznawany jest za jedną z największych i najważniejszych imprez lata w Polsce. Cieszy się olbrzymim powodzeniem z pewnością także dzięki swojej autentyczności, bowiem organizowany jest nie tylko jako atrakcja turystyczna ale także - a może przede wszystkim - dla tych, którzy biorą w niej udział, czyli górali – dziś z całego świata. Najważniejsi są właśnie oni, i to dla nich festiwal staje się okazją do wymiany doświadczeń oraz umacniania góralskiej tożsamości. Bardzo atrakcyjny program daje turystom możliwość lepszego poznania szeroko pojętej kultury góralskiej, zarówno w jej formach historycznych, jak też nowej jej odmiany, czyli tej dostosowanej do wymogów XXI wieku. W czasie ostatniego święta Górali, w sierpniu 2008 roku, można było uczestniczyć w konferencjach naukowych, dniach prezentacji kultur narodowościowych, nabożeństwach religijnych czy codziennych ogniskach, organizowanych w wiosce festiwalowej, można było podziwiać mistrzów powożenia zaprzęgami, wystawę owczarków podhalańskich czy pokaz sztucznych ogni, można się było wybrać na koncert, konkurs kapel, instrumentalistów i śpiewaków czy tradycyjne góralskie wesele, odbyła się także parada bryczek, liczne wystawy, kiermasz sztuki ludowej czy plener malarstwa pastelowego. I jeszcze jedna specyficzna cecha tego festiwalu: o ile na organizowanych w całym mieście imprezach turyści mieszają się z ludźmi wszystkich gór świata, to w wiosce festiwalowej można spotkać praktycznie tylko tych ostatnich. Choć namiot ustawiony na Dolnej Równi Krupowej otwarty jest dla wszystkich, wieczorem przy ognisku i nad kubikiem herbaty widuje się tu raczej Górali – gości biorących udział w festiwalu, ale też i tych mieszkających w Zakopanem.

Festiwal ma się świetnie. Jest uwielbiany przez polskich Górali i górali z innych stron świata. Wszyscy oni czekają na drugą połowę sierpnia, by znowu się spotkać w Zakopanem. Więc jeśli ktoś nie przekonał się jeszcze, jak piękne potrafią być góry, i jacy otwarci są ich gospodarze, powinien wybrać się wtedy do Zakopanego. Wówczas jest ono jeszcze bardziej góralskie, niż w innym porach roku.

www.mffzg.pl

Paulina Ratkowska

Itinerarium

Zakaukaska Trójka

AZERBEJDŻAN

Dlaczego? Trochę z braku czasu, trochę z przemożnej chęci wczucia się, choćby na chwilę, w klimaty *Przedwiośnia* ale przede wszystkim dla uchwycenia zapachu naftowego boomu. W Azerbejdżanie spędziłem tylko i aż 50 godzin, a jeśli mowa o *Przedwiośniu* to moją bazą musiało stać się Baku. Stolica położona jest we wschodniej części kraju, na południu Półwyspu Apszerońskiego u wybrzeży Morza Kaspijskiego. Starówka bakijska, choć niewielka, posiada własną atmosferę. Wąskie uliczki i zaułki, susząca się na podwórkach i oknach bielizna, upał, otwarte drzwi małych sklepików i kafejek, spacerujący powoli i dostojnie miejscowi – wśród których obok pięknych długonogich dziewcząt są i panie z głowami w chustach i grający na placach w piłkę chłopcy. Zapraszają do środka wrota dawnych karawanserajów, pełniące dzisiaj rolę ekskluzywnych, jak na lokalne warunki, restauracji. To wszystko składa się na niepowtarzalny klimat starej części miasta. Pośród zabytków prawdziwą perłą jest kompleks *Shirvanszach* z XIV i XV w., misternie zdobionych meczetów, minaretów i pałacowych pomieszczeń. Jednak chyba najbardziej rozpoznawalną budowlą w Baku jest tzw. Wieża Dziewic, niedaleko nadmorskiego bulwaru. Mimo intrygującej nazwy jej przeznaczenie do dziś jest niejasne.

Sama starówka jest otoczona nieźle zachowanymi i niemal kompletnymi (około 75%) murami miejskimi. W ostatnich latach stara część miasta została poddana renowacji, czego efekty widać. Dziś często służy jako wizytówka nie tylko stolicy, ale i całego państwa. Cieszy więc fakt, że udało się wysupłać jakieś środki z naftowej prosperity niepodległego już Azerbejdżanu, z którego soki żywotne wysysała wcześniej Rosja w postaci ZSRR. Na obrzeżach stolicy znajdują się pola naftowe, a specyficzny zapach ropy wciska się w nozdrza. Pewną atrakcją może być przejażdżka statkiem po Morzu Kaspijskim, skąd rozpościera się ładna panorama miasta.

James Bond & Paweł Potocki. Nieopodal miejsca znanego z jednej części przygód agenta 007, pt. *The Word is not enough*, tzw. *James Bond Oil Field*, odnajdujemy polonikum. To grób wybitnego rodaka, inż. Pawła Potockiego (1879-1932), współautora technologii pozwalającej wydobywać ropę z dna morza. Mogiła powstała, na jego wyraźne życzenie, na terenie wydartym morzu. Przed kilku latu grób został poddany restauracji.

Jeśli w czasie swojej wizyty w Azerbejdżanie ktoś chciałby zobaczyć coś ponad Baku to z pewnością powinien wybrać się do *Kobustanu* (inne pisownie: *Gobustan*, *Qobustan*), który

jest oddalony od stolicy o około 60 km. To właśnie tu na skałach zachowały się petroglify (rysunki) sprzed ok. 30 tysięcy lat. Jest ich ponad 600 000 i zajmują powierzchnię przeszło 100 km²! Dominują wśród nich sceny łowów, ale są także obrazy przedstawiające ludzi, zwierzęta, łodzie i tańce, jak przypuszczają archeolodzy, rytualne. W 2007 roku malowidła te trafiły na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. Kilkanaście kilometrów dalej znajdują się niezwykle wulkany, które zamiast lawy wylewają... błoto. Są czynne i wybuchają co kilkadziesiąt minut. W 2001 roku jeden z nich dostał się na czołówki gazet dzięki wyjątkowo wysokiej eksplozji – błoto wzbilo się w powietrze na wysokość 15 m!

Centrum duchowym, formalnie szyickiego Azerbejdżanu, jest *Nadardan* z wielkim meczetem. Tutaj rzeczywiście wyczuwa się atmosferę religijnego skupienia. Widać to nawet po strojach. Pozostając nadal na Półwyspie Aszperońskim warto odwiedzić także *Janyrdach*, zwany miejscem wiecznego ognia. Jest to jedna z niewielu, jeśli nie jedyna, taka atrakcja na świecie. Mamy tutaj bowiem doczynienia z naturalnym wyciekem gazu ziemnego który wchodzi w związek z atmosferą. Jako historyk nie mogłem ominąć innej ciekawostki, czyli świątyni zoroastrian w *Surachani*. Wyznawali oni dualistyczną religię, sugerującą odwieczną walkę dobra ze złem. Żarzący się wieczny płomień symbolizuje boga światła i dobra, Ahuramazdę.

Nad ranem następnego, trzeciego już dnia udałem się na *Hejdar Alijew International Airport*, noszący imię pierwszego prezydenta niepodległego Azerbejdżanu (który w czasach radzieckich był pierwszym sekretarzem...), notabene ojca obecnej głowy państwa.

W KRAJU ŚWIĘTEGO JERZEGO – GRUZJA

Przełot azerską linią Azal z Baku do Tbilisi trwał około 1,5 godziny i kosztował 50 euro (kupowany na miejscu). Naszą High Quarter na czas pobytu w tym uroczym, choć biednym, zdewastowanym częściowo kraju, stał się dom kobiety – instytucji, Iriny Japaridze w Tbilisi, na Nanashwili 9B. O Irinie głośno w świecie. Wspominają jej rodzinny, funkcjonujący na dwóch ostatnich piętrach kamienicy hostel, różnorodny przewodniki, w tym *Lonely Planet* oraz nasz rodzimy z wydawnictwa *Bezdroża*. Warunki są tam raczej bazowe, wnętrza wypełniają głównie dormitoria, ale atmosfera niepowtarzalna. Na korytarzach, w kuchni, salach oraz przejściach do toalet i łazienek spotyka się chyba cały świat. W czasie mojego tam pobytu spotkałem backpackersów z Izraela, USA, Francji, Irlandii, Estonii, Litwy, Australii, Niemiec, Polski, Czech i innych krajów. Koszt od osoby latem 2008 wynosił 30 larów (1 \$=1,4 lara). Irina nie tylko zapewnia gościnę i dobry klimat, ale pomaga też zorganizować wycieczki po swoim pięknym kraju, dysponując kilkoma zaufanymi

kierowcami, w tym kapitalnym kompanem podróży, niezwykle pomocnym i przyjaznym Kote, dysponującym jeepem. Irina załatwia transfery na z lotniska, na które prowadzi jedyna chyba na globie ... George Bush Avenue.

Z marszu, aby nie marnować dnia, pojechaliśmy w stronę Kazbegi, czyli masywu Kaukazu. Po drodze zatrzymaliśmy się w religijnym centrum kraju, Mcchecie, gdzie oprócz ponad tysiącletniej katedry Sweti Cchoweli (Drzewa Życia), podziwialiśmy panoramę miasta, ze wzgórza Dźwari. W miejscu, gdzie niegdyś stał pierwszy w Gruzji krzyż dziś wznosi się kościół. Potem wjechaliśmy na tzw. Gruzińską Drogę Wojenną. Mniej więcej w połowie trasy wznosi się niezwykle malowniczo położony klasztor Annanuri. Wreszcie po wielu kilometrach, po serii serpentyn wjechaliśmy na masyw Kaukazu i dotarliśmy do Kazbegi. Na trudno dostępnym wzgórzu górującym nad miasteczkiem, na które jednak da się wjechać jeepem, wznosi się klasztor Tsameba, czyli Świętej Trójcy. Gdy zjeżdżaliśmy, wreszcie odsłonił się z mgły i chmur liczący ok. 5047 metrów szczyt Kazbeku. Ośnieżona góra owiana jest sławą mitu o Prometeuszu, który miał być przybity do jej skały.

Kolejnego dnia udaliśmy się do Kachetii, krainy na wschodzie Gruzji, słynącej z doskonałej jakości win. Stolicą regionu jest pieczołowicie odrestaurowane stare miasto Sagnahi, położone na wierzchołku jednego ze wzgórz. Z restauracji u boku olbrzymiego zamczyska, po którym zachowały się już tylko długie mury, ciągnące się po wzniesieniach, jakby pomniejszona wersja muru chińskiego, roztacza się malowniczy widok na Dolinę Alanezyjską. Ponoć upodobał sobie to miejsce prezydent Sakakaszwili, a jeśli to prawda – rozumiemy. Zawartość menu, serwowane tam wina i sycący oczy krajobraz są niesamowite.

W pobliżu miasta znajduje się wioska Bodbe, gdzie pielgrzymi zdążają na grób św. Niny, patronki Gruzji, która miała przynieść tutaj chrześcijaństwo w IV w. Symbolem narodowej patronki są oryginalne krzyże z pochylonymi lekko, jak skrzydła samolotu ramionami.

Jeszcze tego samego dnia odwiedziliśmy Dawid Geredża, malowniczo położonego na stoku góry klasztoru mającego ponad tysiąc lat, a swoją architekturą i atmosferą przypominającego monasty z góry Athos. Nazwa wzięła się od św. Dawida, który miał tutaj swoją pustelnię. Powyżej klasztoru ciągną się pątnicze szlaki. Jeden z nich prowadzi krawędzią góry o grzebieniowatym kształcie. Idąc mijamy wydrążone w skałach kaplice z resztkami fresków. Ze szczytu rozpościera się piękna panorama sięgająca granic, nieodległego stąd Azerbejdżanu.

Jadąc do czy z Tbilisi mijamy porzucone, rozwalające się kolchozy. Raz po raz stajemy, a gościnni ludzie częstują *domaszny* winem lub wódką – czaczą. Nawiedzała mnie wówczas

myśl, że jadąc do Gruzji przydałby się niezły trening w opróżnianiu zawartości kieliszków i butelek.

Następny dzień w całości wypełniła ambitna trasa w kierunku Gori i Wardzi. Pierwsze z miast, Gori jest szczerze mówiąc bez wyrazu, stanowiąc zbiór blokowisk i podupadającego przemysłu, czyli przeciętnej postsowieckiej architektury. Co innego przyciąga tutaj wędrowców. W centrum znajduje się już chyba ostatni na globie pomnik Stalina, który właśnie w tym mieście przyszedł na świat w 1879 roku. Co więcej, mieści się tutaj ciekawe muzeum dyktatora wraz z domkiem, gdzie został powity. Ekspozycja raczej nie grzeszy obiektywizmem historycznym, stanowiąc apoteozę następcy Lenina i seryjnego mordercy z za biurka. Oprawdają w większości nawiedzone przewodniczki, które z dumą opowiadają o najślawniejszym synu Gori. Na zewnątrz można wejść nie tylko do wspomnianej chatki, ale też wagonu, którym podróżował Stalin. Czasami nawiedzała mnie myśl, w jaki sposób część Gruzynów godzi swoje europejskie aspiracje z podziwem i szacunkiem wobec sowieckiego dyktatora? Przecież kiedy w 1957 roku oraz za czasów Gorbaczowa usiłowano pomnik zburzyć, lokalna społeczność temu się wyraźnie przeciwstawiła. Czyżby przekora, a może przekonanie, iż to najślawniejszy syn Gruzji, a w sumie nieważne jakie są o nim opinie?

Stalinowska komercja czyli interes na Stalinie. W muzealnym sklepiku ekspedienta ubrana w mundur krasnoarmiejski (jak Marusia z „Czterech pancernych”) sprzedaje wino z podobizną „wodza postępowej ludzkości” za 15 i 30 larów. Notabene w sklepach znaleźć można tańsze i chyba lepsze gruzińskie trunki...

Irina po powrocie do Tbilisi, opowiedziała nam potem ciekawą historię związaną z muzeum „wodza postępowej ludzkości”. Jej gość, turysta z Niemiec szukając gmaszyska, natrafił na gościnnych Gruzynów, którzy spili go winem. Ten, tego podchmielony, trafił do muzeum, stanął przed rzeźbą Stalina, wyciągnął rękę, krzyząc: *Sieg hail*, przywiozłem ci *priviet* (pozdrowienie) od Hitlera. Zrobił się skandal, turysta trafił na policję, a z rąk mundurowych, gdy wytrzeźwiał, uwolniła... Irina. O Gori było też głośno w latem 2008 roku z racji ataku na miasto armii rosyjskiej i poważnych zniszczeń, których dokonała. Szkoda, że Stalin tą tragedię mieszkańców akurat przetrwał^[1].

Wardzia to średniowieczne miasto wydrążone w skałach. Powstało w XIII w., gdy toczyły się dramatyczne boje z muzułmańskimi najeźdźcami. Pod osłoną gór i wąskich przełęczy rezydował tutaj dwór królowej Tamary, błogosławiącej wojska idące w święty bój. Wardzia stanowi system pieczar i łączących je chodników i tuneli. W większych pomieszczeniach rezydował dwór i mieściły się kościoły. Do dziś zachowało się nawet trochę fresków. Jest to bezwątpienia magiczne miejsce, choć bliżej stąd na granicę turecką niż do

stolicy (ok. 350 km od Tibilisii). Kiedy wracaliśmy dochodziła północ, ale nikt nie żałował. Wszyscy byliśmy pod olbrzymim wrażeniem.

Wybraliśmy się również do odzyskanej przez Gruzinów Adżarii, gdzie przez kilkanaście lat rządził lokalny postkomunistyczny satrapa, niejaki Abaszydze. Bunt społeczny połączony z ultimatum nowego prezydenta Sakakaszwilego – działo się to już po różanej rewolucji – doprowadziły do obalenia prorosyjskiego lidera autonomicznej Adżarii. Jej stolicą jest sławne z piosenki Filipinek, Batumi. Jadąc tam, nerwowo szukaliśmy wzrokiem herbacianych pól, opiewanych w piosence. Spotkał nas olbrzymi zawód – już ich nie ma! Globalizacja spowodowała, iż uprawa, szczerze mówiąc przeciętnej jakości herbaty, przestała być opłacalna.

Batumi posiada ładny nadmorski bulwar, przy którym, znajdziemy kilka reprezentacyjnych budynków, np. dworzec morski, neogotycki kościół oraz zespół mieszczańskich kamienic z przełomu XIX i XX w. Na równoległej ulicy widnieje charakterystyczny ołówek minaretu, sąsiadującego z meczetem. W Adżarii ze względu na długie tureckie rządy, mieszka do dziś wielu wyznawców islamu. My jednak tylko musnęliśmy Batumi, mknąc dalej na południe, do tureckiej granicy. Zatrzymaliśmy się na godzinę w Gonio, oglądając zamczysko pamiętające jeszcze rzymskie i bizantyjskie czasy, a potem do cudownej plaży Sarpi. Adżarskie wybrzeża są kamieniste i ta także nie stanowi wyjątku, ale wyróżnia się czystością i brakiem tłumów. Wieś jest malutka i przyklejona do skał schodzących do Morza Czarnego, ciągnąc się do granicznego przejścia. Zanurzając się w krystalicznie czystej wodzie, a potem grzejąc plecy na gorących kamieniach plaży, obserwujemy samochody sunące w obie strony granicy i pobliski, zgrabny turecki meczecik.

Wracając do Tbilisi zatrzymałem się w okolicach Kutaisi, aby zobaczyć piękny i rozległy średniowieczny kompleks klasztorny Gelati wzniesiony przez króla Dawida Budowniczego w XII w. Największa z cerkwi pokryta jest freskami z osobą króla, a on sam pochowany został w kaplicy znajdującej się na zewnątrz. Całość robi duże wrażenie i wyzwała przed oczyma obrazy przeszłości.

Na sam koniec zostawiłem sobie Tbilisi. Atutem miasta jest malownicze położenie w dolinie rzeki Kury. Posiada sporo zabytków po obu jej stronach, ale ściśle centrum i starówka znajdują się na zachodnim brzegu. Stan jej większej części jest opłakany i wydaje się że sporo budynków wręcz się wali, choć daje to dekadenski klimat. Gwoli sprawiedliwości, coś próbuje się robić, i widać, że restauruje się niemało gmachów, ale to kropla w morzu potrzeb. Niewątpliwie pięknie wygląda reprezentacyjny bulwar Rustaweli pomiędzy pomnikiem wielkiego poety a kolumną patrona Gruzji, św. Jerzego. Spacerując mijamy osłonięty

kolumnadą gmach parlamentu. Obok Placu Swobody (Moedani) stoi inny ciekawy, choć może średnio ładny budynek. To Muzeum Sztuki Gruzińskiej, w którym wcześniej mieściło się seminarium duchowne, gdzie dwa lata pobierał nauki... Stalin.

Atrakcją pierwszorzędnej wagi są łaźnie, gdzie można pobierać lecznicze i przyjemne zarazem kąpiele w gorącej, nasyconej siarką wodzie. Niebiesko-żółta fasada z dwoma wieżyczkami największej z nich przypomina perską świątynię. Gośćmi bywali tutaj Verne, Dumas i Puszkina, dlaczego więc miałoby mnie zabraknąć?

W CIENIU ARARATU – ARMENIA

U pani Iriny, gdzie jak już wiemy spotyka się cały świat, poznaliśmy ormiańskiego poetę, który dorabia sobie jako kierowca. Po krótkiej rozmowie dobiliśmy targu. Z Tbilisi udaliśmy się więc do Erewania, na granicy załatwiając wizę – kosztowała 50 \$. Warto przypomnieć, iż do Gruzji jej nie potrzeba, zaś azerska kosztuje 60 euro, kupowana na lotnisku. Nieprzypadkowo Armenia była ostatnia. Azerowie skonfliktowani z Ormianami (problem Nagorno Karabachu), niechętnie postrzegają wizę armeńską. Po co kusić los?

Ten najmniejszy z zakaukaskich krajów ma niezwykle długą, intrygującą historię i odwrotnie do wielkości proporcjonalną ilość atrakcji. Kraj powstał w cieniu masywu biblijnego Araratu, na stokach którego miała osiąść arka Noego. Nie ważne, że sama góra znajduje się już po tureckiej stronie granicy, ale najpiękniejszy, majestatyczny widok rozpościera się od tej drugiej, armeńskiej. Niedługo było tutaj serce starożytnego państwa Urartu, a w 301 roku Armenia jako pierwsza w świecie przyjęła chrześcijaństwo. Swoją złotą wiek przeżywała w środkowym i późnym średniowieczu, przesuwając się wskutek nacisku Seldżuków nawet ku Morzu Śródziemnemu i tworząc tam królestwo Cylicji. Wytworem ormiańskiej kultury są *chaczkary*, czyli jedyne w swoim rodzaju kamienne krzyże, wzbogacone oryginalnym wzornictwem i ornamentami. Tutaj powstało pierwsze pismo i alfabet regionu, a z małego kraiku poddanego muzułmańskiej presji, wyemigrowało setki tysięcy osób, tworząc wpływową diasporę.

Chaczkary i alfabet. Fantazyjnie ozdobione kamienne krzyże stały się częścią ormiańskiego krajobrazu. Najbardziej klasyczne powstawały pomiędzy IX a XIII w. Ich szczyty zazwyczaj bywają zaokrąglone a całość jest symetryczna. Innym powodem dumy Ormian jest oryginalny, unikalny alfabet stworzony na przełomie IV i V w. n.e. przez niejakiego Mastorpa Masztoca. Zagrożonemu przez świat islamu i potężniejszych sąsiadów, alfabet pomógł przetrwać i podkreślał tożsamość.

Fascynują wczesnośredniowieczne klasztory o osobliwej architekturze i niesamowitej akustyce. Większość z nich posiada olbrzymie przedsionki, zwane *żamatun*, niekiedy większe od właściwych kościołów. Kamienne, zazwyczaj przyciemnione budowle, z niewielkimi otworami okiennymi, czy wręcz dziurą w dachu, przez którą sączy się słoneczny promień, wprowadzają w mistyczny nastrój. Gorącym tutaj latem ma to praktyczny wymiar – dają upragniony chłód. W takich klasztorach jak Hagpat, Sanahin, Norawank i Gerard, wprowadzić mogą wędrowca w stan medytacji. Mnie osobiście najbardziej przypadł do gustu piętrowy Gerard, do którego przyjechaliśmy w upalne niedzielne popołudnie... W każdym z kościołów, także tych niewymienionych, ściany zdobią *chaczkary*, choć równie często spotykamy je wolno stojące, jako obeliski na zewnątrz świątyń.

Najpiękniejszy widok na Ararat rozpościera się spod klasztoru Khor Virap, gdzie niegdyś przez 13 lat przetrzymywany był św. Grzegorz Oświeciciel, mnich syryjski, który przyniósł tutaj chrześcijaństwo.

Centrum duchowym kraju i siedziba ormiańskiego „papieża”, zwanego katolikosem jest Eczmiadzyn. Ponoć pierwszą świątynię wznosił już św. Grzegorz, ale ostateczna, obecna bryła katedry pochodzi z XVII w. Stąd do stolicy już żabi krok, a pominąć jej nie sposób.

Jeżeli nie ma smogu, który niestety zaczyna być normą, biblijny Ararat, ikona narodu i państwa, ładnie prezentuje się ze stołecznego Erewania. Centrum sprawia sympatyczne wrażenie. Nie darmo miasto zwane jest różowym, z racji koloru płyt piaskowca pokrywającego fasady gmachów przy głównych ulicach. Nie da się ukryć, że nie brakuje także ohydnych, postsowieckich blokowisk. Zaskakująco bogate są zbiory malarstwa w Galerii Narodowej (nawet zachodni mistrzowie), a z kolei obiektem dumy narodowej jest biblioteka Martardaran, z jedną z bogatszych w świecie kolekcją rękopisów. Tylko kilkanaście z nich można oglądać w salach na pierwszym piętrze. Moim osobistym faworytem w czasie zwiedzania miasta stał się dom – Muzeum Sergiusza Paradżanowa, wybitnego reżysera z czasów ZSRR, którego twórczość przesyciona ironią lub mistycyzmem, zdecydowanie odbiegała od sowieckiego standardu. Twórca nawet krótko przebywał w łagrze, ponoć za nieobyčajność... Niezależnie od filmów, tworzył fantastyczne kolaże, które prezentowane są w muzeum. Wśród nich znajdziemy i polonikum. Nieżyjący już artysta, sportretował po swojemu swojego przyjaciela, Daniela Olbrychskiego. Miłośnicy trunków mogą wstąpić do fabryki sławnych koniaków Ararat, którymi zachwycał się Churchill, szczególnie rodzajem *Nairin*. Bilet wstępu obejmuje także degustację. Alternatywą będzie zakup małych bombek, zwanych kolokwialnie u nas szczeniaczkami. Nie wypada też ominąć mauzoleum Cicerakaberd upamiętniającego rzeź Ormian przez Turków podczas I wojny

światowej. Wśród marmurowych bloków płonie wieczny ogień, a obok znajduje się małe muzeum zagłady eksponujące szereg dokumentów i szokujących zdjęć. Była to przecież pierwsza z wielkich czystek etnicznych w XX w. Pierwsza, ale niestety nie ostatnia!

Ostatnie 2 dni w Armenii poświęciliśmy na wyprawę na południe kraju, w pobliżu granicy z Iranem i Nagornym Karabachem. To około 350-400 km w jedną stronę. Pierwszym przystankiem był klasztor Norawank, potem wytwórnia win w Areni. Krajobrazy z każdym kilometrem stawały się coraz bardziej kaukaskie. Serpentykami wspinaliśmy się na przełęcze, zmienił się klimat i krajobrazy i nagle zrobiło się również chłodno. Za miastem Sisan, na kilka kilometrów od głównej drogi, docieramy do ormiańskiego Stonehage. To Zorac Karer, zespół kamiennych kręgów i megalitów sprzed 4000 lat. Smagające nas wiatry i lekka mgiełka dodały niesamowitości miejscu. Przenocowaliśmy w ładnym, szczęśliwie mało sowieckim, kamiennym mieście Goris. Stąd rano ruszyliśmy do malowniczo położonego klasztoru Tatew (z X-XI w.), do którego należy dotrzeć kiepską, wijącą się pod górę drogą. Położenie monasteru zapiera dech w piersiach.

Wieczorem dotarliśmy do Erewania, aby rano kolejnego dnia wracać do Gruzji. Jadąc ku granicy zatrzymaliśmy się nad „armeńskim morzem”, czyli jeziorem Sewan, położonym w górskiej kotlinie na wysokości około 2000 metrów. Widoki cudowne, po drodze ostatnie klasztory i *chaczkary* oraz kamieniste plaże. Skorzystałem i zanurzyłem się w górskim jeziorze. Prawdę mówiąc, woda nie należała do najcieplejszych, ale nic to, jak mawiał Mały Rycerz. Jeszcze kilka godzin i przekraczamy granicę i wieczorem docieramy do Tbilisi. Nocą należało wracać Luftahansą do domu... Bilet *open jaww* oparciu o alians Austrian-Lufa, kosztował 1600 złotych na trasie: Warszawa-Wiedeń-Baku, a potem Tbilisi-Monachium-Warszawa.

[1] Dochodzą głosy, iż istnieje szansa na zmianę; w muzeum Stalina miałyby się mieścić ekspozycja poświęcona rosyjskiej agresji, a pomnik Józefa miałby trafić z centralnego placu do okółomuzealnego parku

Michał Jarnecki

Miejsca i szlaki

Armin Mikos v. Rohrscheidt

Zarys dziejów Żnina i Ziemi Żnińskiej

Okres Prehistoryczny: Najstarsze świadectwa zasiedlenia regionu pałuckiego przypadają na końcowy okres starszej epoki kamiennej (ok. 10 tysięcy lat temu), liczne osady rolnicze są potwierdzone dla okresu pomiędzy ok. 1600 a 400 lat p.n.e. W okresie kultury łżyckiej to właśnie na tych ziemiach (obok sąsiednich Kujaw i Wielkopolski) osadnictwo rozwijało się najbardziej intensywnie w skali dzisiejszego terytorium naszego kraju. Właśnie na tym terenie powstała i funkcjonowała najbardziej dziś znana polska osada prehistoryczna na wyspie Jeziora Biskupińskiego, jednak wiele znalezisk wskazuje na istnienie obok niej równocześnie licznych innych miejsc, będących przez dłuższy czas stałymi siedzibami ludzi (m.in. wykopaliska w Sobiejuchach i Izdebnie). Na przełomie tysiącleci i aż do wieku IV naszej ery przebiegał tędy udokumentowany opisem aleksandryjskiego geografę Ptolemeusza licznie uczęszczany szlak handlowy pomiędzy Europą zachodnią a Bałtykiem, wykorzystywany przez kupców rzymskich. Mógł to być legendarny szlak bursztynowy. W okresie przedpiastowskim na terenie Pałuk ukształtowało się niewielkie odrębne państewko plemienne. Szybko, bo już u początku X wieku zostało ono wchłonięte przez sąsiedni silny ośrodek polański. Tym samym późniejsza ziemia żnińska weszła w skład terytoriów, z których w połowie X wieku rozpoczęła się ekspansja Piastów i budowa państwa polskiego.

Okres od XI w do 1772. Pałuki jako całość (znacznie obszerniejsza od dzisiejszej ziemi żnińskiej) nie posiadały pierwotnie jasno określonego ośrodka centralnego, rolę tę odgrywały we wczesnym średniowieczu poszczególne grody (np. średniowieczny Biskupin, Łekno, Kcynia, Zrazim, Żoń), zyskujące i tracące na znaczeniu, od XIII wieku zaś miasta takie jak Kcynia i Szubin. Tereny Pałuk należały do rodów rycerskich: Pałuków (część północna i zachodnia między Szubinem, Kcynią a Wągrowcem) oraz Nałęczów (część południowo-wschodnia z okolicami Żnina i Mogilna). Jednak już w pierwszej połowie XII wieku okręg żniński został wyraźniej wyodrębniony administracyjnie od reszty ziemi pałuckiej, stając się na długi czas domeną arcybiskupów gnieźnieńskich, zarządzaną ze Żnina jako miejscowości centralnej. Dokumentem o kapitalnym znaczeniu dla historii tej ziemi jest tzw. Bulla Gnieźnieńska (1136), wydana przez papieża Innocentego II dla arcybiskupa Jakuba ze Żnina, a potwierdzająca m.in. Żnin i okręg żniński jako własność metropolity. Od tego czasu, a zupełnie formalnie po roku 1234, kiedy to książę wielkopolski Władysław Odonic przekazał kasztelanię żnińską arcybiskupowi, znaczenie tej miejscowości – stanowiącej obok

Gniezna drugą siedzibę arcybiskupa - stale rośnie. W okresie rozbitcia dzielnicowego niektórzy arcybiskupi odgrywali znaczną rolę polityczną, co powodowało, że ich kościelna domena stawała w centrum krajowych wydarzeń. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu na ziemi żnińskiej był zjazd najznacześniejszych książąt piastowskich w Gąsawie (1227), tragicznie zakończony zamordowaniem krakowskiego księcia Leszka Białego. Lokacji miejskiej Żnina (na prawie magdeburskim) dokonuje arcybiskup Janusz II w roku 1263 i w ten sposób czyni z tej miejscowości ostatecznie niekwestionowany ośrodek biskupiej domeny nie tylko w sensie administracyjnym (dzielonym okresowo z zamkiem weneckim), ale i gospodarczym (z czasem Żnin otrzymuje także prawo bicia monety). Od tej pory kształtuje się także stopniowo odrębność kulturowa mieszkańców owego autonomicznego kościelnego państewka, istniejącego aż do pierwszego rozbioru Polski w roku 1772.

Podczas wojny Władysława Łokietka z Zakonem Krzyżackim, toczącej się głównie na terenie Kujaw i Wielkopolski, najazd krzyżacki w roku 1331 spowodował niemal zupełne zniszczenie Żnina i spustoszenie okolicy. Odbudowa miasta dokonała się w ciągu kilkunastu następnych lat z inicjatywy arcybiskupa Janisława. W tym samym okresie nastąpiła także fundacja klasztoru dominikanów w Żninie. Z kolei abp Jarosław Bogoria Skotnicki w połowie XIV wieku wznosi dwór arcybiskupi w Żninie a także szereg kościołów i dworów w ziemiach klucza żnińskiego. Za jego pontyfikatu zauważalny jest intensywny mecenat arcybiskupi wobec miasta, w roku 1350 następuje odnowienie praw miejskich, tym razem zgodnie z porządkiem średzkim. Mecenat arcybiskupów trwa w wieku XV i XVI, przejawia się on także w sferze kultury. Świetnym przykładem tej opieki jest osoba znanego poety i humanisty, Klemensa Janickiego. Pochodzący z rodziny chłopskiej z podżnińskiego Januszkowa (ur. 1516), Janicki kształcił się na koszt swoich dobroczyńców najpierw w szkole katedralnej w Gnieźnie. Gdy tam rozpoznano jego nadzwyczajne uzdolnienia, został posłany do poznańskiej akademii Lubrańskiego. Po wojnie trzynastoletniej, w roku 1466 odblokowane zostały kontakty handlowe Polski z polskim teraz Pomorzem i wielkim centrum handlowym w Gdańsku. Przechodzący przez Żnin szlak kupiecki ze Śląska (Wrocław) do Gdańska umożliwił miastu szybki rozwój i przyniósł znaczny dobrobyt. Do końca wieku XV i przez cały wiek XVI miasto kwitło i stanowiło jeden z największych ośrodków miejskich Wielkopolski.

Wielka zaraza roku 1628 spustoszyła miasto i okolice, przez krótki okres Żnin był nawet zupełnie opuszczony przez mieszkańców. Po tym ciosie miasto nie powróciło już do dawnego znaczenia, między innymi także dlatego, że ulubiona rezydencja prymasów Polski stał się w wieku XVII Łowicz, położony znacznie bliżej nowej stolicy: Warszawy. Znaczne

zniszczenia stały się udziałem okolicy podczas szwedzkiego potopu (1655) w samym mieście ucierpiały mury i fortyfikacje, przestał istnieć szereg budynków publicznych a także większość domów mieszkalnych. II połowa XVIII wieku przynosi Ziemi Żnińskiej jej najbardziej znanych obywateli: braci Śniadeckich. Jan, ur. 1756 (filozof, astronom, matematyk, językoznawca) i Jędrzej (ur. 1768 lekarz i pionier medycyny, chemik, biolog) stali się filarami naukowego nurtu polskiego Oświecenia.

Od I rozbioru Polski do 1945. W wyniku I rozbioru oraz wykraczających poza ustalone granice nielegalnych pruskich zaborów ziemskich okolice Żnina wraz z całym Pałukami wchodzi w skład państwa pruskiego. Miasto ma wówczas nieco ponad 600 mieszkańców, wchodzi w skład powołanego zarządzeniem króla Fryderyka II powiatu inowrocławskiego, przez pewien czas jest zresztą jego największą miejscowością. To wydarzenie oznacza koniec kilkunastowiecznej odrębności Ziemi Żnińskiej. Podczas insurekcji kościuszkowskiej oddziały powstańcze zajmują Żnin i cały region, utrzymując tu przez ponad dwa miesiące (wrzesień - listopad 1794) polskie panowanie. W latach 1795-1800 powstaje klasycystyczna rezydencja hrabiów Skórzewskich w Lubostroniu (Piłatowo) koło Łabiszyna, projektowany przez Stanisława Zawadzkiego najznacniejszy zespół architektoniczny Ziemi Żnińskiej, z cennymi dekoracjami braci Franciszka i Antoniego Smuglewiczów oraz obszernym 40-hektarowym parkiem. W roku 1806 na terenie Pałuk pojawiają się wojska napoleońskie, w 1807 wchodzi one w skład Księstwa Warszawskiego, przy czym ziemia żnińska stanowi część powiatu szubińskiego). Po roku 1815 okolice Żnina weszły w skład inkorporowanego do Prus Wielkiego Księstwa Poznańskiego, nadal w ramach powiatu szubińskiego. Dopiero w roku 1887 utworzono powiat żniński i tym samym po ponad stu latach teren ten po raz kolejny został wyodrębniony administracyjnie jako jedna całość. W okresie panowania pruskiego, a potem niemieckiego w Żninie założone zostały wodociągi miejskie, i powstała sieć kanalizacyjna, powstała także gazownia i założono gazowe oświetlenie ulic. Rozpoczęły się także inwestycje w przemysł, szczególnie przetwórstwo produktów rolniczych: w Żninie powstała mleczarnia, w roku zaś 1894 duża cukrownia. W 1889 uruchomiona została funkcjonująca do dziś powiatowa kolej wąskotorowa, łącząca Żnin z jego rolniczym zapleczem. Kolej służyła początkowo głównie celom transportu towarów, potem zaś coraz szerzej wykorzystywana była dla przewozu osób. Na początku XX wieku w Żninie pojawiły się kolejne zakłady przemysłowe: młyn parowy i fabryka maszyn rolniczych braci Malak.

Okres międzywojenny i czas II Wojny Światowej. Powstanie Wielkopolskie przyniosło Żninowi wolność w noc sylwestrową: 1 stycznia 1919 nastąpiło objęcie miasta przez wojska powstańcze pod dowództwem kpt. Jana Tomaszewskiego. W dwudziestoleciu 1919-39 dokonała się elektryfikacja Żnina i częściowe przyłączenie do sieci elektrycznej mniejszych miejscowości. Powstała także pierwsza szkoła średnia na terenie tej części Pałuk: Gimnazjum im. Śniadeckich w Żninie. W tym okresie miasto jest też znane z wydawnictwa i wielkiej drukarni braci Krzyckich, zatrudniającej około 300 osób. Wychodzi tu wiele polskich czasopism, w tym posiadająca ponad 530 tysięczny nakład „Twoja Przyjaciółka”. W roku 1939 Żnin liczył niewiele ponad 5 tysięcy mieszkańców. Wielkim wydarzeniem dla regionu i całej polskiej archeologii staje się odkrycie w roku 1933 przez Walentego Szwajcera w Biskupinie k. Gąsawy prehistorycznej osady kultury łużyckiej. Poznańscy archeolodzy pod kierownictwem profesora Józefa Kostrzewskiego podejmują tam zakrojone na szeroką skalę, nowoczesnie prowadzone badania i doprowadzają do trwałego prowadzenia „polskich Pompejów” do europejskiej literatury naukowej. Od tej pory Biskupin stanie się wizytówką Ziemi Żnińskiej.

Wkrótce po wybuchu wojny: 9 września 1939 wojska niemieckie wkroczyły do Żnina. W okresie wojny i okupacji życie straciło kilkaset osób z terenu powiatu. Wysiedlenia dotknęły niemal 1000 osób z terenu Ziemi Żnińskiej, wygnani znaleźli tymczasowe schronienie głównie na Mazowszu i Podhalu. Zburzone zostały wszystkie polskie pomniki, zniszczone księgozbiory. W okolicach Żnina działał aktywnie polski ruch oporu, koordynowany przez Obwód Pałuki AK, posiadający do dyspozycji także własną jednostkę partyzancką. 21 stycznia 1945 oddziały Armii Czerwonej bez walk i większych zniszczeń zajęły Żnin i okolice.

Od 1945 do dziś. Od roku 1950, powiat żniński znalazł się w nowo utworzonym województwie bydgoskim. Tym samym administracyjnie przestał stanowić część Wielkopolski. W okresie PRL następuje znaczny rozwój przemysłowy regionu. W samym Żninie powstaje fabryka maszyn „Spomasz”, dawna fabryka Malaków zostaje przekształcona w odlewnię żeliwa. Największą inwestycją o ogólnopolskim znaczeniu jest utworzenie w Bielanych kolo Barcina Kombinat Cementowo-Wapienniczego. Powstały także osiedla mieszkaniowe, liczba ludności we wszystkich miastach regionu wzrosła. W Żninie powiększyła się ona przez 66 lat niemal trzykrotnie: do około 14,5 tys. w roku 2005. W okresie powojennym osiadła w Żninie pochodząca z Wileńszczyzny Wanda Dobaczewska zm. w 1980). Wiele z jej historycznych powieści, poświęconych dziejom Pałuk podtrzymało i na nowo pobudziło wśród mieszkańców Pałuk zainteresowanie własnym regionem, jego

dziejami, tradycjami i legendami. W roku 1975 przestały istnieć w Polsce powiaty, a więc także powiat żniński. Bezpośrednie podporządkowanie gmin dawnego powiatu óśrodkowi wojewódzkiemu w Bydgoszczy osłabiło więzi kulturowe i w praktyce uniemożliwiło wspólne regionalne działania rozwojowe w wielu dziedzinach. Począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku rośnie znaczenie Ziemi Żnińskiej dla kultury i turystyki: zostaje ona włączona w przebieg ważnego turystycznego Szlaku Piastowskiego (Żnin, Lubostroń, Wenecja, Gąsawa, Marcinkowo Górne, Rogowo, Biskupin). W roku 1963 powstaje regionalne Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, zaś w 1972 utworzone zostaje Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji (największe tego rodzaju w Europie). W roku 1994 na terenie ówczesnej gminy Gąsawa odbył się pierwszy Festyn Archeologiczny w Biskupinie, który od tej pory organizowany jest corocznie. Trwający każdorazowo przez wiele dni i ściągający dziesiątki tysięcy uczestników festyn stał się największą w Polsce turystyczną imprezą plenerową o profilu archeologicznym, a z czasem także doroczną kulminacją życia kulturalnego w całym regionie.

Od 1 stycznia 1999, na skutek reformy administracyjnej na nowo utworzono w Polsce powiaty. W skład odrodzonego Powiatu Żnińskiego weszły oprócz samego miasta i gminy Żnin związane z nim historycznie gminy: Gąsawa, Rogowo oraz miasta i gminy: Barcin i Janowiec Wielkopolski oraz Łabiszyn. Tym samym poszerzona nieco Ziemia Żnińska znów stała się jednością w aspekcie politycznym i administracyjnym, co znacznie wsparło także proces kulturowej identyfikacji miejscowej społeczności. Przez zaangażowanie miejscowych instytucji kulturalnych (organizujących kilkakrotnie w roku imprezy o tematyce pałuckiej w Żninie), a także zauważalne inicjatywy lokalnych mediów (jak Tygodnik „Pałuki” i „Ekspres Żniński” oraz Radio Żnin) oraz dzięki wsparciu władz powiatowych przebiega on na tyle sprawnie, że Żnin jest coraz częściej widziany jako kulturowa stolica całych, znacznie przecież obszerniejszych historycznych Pałuk.

Literatura:

- Balski B., *Walki o Żnin w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, Wyd. Obywatelski Komitet Obchodów 725-lecia Nadania Praw Miejskich Żninowi, Żnin 1988
- Maciejewski J., *Episkopat polski doby dzielnicowej: 1180-1320*, Wyd. Naukowe Societas, Vistulana, Bydgoszcz–Kraków, 2003
- Sikorski Cz., *Zarys dziejów Żnina*, Żnin 1990
- Topolski J., Wiśniewski J. Sobisiak W., Kądziołka J., (red.), *Żnin 700 lat Dziejów miasta*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz 1965,
- Topolski J., (red.), *Dzieje Wielkopolski*, t. I., cz. 1 i 2, Warszawa-Poznań 1988
- Wędzki A., *Pałuki w Średniowieczu*, Żnin 1998.

Waloryzacja potencjału turystyczno-kulturowego miasta Żnina i Powiatu Żnińskiego

Paweł Wieczorek.

Waloryzacja sporządzona na podstawie: Mikos v. Rohrscheidt A., Turystyka Kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy, Gniezno 2008, s. 413 – 467

Kategoria I: Potencjalne cele turystyki kulturowej

I.A: Zabytki:

I.A. a) Obiekty sakralne

Sanktuarium historyczne o znaczeniu krajowym lub regionalnym (diecezjalnym) (jedno pierwsze) (6)

Kościół pw. Nawiedzenia NMP w Gościeszynie - 6

Inna świątynia innych wyznań i religii Z (2)

Sala Królestwa Świadców Jehowy w Żninie - 2

Inny obiekt sakralny o znacznych walorach architektonicznych (za pierwsze trzy) (4)

Kościół pw. św. Mikołaja w Gąsawie - 4

Kościół farny pw. św. Floriana w Żninie - 4

Kościół pw. św. Marii Magdaleny w Ryszewku - 4

I.A. b) Zamki i pałace:

Zamek lub pałac historyczny, miejsce ważnych wydarzeń ZD (za pierwsze trzy)(5)

Pałac w Lubostroniu - 5

Zamek lub pałac historyczny ZD (za pierwsze trzy) (3)

Pałac w Grochowiskach Szlacheckich - 3

Pałac w Kołdrąbiu - 3

Pałac w Uścikowie - 3

Dwór lub Inna rezydencja, miejsce ważnych wydarzeń ZD (za pierwsze trzy) (2)

Dwór biskupi w Żninie tzw. Sufragania, obecnie siedziba Muzeum Sztuki Sakralnej - 2

Ruina historycznego zamku/grodu/pałacu D (za pierwsze trzy) (2)

Ruiny zamku Mikołaja Nałęczu w Wenecji - 2

Pozostałości po osadzie w Biskupinie - 2

I.A. c) Inne zabytkowe obiekty architektoniczne i techniczne:

Historyczny zespół urbanistyczny z rynkiem, zachowany we fragmentach (pierwsze dwa) (3)

Rynek w Żniniu - 3

Zabytek techniki/obiekt przemysłowy o znaczeniu regionalnym ZD (do trzech***) (3)

Wiatrak w Reczu - 3

Żnińska Kolej Powiatowa - 3

Wieża ciśnień w Żninie - 3

Ruiny fortyfikacji miejskich (1)

Baszta w Żninie - 1

Historyczna funkcjonująca sezonowo lub nieregularnie linia kolejowa lub żegluga (lub przystanki pośrednie linii stałej) (za pierwszy przystanek 4)

Żnińska Kolej Powiatowa - Turystyczna linia wąskotorowa (czerwiec-wrzesień), Żnin - Wenecja - Biskupin - Gąsawa - 4

I.A. d) Obiekty militarne:

Zachowana w niewielkiej części, dostępna linia umocnień* (2)

Bunkry w Żninie pozostałości linii obrony z 1939 r., tj. schrony na linii Okolice Skarbienic - Żnin - Wilczkowo - Dobrylewo - 2

Dodatkowe punkty za obiekty dziedzictwa kulturowego:

Obiekt będący na polskiej liście Pomników Historii ZD (dodatkowo, jeśli nie znajduje się on

na liście UNESCO) (15)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 15

Dodatkowe punkty za wszystkie obiekty wpisanych powyżej klas:

Za stałych przewodników obiektowych w j. polskim (za pierwsze pięć) (po 2 pkt)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 2

Pałac w Lubostroniu - 2

Kościół pw. św. Mikołaja w Gąsawie - 2

Pałac w Grochowiskach Szlacheckich - 2

Baszta w Żninie - 2

Przewodniki elektroniczne po obiekcie (za pierwsze trzy) (1),

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Wersje obcojęzyczne przewodników elektronicznych (przynajmniej dwie wersje obcojęzyczne, w pierwszych trzech obiektach) (dodatkowo po 1 pkt)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Własny materiał informacyjny w obiekcie, jak publikacje monograficzne, albumy (za pierwsze trzy obiekty) (1 pkt),

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Kościół pw. św. Mikołaja w Gąsawie - 1

Pałac w Lubostroniu - 1

Własny materiał informacyjny w obiekcie w językach obcych (przynajmniej dwóch) w pierwszych trzech obiektach (1 pkt)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Pałac w Lubostroniu - 1

Pałac w Grochowiskach Szlacheckich - 1

Za bardzo dobry stan konserwacji i estetyki najważniejszych trzech obiektów (element uznaniowy) można doliczyć w sumie od 1 do 2 punktów dla całego regionu)

Pałac w Grochowiskach Szlacheckich, Kościół pw. św. Mikołaja w Gąsawie, Pałac w Lubostroniu - 2

I.B. Miejsca historyczne lub znaczące:**I.B. a) Budowle historyczne i monumenty:**

Monumenty (pomniki) o znaczeniu krajowym (do trzech) (6)

Pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnym - 6

Monumenty (pomniki) o znaczeniu regionalnym (do trzech) (2)

Brązowe popiersie Jana Śniadeckiego - 2

Granitowe popiersie Jędrzeja Śniadeckiego - 2

Monumenty (pomniki) o znaczeniu lokalnym* (1)

Pomnik Walki i Męczeństwa w Żninie - 1

Miejsca historyczne o znaczeniu krajowym (do trzech) (4)

Marcinkowo Górne (miejsce śmierci Leszka Białego) - 4

Gąsawa (miejsce zjazdu książąt piastowskich w 1227 r.) - 4

Miejsca historyczne o znaczeniu regionalnym, (do trzech**) (2)

Ruiny zamku w Wenecji - 2

Kurhan w Złotowie - 2

Miejsca związane z biografią osób o międzynarodowym znaczeniu (pierwsze trzy) (3)

Karłowo (dawniej Słupówka) Miejsce narodzin błogosławionej Marii Karłowskiej - 3

Żnin Miejsce narodzin braci Jana i Jędrzeja Śniadeckich - 3

Januszkowo Miejsce narodzin Klemensa Janickiego - 3

Miejsca związane z biografią osób o krajowym znaczeniu (do trzech) ZD (2)

Sielec - dwór admirała Józefa Unruga, pierwszego dowódcy Marynarki Wojennej - 2

Miejsca związane z biografią osób o regionalnym znaczeniu (pierwsze dwa) (1)

Wenecja - Mikołaj Nałęcz - sędzia naczelny Wielkopolski, rycerz, kasztelan nakielski - 1

Żnin - Tadeusz Małachowski - malarz, portrecista, rysownik - 1

I.B. b) Cmentarze historyczne

Pojedyncze miejsce pochówku osobistości znanej w skali regionu (do trzech) (1)

Grób Walentego Szwajcera na cmentarzu rzymskokatolickim w Wenecji - 1

I.B. c) Budowle współczesne:

Brak

I.C) Pojedyncze dzieła sztuki:

Pojedyncze obiekty sztuki o znaczeniu krajowym (do trzech) (5)

Malowidła ścienne w Kościele pw. św. Mikołaja w Gąsawie - 5

Pojedyncze obiekty sztuki o znaczeniu regionalnym (do trzech) (3)

Zabytkowa Chrzcielnica w Kościele pw. św. Mikołaja w Gąsawie - 3

Ołtarz główny w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Ryszewku - 3

Obraz Matki Bożej Gościeszyńskiej w Gościeszynie - 3

I.D) Muzea i wystawy (w tym skanseny, galerie, muzea techniki)

Muzea o znaczeniu międzynarodowym (10)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 10

Muzea o znaczeniu krajowym (do trzech) (8)

Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji - 8

Muzea o znaczeniu regionalnym (do trzech) (5)

Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie (5)

Pałac Lubostroń - prezentacja wnętrz pałacowych - 5

Muzea o znaczeniu lokalnym (do trzech) (2)

Muzeum Sztuki Sakralnej przy parafii pw. św. Floriana w Żninie - 2

Muzeum Sportów Motorowodnych w Żninie - 2

Zorganizowane w ostatnim roku wystawy czasowe o zasięgu krajowym (w sumie za pierwsze trzy) (4)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie „Japonia, kraj nie tylko Samurajów” - 4

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie „Śląsk - prowincja kultury halsztackiej” - 4

Zorganizowane w ostatnim roku wystawy czasowe o zasięgu regionalnym* (w sumie za pierwsze trzy) (2)

Galeria im. Tadeusza Małachowskiego w Żninie - 2

Przy wszystkich uwzględnionych powyżej muzeach i ekspozycjach dodatkowe punkty za:

Przewodnicy obiektowi Stali (2)

Wpisani w jednej z poprzednich kategorii

Przewodnicy obiektowi na wcześniejsze zamówienie (1)

Muzeum Sztuki Sakralne przy parafii pw. św. Floriana w Żninie - 1

Przewodnicy obiektowi na wcześniejsze zamówienie w przynajmniej 2 językach obcych (1)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Własny materiał informacyjny, wydany nie dawniej niż przed 5 laty (1)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Wersje obcojęzyczne własnego materiału informacyjnego (minimum dwie wersje) (1)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Sklep muzealny otwarty w godzinach pracy muzeum (1)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie - 1

Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji - 1

Przy muzeach regionalnych i lokalnych dodatkowe punkty za:

Stałe godziny otwarcia (1)

Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie - 1

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji - 1

Własny materiał informacyjny, opracowania mniejsze (brozury, foldery) (1)

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie - 1

Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie - 1

Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji - 1

Przewodniki elektroniczne (1)

Wpisane powyżej

Wersje obcojęzyczne przewodników elektronicznych (do 2 języków za każdy:) (1)

Wpisane powyżej

I.E. Eventy kulturowe:

Regularne eventy kultury masowej o znaczeniu międzynarodowym (7)

Festyn Archeologiczny w Biskupinie (10 dni) - wrzesień - 7

Regularne eventy kultury masowej o znaczeniu regionalnym (do trzech) (4)

Konkurs Pojazdów Konnych - Lubostroń - czerwiec - 4

Jesień na Pałukach w Żnie - (2dni) - wrzesień - 4

Pałuckie Dni Turystyki w Żninie - (2dni) - kwiecień - 4

Regularne inscenizacje historyczne lub militarne o znaczeniu regionalnym (do dwóch) (4)

Coroczne inscenizacje tematyczne podczas Festynu archeologicznego w Biskupinie - 4

Dodatkowe punkty przyznaje się za każdy dzień trwania danego eventu kultury masowej ponad cztery dni, (jednak nie więcej niż 3 punkty w sumie)

Festyn Archeologiczny w Biskupinie (9 dni) - 3

I.F. Funkcjonujące zakłady przemysłowe:

Z ofertą turystyczną (do dwóch) (2)

Lafarge S.A. - cementownia w Piechcinie - 2

I.G. Kulturowo znacząca oferta przyrodnicza:

Rezerwat przyrody na terenie regionu (Poza Parkami Narodowymi i Krajobrazowymi) do trzech) (1)

Rezerwat „Mięcierzyn” - 1

Rezerwat „Źródła Gąsawki” - 1

Rezerwat Ostrów Pszczółczyński - 1

Ogród przy rezydencji, park kultywowany (za pierwsze dwa obiekty) (2)

Park w stylu angielskim przy pałacu w Lubostroniu - 2

Park w Sielcu - 2

I.H. Szlaki kulturowe:

Przebiegające przez region lub jego miejscowości materialne szlaki o znaczeniu krajowym (za pierwsze trzy) (6)

Szlak Piastowski - 6

Przebiegające przez region materialne szlaki turystyczne o znaczeniu regionalnym (za pierwsze dwa) (3)

Szlak pałuckich kościołów - 3

Szlak Pałucki - pieszy - 3

Materialne szlaki turystyczne w regionie (własne) (za pierwsze trzy) (3)

Pałucki Szlak Rowerowy (Szlak Czterech Gmin) - rowerowy niebieski - 3

Pałuckie Krajobrazy - rowerowy czerwony - 3

Szlak Leszka Białego - pieszy żółty - 3

Wirtualne trasy tematyczne w miejscowościach regionu (za pierwsze trzy) (1)

Szlak dworów i pałaców- 1

Szlakiem Wybitnych Paluczan - 1

Suma: 256

Kategoria II: Elementy obsługi turystycznej:

II.A. Informacja turystyczna:

Informacja turystyczna na miejscu, regularnie czynna (2)

Punkt Informacji Turystyczne - Plac Wolności 20, Żnin - 2

Ośrodek Informacji Turystycznej - ul. Żnińska 19, Gąsawa - 2

Informacja w językach obcych, (za każdy język do trzech) (1)

język niemiecki, angielski - 2

Przewodnicy miejsca lub terenowi na zamówienie (3)

Tak, - 3

Przewodnicy miejsca lub terenowi, (za każdy język do czterech) (1)

Przewodnictwo w językach obcych: niemiecki, angielski - 2

Aktualny własny materiał informacyjny wysokiej jakości na temat regionu lub jego miejscowości (ogólnie) (2)

Aktualny, dostępny w punkcie Informacji Turystycznej w Żninie - 2

Wersje obcojęzyczne pozostałego materiału informacyjnego* (od dwóch języków) (1)

Wersja angielskojęzyczna, niemieckojęzyczna - 2

II. B. Infrastruktura turystyczna:

Hotele 5,4,3,2,1-gwiazdkowe, hostele, schroniska, kwatery zorganizowane - (za pierwsze dwa

obiekty każdej kategorii) (2)

Hotel 5* - brak

Hotel 4* - brak

Hotel 3*

Hotel „Martina”, Żnin - 2

Hotel “Basztowy”, Żnin - 2

Hotel 2* - brak

Hotel Pałac Lubostroń - 2

Hotele 1* - brak

Hotele (Stylowe Dworki)

Hotel - Restauracja „Palacowa”, Grochowiska Szlacheckie - 2,

Hotel - Restauracja Pałac Lubostroń - 2

Motele

Bar - Motel Bożejewice - 2

Ośrodki Wczasowe

Ośrodek Konferencyjno - Wypoczynkowy „Wiktorowo” - 2

Ośrodek Wypoczynkowy „Gród Piasta” - 2

Hostele

Karczma Biskupińska, Biskupin - 2

Przystań Biskupińska, Biskupin - 2

Gospodarstwa Agroturystyczne

„Pod Żurawiem” Skarbienie - 2

„Słoneczko” Czewujewo - 2

Restauracje z autentyczną kuchnią regionalną (za pierwszy obiekt) (3)

Restauracja-Hotel Pałac Lubostroń, Lubostroń - 3

Restauracje z autentyczną krajową kuchnią tradycyjną (za pierwszy inny obiekt) (2)

Restauracja- Hotel „Pałacowa”. Grochowiska Szlacheckie - 2

Inne restauracje (za pierwszy obiekt) (1)

Restauracja-Hotel „Basztowy”, Żnin - 1

Dodatkowe punkty za historyczne wnętrza restauracji (za pierwsze dwa obiekty) (1)

Restauracja-Hotel Pałac Lubostroń, Lubostroń - 1

Restauracja- Hotel „Pałacowa”, Grochowiska Szlacheckie - 1

Dodatkowe punkty za ofertę kulturową w restauracji (za pierwsze dwa obiekty) (1)

Restauracja-Hotel Pałac Lubostroń, Lubostroń - 1

Restauracja- Hotel „Pałacowa”. Grochowiska Szlacheckie - 1

Dodatkowe punkty za restauracje otwarte po godzinie 22 (za pierwszą) (1)

Kawiarnia „Czekoladowa Roskosz” - 1

Bistra, bary (za pierwszy obiekt) (1)

Cafe Pałuki, ul, Sądowa 4, Żnin - 1

Możliwość wynajęcia na miejscu autokaru, minibusa, samochodu (za pierwsze dwie oferty)

(2)

„Atlas” - 2

Usługi Transportowo - Handlowe, Bereźnicki Józef - 2

II.C. Infrastruktura komunikacyjna:

Lotnisko z połączeniami międzynarodowymi w odległości mniej niż 50 km od centrum regionu (1 godzina na dotarcie) (4)

Port Lotniczy Bydgoszcz - Lotnisko Al. Jana Pawła II - 4

Dworzec autobusowy na miejscu (za pierwszy) (2)

Dworzec PKS Żnin - 2

Droga ekspresowa lub droga główna krajowa w odległości mniej niż 10 km (za pierwsze dwie) (2)

Droga Krajowa nr 5 Gdańsk - Wrocław - 2

Całodobowa oferta taxi na miejscu (1)

Taxi

Żnin -1

Oferta powozów, bryczek i inna retro na zamówienie (za pierwszą ofertę) (1)

Gospodarstwo Agroturystyczne Jacek Sytek, Godawy - 1

II. D. Promocja turystyczna:

Samodzielny udział regionu lub wchodzących w jego skład miejscowości, gmin lub obiektów w światowych prestiżowych targach turystycznych (za każde stoisko w roku do trzech) (3)

Samodzielny udział regionu lub innych podmiotów (jak wyżej) w krajowych targach turystycznych* (za każde stoisko do trzech) (2)

Krakowski Salon Turystyczny - 2

Międzynarodowe Targi Turystyczne Katowice - 2

Tour Salon Poznań - 2

Wydawanie regularnych publikacji o charakterze promocyjnym (za pierwsze 2 w ostatnim roku) (1)

Album „Powiat Żniński” - 1

Pałuki region historyczno - etnograficzny. Powiat Żniński i okolice - 1

Suma: 72

Kategoria III: Pozostała oferta czasu wolnego:

III. A. Instytucje kultury:

Sezonowa oferta teatralna lub muzyczna (za pierwsze dwie) (1)

Koncerty Pałacowe, Lubostroń - 1

„Pamiętajcie o Ogradach” - lubostrońskie spotkanie ze sztuką (maj - październik) - 1

III. B. Atrakcje krajobrazowe:

Jeziora (zdatne do kąpieli, dostępne) ze szlakami pieszymi/rowerowymi (pierwszy akwen) (2)

Jezioro Gąsawskie, Gąsawa - 2

Pomniki przyrody (za pierwsze dwa) (1)

Dąb "Chrobry" w Reczu - 1

Dąb „Jagiello”, przy Kościele w Łabiszynie - 1

Wieże widokowe stale dostępne (za pierwsze dwie) (1)

Taras widokowy w Gąsawie - 1

Góra św. Wojciecha w Barcinie - 1

III. C. Oferta, sportowa, edukacyjna i rekreacyjna:

Plaże morskie ogólnodostępne, plaże jeziorne, rzeczne (za pierwszy obiekt) (2)

Plaża nad Jeziorem Gąsawskim w Gąsawie - 2

Stała oferta kursów językowych ogólnodostępnych (za pierwszą ofertę) (2)

Szkoła Języków Obcych MANHATTAN, Żnin - 2

Stale centra sportowe z ofertą ogólnodostępną (za pierwszy obiekt) (2)

Miejski Ośrodek Sportu w Żninie, ul. Gnieźnieńska 7 - 2

Stadiony sportowe (za pierwszy obiekt) (1)

Stadion sportowy w Gąsawie, ul. Sportowa - 1

Szkoły i szkolenia sportowe ogólnodostępne (jeździeckie, lotnicze, inne) (pierwsze dwa) (1)

Ośrodek Rekreacji Konnej „RANCHO” - 1

Międzyszkolny Klub Żeglarski w Żninie - 1

Suma: 17

Kategoria IV: Inne czynniki wspierające turystykę kulturową:

IV. A. Instytucje w regionie

Brak

IV. B. Oferta turystyki zdrowotnej w regionie:

Brak

IV. C. Oferta turystyki biznesowej w regionie:

Całoroczne centra konferencyjne (za pierwszy obiekt) (3)

Ośrodek Konferencyjno - Wypoczynkowy „Wiktorowo” - 3

IV. D. Oferta shoppingu w regionie:

Autoryzowany punkt sprzedaży specyficznych produktów regionalnych znanych na skalę krajową (za pierwszy obiekt) (1)

„Ikar” lotnie i latawce w Gąsawie - 1

Deptak handlowy (za pierwszy) (2)

Targowisko Miejskie w Żninie - 2

IV. E. Zagraniczne Partnerstwa Miast i Regionów:

Istnienie zagranicznych związków partnerskich regionu lub jego miejscowości (pierwsze cztery) (1)

Albertirsa (Węgry) - 1

Birstonas (Litwa) - 1

Malacky (Słowacja) - 1

Mettmann (Niemcy) - 1

Suma: 10

Za kategorię I: 256

Za kategorię II: 72

Za kategorię III: 17

Za kategorię IV: 10

Razem za wszystkie kategorie: 351 punktów

Ocena regionu z punktu widzenia turystyki kulturowej: Mikroregion Żniński posiada duży potencjał turystyczno - kulturowy, generowany bez wątplenia przez kilka różnych typów atrakcji turystyczno - kulturowych. Większość punktów bonitacji koncentruje się przede wszystkim w dziedzinie turystyki tematycznej (w tym historycznej i archeologicznej), dziedzictwa kulturowego, muzealnej oraz eventowej. Najważniejszy walor turystyczny stanowi Rezerwat Archeologiczny w Biskupinie, znajdujący się na liście Pomników Historii i posiadający muzeum obiektowe znaczące na skalę międzynarodową w dziedzinie turystyki muzealnej. Znaczącym potencjalnym magnesem turystyczno-kulturowym regionu jest również Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji i zabytkowa linia kolei wąskotorowej. Istotne są atuty regionu w dziedzinie turystyki eventowej w tym event kultury masowej na skalę międzynarodową (Festyn Archeologiczny w Biskupinie) oraz kilka eventów na skalę regionalną. Również liczne dworki i pałace, w tym niektóre o historycznej metryce, stanowią znaczący atut regionu. Powiat Żniński to także obszar o znacznych walorach przyrodniczych, posiadający 57 jezior oraz okazałe pomniki i rezerваты przyrody.

Infrastruktura komunikacyjna jest stosunkowo dobrze rozwinięta: przez Powiat Żniński przebiega droga krajowa nr 5 - szlak o znaczeniu międzynarodowym, biegnący z Gdańska przez Bydgoszcz, Żnin, Poznań, Wrocław na południe Europy, ponadto dobrze utrzymana jest sieć regionalnych i lokalnych połączeń drogowych. Mankament w tej dziedzinie stanowi brak bezpośredniego połączenia kolejowego normalnotorowego, ograniczający napływ znacznej grupy potencjalnych turystów.

Istotnym problemem regionu jest brak hoteli w kategoriach powyżej 3 gwiazdek. Dotychczas region z uwagi na swoje atrakcje przyrodnicze charakter przyciąga wielu miłośników turystyki aktywnej, nocujących chętniej w tanich ośrodkach wypoczynkowych i gospodarstwach agroturystycznych. Znaczny rozwój turystyki historycznej w ostatnim dziesięcioleciu wymusza jednak powstawanie hoteli o podwyższonym standardzie, stąd pojawia się zapotrzebowanie na rozbudowę bazy noclegowej.

Do rozwoju oferty mikroregionu przyczyniają się dokonywane w ostatnich latach wysiłki w dziedzinie promocji, poprawy poziomu informacji turystycznej oraz oznakowaniem dróg dojazdowych do ciekawych i wartych zobaczenia miejsc. Powiat Żniński posiada również bogatą ofertę nowocześnie skonstruowanych folderów i przewodników turystycznych, dotyczących zarówno całego regionu, jak również poszczególnych gmin. Starostwo Powiatowe wydało szereg folderów i własny Przewodnik Turystyczny, zaś informacje o poszczególnych atrakcjach powiatu uzupełnia szeroka gama publikacji informacyjnych i informacyjno - reklamowych, wydanych przez urzędy gmin, instytucje promujące turystykę oraz muzea. Przydatnym źródłem informacji o regionie dla profesjonalnych organizatorów turystyki jest wydany staraniem starostwa Przewodnik Turystyczny oraz monografia Gminy Gąsawa, obydwie te pozycje są opracowane przez pasjonatów i praktyków w dziedzinie historii i turystyki.

Armin Mikos v. Rohrscheidt, Paweł Wieczorek

Żnin i Powiat Żniński jako destynacja turystyki kulturowej

Turystyka dziedzictwa kulturowego

Największym magnesem turystycznym Ziemi Żnińskiej jest Rezerwat Archeologiczny w Biskupinie, popularnie nazywany „Polskimi Pompejami”, co dobrze wyraża jego znaczenie dla archeologii i zainteresowanej nią turystyki. Biskupin jest zaliczany do polskich Pomników Historii, co zwiększa zainteresowanie tym obiektem ze strony świadomych wartości kulturowych turystów i pracujących na rzecz tej grupy klientów turoperatorów. Do istotnych obiektów dziedzictwa kulturowego zaliczyć należy także oryginalny w swej konstrukcji pałac w Lubostroniu oraz drewniany kościół Św. Mikołaja w Gąsawie z odkrytymi niedawno cennymi i unikalnymi w skali kraju polichromiami. Turyści podróżujący Szlakiem Piastowskim i docierający do Biskupina, Marcinkowa, Gąsawy, Wenecji, Żnina i Lubostronia z uwagi na tematykę Szlaku także w dużej części (poza młodzieżą podróżującą w ramach wypraw edukacyjnych) mogą być zaliczani do grupy miłośników dziedzictwa kulturowego.

Turystyka eventowa

Ważnym eventem kultury powszechnej jest zdecydowanie jedna z największych imprez w Europie - Festyn Archeologiczny w Biskupinie. W trzecim tygodniu września teren rezerwatu zmienia się w centrum archeologii eksperymentalnej, edukacji i zabawy. W Biskupinie dokonano rekonstrukcji zabudowań sprzed 2700 lat przy użyciu tradycyjnych materiałów i prostych narzędzi, prowadzi się tu także hodowlę zwierząt gospodarskich – koników polskich, owcy wrzosówki i kóz, ponadto uprawiane są cztery archaiczne gatunki pszenicy, proso, soczewica, lnianka i bób celtycki. Zrekonstruowano również trzy piece garncarskie do wypalania naczyń. Festyn Archeologiczny corocznie poświęcony jest prezentacji wybranej kultury lub narodu. Atrakcyjna forma festynu, atmosfera rodzinnego pikniku – muzyka, taniec, walki wczesnośredniowiecznych wojowników, prezentacja obrzędów, starożytnej mody, degustacja potraw według receptur sprzed wieków, strzelanie z łuku i kusz, bicie monet i wiele innych atrakcji przyciąga dziesiątki tysięcy turystów. Dodatkową atrakcją stanowi możliwość rejsu po Jeziorze Biskupińskim na pokładzie łodzi wiosłowo – żaglowej „Welet”, stanowiącej rekonstrukcję łodzi słowiańskiej z X w.

Innymi regularnymi eventami są: Konkurs Pojazdów Konnych w Lubostroniu (czerwiec).

Dwudniowa impreza pod nazwą „Jesień na Pałukach”, organizowana we wrześniu w Żnie oraz także dwudniowe Pałuckie Dni Turystyki w Żninie (kwiecień). W powiecie

odbywają się także rekultywowane od 1997r. corocznie Pałuckie Targi Rolne: wielka różnorodność prezentowanych ofert sprawia, że również ludzie nie związani z rolnictwem chętnie uczestniczą w tej imprezie.

Turystyka muzealna

Obok posiadającego wyjątkowe a skali kraju znaczenie muzeum Rezerwatu archeologicznego w Biskupinie, także pozostałe muzea na terenie powiatu żnińskiego prezentują bardzo ciekawe wystawy o różnorodnej tematyce. Muzeum Ziemi Pałuckiej, znajdujące się w stolicy Pałuk, posiada w swoich zbiorach bogatą kolekcję eksponatów, pamiątek i dokumentów świadczących o bogatej historii regionu. Muzeum przedstawia wystawy obrazujące: „Etnografię Pałuk”, „Historię żnińskiego drukarstwa” oraz „Historię sportów motorowodnych”. Organizowane są również wystawy czasowe dotyczące: malarstwa, rzeźby, gobelin, fotografii, rysunku, etnografii oraz wystawy rocznicowe i okazjonalne. Ekspozycje muzealne znajdują się również w Baszcie-gotyckiej wierzy ratuszowej z XV wieku, będącej częścią Muzeum Ziemi Pałuckiej gdzie można zobaczyć wystawy stałe dotyczące: „Historii miasta Żnina” oraz „Wybitnych ludzi Żnina”.

Bogata i ceniona przez znawców ekspozycja z dziedziny historii techniki posiada Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji, w którym zgromadzono wiele eksponatów związanych z dawnym transportem kolejowym. Jest to największa w Europie kolekcja tego typu pojazdów; jest wśród nich 17 parowozów, z których najstarszy pochodzi z 1899r. oraz ponad 60 innych pojazdów szynowych. Tabor kolejowy w Wenecji prezentowany jest w formie „dużego dworca małej kolejki” wraz z urządzeniami technicznymi. Ekspozycja jest pełen skład pociągu, który prowadzi lokomotywa zbudowana w 1926 r., w pierwszej polskiej Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, unikalnym eksponatem jest pochodzący z końca XIX wieku wagon do przewozu poczty i psów. Żnińskie Muzeum Sztuki Sakralnej (które bardziej właściwie należałoby nazwać wystawą) eksponuje szaty i paramenty liturgiczne z różnych epok oraz niewielki zbiór sztuki sakralnej.

Turystyka tematyczna

W regionie jest możliwa do zrealizowania bardzo ciekawa hobbystyczna wycieczka poznawcza: wyprawa śladami prahistorii, która może być niezwykle interesująca dla osób interesujących się tą dziedziną. Wprawę można rozpocząć od obiektu przedstawiającego najstarsze ślady istot żywych na Ziemi: Parku Dinozaurów „Zaurolandia” w Rogowie, gdzie znajdują się modele dinozaurów naturalnej wielkości, uzupełnione ciekawym wykładem o ich

trybie życia na Ziemi oraz o przyczynach wyginięcia. Miejscowe muzeum paleontologiczne prezentuje z kolei skamieniałości z różnych epok geologicznych od kambru do holocenu. Następnie można udać się do Złotowa, gdzie znajduje się megalityczny grobowiec kultury amfor kulistych sprzed 4 tys. lat. Zabytek datowany jest na młodszą epokę kamienia gładzonego – neolitu. Mimo licznych dewastacji i uszkodzeń przetrwała komora grobowa o imponujących rozmiarach, w której odkryto słabo zachowane kości trzech osób oraz siekierki krzemienne, bursztynowe paciorki, fragmenty naczyń ceramicznych i ślady żywności.

Poznając miejsca związane z początkami osadnictwa, należy pojechać do Biskupina - najbardziej znanego w Środkowej Europie rezerwatu archeologicznego. Tu turyści zwiedzą fragment zrekonstruowanego osiedla obronnego, zabudowę grodu oraz wnętrza chat i ich wyposażenie. Opisana wyprawa tematyczna może zostać zorganizowana z wykorzystaniem nie tylko klasycznej formy zwiedzania, ale także dostępnych na zamówienie: prezentacji lub pokazu.

Turystyka religijna

Wyjątkowym i wartym zobaczenie obiektem jest drewniany kościół pw. św. Mikołaja w Gąsawie z 1674 r. z dobudowaną w 1818 r. murowaną kaplicą św. Antoniego. O jego unikalności stanowią głównie odkryty podczas remontu w latach 1998-1999 gotycki układ belek szkieletu oraz wysokiej klasy malowidła ściennie, które po odnowie stanowią ozdobę kościoła. Cenny jest także późnobarokowy ołtarz główny z cudownym obrazem Matki Bożej Pocieszenia oraz drewniana dzwonnica z przełomu XVIII i XIX w. Obszar dzisiejszego Powiatu Żnińskiego należy do archidiecezji gnieźnieńskiej. Turyści zwiedzający neogotycki kościółek pw. Narodzenia NMP w Wenecji z końca XIX wieku odnajdą na przyległym do niego cmentarzu grób Walentego Szwajcera, legendarnego odkrywcy Biskupina, który w ten sposób przyczynił się do znacznego podniesienia walorów turystyczno-kulturowych Pałuk.

Najcenniejszym zabytkiem sakralnym Żnina jest kościół farny pw. Św. Floriana, zbudowany w stylu gotyckim w XV wieku. Pomimo licznych zniszczeń i rabunków w świątyni zachowało się barokowe wnętrze z dużą ilością złocień i bogactwem zdobień. Walory turystyki religijnej w powiecie dopełnia wystawa sztuki sakralnej (szat, paramentów i malarstwa oraz rzeźby) znajdująca się w tzw. Sufraganii, niegdysiejszej biskupiej rezydencji w Żninie. Lokalnym ośrodkiem kultu maryjnego jest sanktuarium Matki Boskiej w Gościeszynie w gminie Rogów z XV-wiecznym obrazem Madonny z Dzieciątkiem w ogrodzie mistycznym.

WYWIAD

Rozmowa z Dominikiem Księskim, założycielem i wydawcą Tygodnika "Pałuki", prezesem ogólnopolskiego Stowarzyszenia Gazet Lokalnych.

Turystyka Kulturowa: Nie jest Pan „rodowitym” Żninianinem. A przecież także po studiach znowu wrócił Pan tutaj właśnie i to wrócił jako jeden ze "spiritus movens" tego miasta i całego regionu, jeden z tych, którzy nadają mu jego dzisiejsze oblicze. Co było wyzwalaczem dla takiego przywiązania i takiej aktywności na rzecz małej ojczyzny z wyboru?

Dominik Księski: Mieszkam w Żninie w wyniku konsekwencji pierwszej wojny światowej – to chyba stara metryka? Wyboru dokonał stryj mej babci, Franciszek Malisz – potem były już tylko oddziaływania magnetyczne.

Moi dziadkowie zamieszkali w Żninie w maju 1945 roku, po opuszczeniu Kresów. Tato w latach pięćdziesiątych wyjechał stąd na studia w świat, ja z tego świata w latach siedemdziesiątych wróciłem. Magnesem Żnina jest jego piękno, ludzie, tradycje, zwyczaje. To, że urodziłem się w Lublinie, nie przeszkadza mi w tym, żeby być ze Żnina.

Wiadomo, że o Pałukach pisano sporo i od dawna, miały one też szczęście do wybitnej regionalistki w osobie Wandy Dobaczewskiej, która - tak jak Pan później - wybrała to miejsce dla siebie i swojej twórczości. Czy jest taka książka, która najlepiej oddaje pałuckiego ducha i pałucką tożsamość, a może taka, od której trudno się oderwać, gdy się jest stąd i czuje "po tutejszemu"?

DK: Nietrudno wskazać: to wywiad - rzeka Wiesława Zajączkowskiego z Walentym Szwajcerem – odkrywcą Biskupina.

Dziś Pałuki dość powszechnie identyfikuje się ze Żninem, jest on nawet nazywany ich niekwestionowaną stolicą. Tymczasem to obszar znacznie większy niż powiat żniński a i różne miejsca są wskazywane jako jego historyczne stolice. Skąd się wziął tak oczywisty prymat Pańskiego miasta w czasach najnowszych?

DK: O tym, gdzie są Pałuki, wiedzą tylko ci, którzy tu mieszkają. A że żniniacy najczęściej przyznają się do tego, że są z Pałuk - to sprzyja identyfikacji.

Kto zasłużyłby według Pana na tytuł Żninianina wszechczasów? Czy któryś z ludzi tego regionu znacznie bardziej niż inni wywarł swoje piętno na dziejach tej ziemi, a może najbardziej ze wszystkich wslawił ją w skali kraju?

DK: Nominację powinni dostać: Jakub ze Żnina – arcybiskup gnieźnieński, który po śmierci Krzywoustego nadzorował podział dzielnicowy Polski, Klemens Janicki – najwybitniejszy polski poeta przed Kochanowskim, Jan Śniadecki – profesor Akademii Krakowskiej, Jędrzej Śniadecki – twórca polskiej terminologii chemicznej. Myślę, że tytuł ten należałby się Braciom Śniadeckim – obu naraz. Mówi się bowiem o Żninie: Gród Śniadeckich, a to wyraźny sygnał. Odczuwalne do dziś piętno wywarła zaś na Żninie rodzina Krzyckich – przedwojennych przedsiębiorców, drukarzy i redaktorów prasy; najbardziej znaną w Polsce żnińską gazetą była przed wojną „Przyjaciółka” – dwutygodnik o nakładzie 250.000 egz., prekursor masowej prasy kobiecej w Polsce.

Jaki typ szeroko pojętej aktywności kulturalnej i jacy przedstawiciele tej dziedziny stanowią Pańskim zdaniem najważniejsze i najciekawsze wizytówki współczesnej Ziemi Żnińskiej?

DK: Nie widzę niczego, co by było typowe – jak na przykład koniakowskie koronki. Żnin jednak zaznacza się na mapie kraju w kilku dziedzinach i zawsze to jest związane z konkretną osobą. Po pierwsze – teatr i to jest Jerzy Lach, którego już w Żninie nie ma, ale który stworzył w latach dziewięćdziesiątych teatr szkolny tak dobry, że pisały o nim ogólnopolskie gazety. Po drugie – piosenka turystyczna i to jest Marek Nowak, którego zespół Paszczurki zdobył na ogólnopolskich festiwalach wiele nagród. Po trzecie – szkolna gazeta „Wzrok Ludu”, od kilkunastu lat zdobywająca regularnie pierwsze nagrody w rozlicznych konkursach dla gazet szkolnych - to z kolei jest praca Tomka Kanarkowskiego i Darka Żelaznego.

Czy Pańskie miasto ma jakieś może mniej znane, ale magiczne miejsce, o którym można opowiadać długo, lub może właśnie bez wielu słów długo tam przesiadywać i czuć się wyjątkowo, tak najbardziej tutaj?

DK: To miejsce jest bardzo znane. Rynek i ławeczki pod wieżą dawnego ratusza, zwaną basztą. Jest nawet piosenka – napisana w dobrym, przedwojennym filmowym stylu przez żniniaka, Gabriela Leśniewskiego: „Spotkamy się przed starą basztą...”. Żnin swych uroków nie chowa. Jest pięknym pod względem urbanistycznym małym miasteczkiem. Widać to w albumie Zbigniewa Zwierzykowskiego „Żnin na starych pocztówkach”: z jednym wyjątkiem każdy fragment miasta jest bez trudu rozpoznawalny, prawie wszystkie budynki, które zostały sfotografowane sto lat temu – stoją nadal.

Od czasu odkrycia osady w Biskupinie Żnin jest kojarzony z tym niezwykłym miejscem. Czy Żninianie w swojej masie identyfikują się z "Polskimi Pompejami", odczuwają ich

pozytywny wpływ na popularność także swojego miasta, czy może czują się nieco przytłoczeni sławą tej niewielkiej wioski?

DK: Choć Biskupin leży w gminie Gąsawa, każdy zniniak traktuje go jak własne przedmieście – co to jest sześć kilometrów? Tam się jeździ na wagary kolejką wąskotorową, tam się dorabia jako przewodnik, tam się sprzedaje pamiątki. Zagadnienia archeologiczne w szkołach są traktowane z naciskiem i tchnienie tego olbrzymia kultury, jakim jest Biskupin, cały czas w mieście czuć.

Czy czujecie Wy, Żninianie obecność i funkcjonowanie kulturowego Szlaku Piastowskiego na Waszej ziemi? Jak ocenia Pan jego wpływ na życie gospodarcze powiatu, na ile wpływa na kształt jego życia kulturalnego?

DK: Miasta leżącego o kilka godzin jazdy konnej od stolicy Piastów nie można pominąć na Szlaku Piastowskim. Na szczęście turyści nie zmieniają oblicza miasta, nie dominują w nim. Żnin można cały czas zwiedzać jako normalne, małe miasteczko, przyjazne turystom, ale nie żyjące głównie z nich. Wpływu na gospodarkę powiatu Szlak Piastowski wielkiego nie ma, a życie kulturalne zależy od nas.

Gdyby miał Pan (a na pewno miewa) zaprzyjaźnionych gości z daleka na dwa, trzy dni, gdzie by ich Pan zaprowadził lub zawiózł, co by im Pan koniecznie pokazał w swoich okolicach?

DK: Gotyckie kościoły, współczesne muzea i średniowieczny układ urbanistyczny miasta. Trzeba posiedzieć na rynku, przejść się wieczorem nad jeziorem i na molo, a rano popłynąć kajakiem do Biskupina. Potem warto wybrać się rowerem na objazd półwyspów z nie odkopanymi grodami podobnymi do biskupińskiego i grobowców megalitycznych – Złotowo, Kierzkowo. Dla młodzieży – gra terenowa „szukamy głazu narzutowego w Annowie”. Lubię wieczorne wypady samochodem na poszukiwania zwierząt przez lornetkę: wpadają w nasze szkła zające, sarny, olbrzymie gęsi, czasem jeleń. Nie zapomnielibym też o pieszej wycieczce lasami nad jeziorem Chomiąskim czy Oćwieckim. A jeśli moi goście by surfowali, nie mogliby zapomnieć o desce – taka piękna fala, jaką mają po wschodniej stronie Dużego Jeziora Żnińskiego zdarza się w Polsce niezmiernie rzadko.

Czy Pana zdaniem turystyka kulturowa nie odkryła jeszcze jakiegoś cennego albo niezwykłego miejsca w mieście lub okolicach, albo odkrywa je zbyt powoli, kto i co mógłby na tym zyskać?

DK: Cały czas nie ma kompleksowej oferty kulturowo-rekreacyjnej dla aktywnych miłośników archeologii z całego świata.

Czego Pańskim zdaniem brakuje w Ziemi Żnińskiej najbardziej w punktu widzenia nowoczesnej turystyki? Za co w pierwszym rzędzie powinni wziąć się ci, którzy za to na miejscu odpowiadają?

DK: Brak pomysłów, które sprzęgałyby walory przyrodnicze, kulturowe i rekreacyjne Pałuk w formie zintegrowanych, wielobarwnych propozycji.

Gdzie się w Żninie lub w pobliżu najlepiej jada, gdzie są potrawy, jakich nie ma nigdzie indziej, panuje najlepsza atmosfera na miłą kolację - a może to nie jest tylko jedno miejsce?

DK: Jadam wyłącznie w domu, a gdy wyjeżdżam na urlop, gotuję na ognisku w kociołku, więc nie mam wiedzy, by odpowiedzieć na to pytanie. Dawniej poleciłbym żnińskie piwo, ale browar jest zamknięty i po piwie żnińskim pozostała tylko piosenka Jaka Kowalskiego (Monogramisty JK).

Kiedy najlepiej przyjechać do Żnina: w jakiejś szczególnej porze roku a może na czas jakiegoś niepowtarzalnego eventu, imprezy?

DK: Myślę, że jesień jest najciekawsza. Polecam festyn archeologiczny w Biskupinie (w tym roku od 13 do 21 września), jarmark Sztuki Ludowej (21 września). Pałuki są wspaniałym turystycznie miejscem, bo jest tu wszystkiego po trochu i mają w miniaturze wszelkie atrakcje zarówno krajoznawcze, kulturalne, historyczne, jak i sportowo-rekreacyjne: zamki i konie, muzea i plaże, głązy narzutowe i letnie koncerty, pałac w Lubostroniu i zaniedbane zakątki – na przykład walący się dworek beatyfikowanej przez Jana Pawła II Matki Marii Karłowskiej w Karłowie – patronki Pałuk. Megality i rowery. Środek Europy pod Kcynią i mistrzostwa motorowodne. Kajaki i Szlak Piastowski. Moreny i Szlak Cysterski. Zawody w powożeniu. Targi rolne. Dąbrowy. Jeziora. Paryż, Rzym, Wenecję...

TK: Dziękujemy za wspólny spacer po dziejach i teraźniejszości Pańskiego miasta.

Zwiedzanie Żnina i okolic

Paweł Wieczorek



Dzień I. Żnin

1) Muzeum Ziemi Pałuckiej, Żnin. Pl. Wolności 1

Główna siedziba Muzeum Ziemi Pałuckiej – Magistrat prezentuje rekwizyty świadczące o bogactwie historyczno – etnograficznym regionu Pałuk, stroje regionalne, hafty pałuckie, naczynia codziennego użytku.

W jednym z pomieszczeń znajduje się stała ekspozycja maszyn drukarskich należących kiedyś do wielkiego żnińskiego koncernu wydawniczego Alfreda Krzyckiego, w którym przed II wojną światową drukowano jednorazowo ponad 500 tys. egzemplarzy popularnych czasopism. Stąd wywodzi się znany dziś tygodnik dla pań „Przyjaciółka”, którego pierwsze wydania nosiły tytuł „Moja Przyjaciółka”.

W Muzeum znajduje się również galeria imienia wybitnego malarza ekspresjonisty pochodzącego ze Żnina – Tadeusza Małachowskiego, gdzie cyklicznie odbywają się okolicznościowe wystawy i imprezy kulturalne.

2) Baszta (dawna wieża ratuszowa)

Wychodząc z Muzeum, na rynku zobaczymy gotycką wieżę ratuszową z XV wieku, będącą symbolem miasta. Obecnie wieża, popularnie nazywana Basztą, jest integralną częścią Muzeum Ziemi Pałuckiej. Znajdują się tutaj ekspozycje stałe, poświęcone wybitnym ludziom Żnina: uczonym epoki Oświecenia, synom miejscowego burmistrza – braciom Jędrzejowi i Janowi Śniadeckim, luteraninowi Erazmowi Glicznerowi - autorowi wybitnego i nowatorskiego podręcznika pedagogiki, Klemensowi Janickiemu – poecie epoki Renesansu uhonorowanym prestiżowym w skali światowej wyróżnieniem – laurem poetyckim, poetce i powieściopisarce-regionalistce Wandzie Dobaczewskiej, która w swojej twórczości podkreślała m. in. piękno ziemi żnińskiej. Ponadto w Baszcie znajduje się osobna ekspozycja poświęcona powstaniu wielkopolskiemu, podkreślająca wkład mieszkańców Żnina i okolic w jego powodzenie.

Po wyjściu z „Baszty” kierujemy się ku alei przylegającej do placu Wolności.

3) Aleja Sław Sportu Motorowodnego

Stolica Pałuk pełni rolę centrum sportu motorowodnego w Polsce. Corocznie, na Jeziorze Małym Żnińskim rozgrywane są Motorowodne Mistrzostwa Polski, Europy i Świata. W 2004 roku, powstała w Żninie jedyna na Świecie Aleja Sław Sportu Motorowodnego. Usytuowana na zbiegu ulic – Plac Wolności i Sądowej. Na skwerze stoją pałuckie kamienie granitowe, a na nich zakotwiczone gwiazdy: pochodzącego ze Żnina mistrza śmigających po wodzie ścigaczy – Tadeusza Haręzy oraz Waldemara Marszałka, Lechosława Rybarczyka i Józefa Kowalkiewicza, odkrywcy Pałuk dla sportów motorowodnych i honorowego obywatela Żnina. Ponadto znajduje się tam gwiazda z logo Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego.

Propozycja obiadowa:

Restauracja – Hotel „Basztowy”, ul. 700-lecia 1, www.hotel-basztowy.com.pl

Przemierzając Aleję Sław kierujemy się zgodnie z biegiem przepływającej tędy rzeki Gąsawki w kierunku ulicy Parkowej i Lewandowskiego. Przy jej końcu dochodzimy do kościoła pw. NMP Królowej Polski:

4) Kościół pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski

Najmłodszy wśród żnińskich zabytków sakralnych, wzniesiony w XX wieku. Na uwagę zasługuje tutaj obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z II poł. XVII w., zwany obrazem Matki Bożej Gankowej, pochodzącym z klasztoru oo. Dominikanów, który istniał w Żninie przez prawie 500 lat. Ołtarz w formie nawiązuje do gotyku, w jego zwieńczeniu znajduje się figura św. Dominika z XVII w. W kościele znajdują się stacje drogi krzyżowej, wykonane przez miejscowego artystę Edmunda Kapłańskiego metodą intarsji.

Dalej ulicą Śniadeckich, następnie rynkiem i w stronę Jeziora Żnińskiego Małego, zwanego Czaplim. W znajdujących się tutaj plantach miejskich znajduje się:

5) Pomnik Fryderyka Chopina

Wykonany przez krakowskiego artystę rzeźbiarza okresu międzywojennego – Jakuba Juszczycyka na zamówienie właściciela Marcinkowa – szlachcica Wiesława Tuchołki. Pomnik trafił do Żnina by uświetnić uroczystość 700-lecia nadania miastu praw miejskich i do dziś jest ozdobą parku. W pobliżu pomnika znajduje się amfiteatr wybudowany w czynie społecznym przez mieszkańców Żnina, również na okoliczność obchodów 700-lecia nadania miastu praw miejskich.

Stąd w ulicę Parkową i dalej w ulicę 700-lecia. Tutaj:

6) Tzw. Sufragania (Dawny Dwór Biskupi)

W klasycystycznym pałacyku, służącym niegdyś za rezydencję duchownym właścicielom Żnina, arcybiskupom gnieźnieńskim oraz ich biskupom pomocniczym założono w roku 1999 ciekawą stałą wystawę tematyczną, poświęconą sztuce, służącej katolickiej liturgii. Zainteresowani znajdą tutaj szereg naczyń i paramentów kościelnych z okresu kilkuset ostatnich lat, szat liturgicznych, w tym także w stylach i wzorach dawno już nie używanych, modlitewniki i księgi mszalne, a także pochodzące w większości z kościołów obrazy i rzeźby o treści religijnej, w tym niektóre o dużej wartości artystycznej.

7) Kościół Farny Św. Floriana.

XV-wieczna trójnawowa świątynia ze smukłą wieżą powstała na miejscu wcześniejszego kościoła romańskiego. Niektóre jego (kamienne) elementy są wkomponowane w ściany fary. Ważniejsze elementy wyposażenia kościoła - poza gotycką grupą Ukrzyżowania na łuku tęczowym - pochodzą z okresu baroku i klasycyzmu. W kościele znajdują się cenne XIX-wieczne organy

Drugi dzień: okolice Żnina

(Propozycja wycieczki po regionie)



1) Żnin ul. Dworcowa, dworzec Żnińskiej Kolei Wąskotorowej

Drugi dzień wycieczki warto rozpocząć w Żninie przy ulicy Dworcowej, gdzie mieści się dworzec Żnińskiej Kolei Wąskotorowej. Unikalną na skalę europejską kolejką zwiedzający ruszają w podróż do Wenecji, malowniczej wsi położonej między trzema jeziorami: Biskupińskim, Weneckim i Skrzyńką, w dolinie rzeki Gąsawki.

2) Wenecja (Gmina Żnin): Muzeum Kolei Wąskotorowej, Ruiny Zamku Mikołaja Nałęcz, Kościół pw. NMP

W Wenecji można zwiedzić ruinę zamku obronnego, wniesionego ok. 1390 r. przez Mikołaja Nałęcz z Chomiąży, sędziego kaliskiego, nazywanego Krwawym Diabłem lub Diabłem Weneckim. Zamek zbudowano w dolnej części z gładów granitowych, a w górnej z cegły o układzie gotyckim. Po dzień dzisiejszy zachował się pełny obwód murów, ślady po fosie,

której zewnętrzne stoki posiadały umocnienia drewniano – ziemne. Zamek pozostaje w ruinie od początków XVI w.

Jednak najciekawszym miejscem Wenecji jest pierwsze w Polsce Muzeum Kolei Wąskotorowej (oddział Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie), w którym zgromadzono wiele eksponatów związanych z dawnym transportem kolejowym. Na terenie Muzeum znajduje się stylowa poczekalnia z końca XIX wieku, natomiast jego największą atrakcją są lokomotywy – wśród nich najstarsza pochodząca z firmy Orenstein – Koppel z 1899r. i maleńka z belgijskiej firmy Charles z roku 1935. Eksponaty w Muzeum są ogólnodostępne, można nie tylko podziwiać zgromadzone eksponaty ale także je dotykać i robić zdjęcia.

Będąc tutaj warto zobaczyć także XIX-wieczny kościół pw. Narodzenia Marii Panny, zbudowany na wzniesieniu. W pobliżu kościoła na miejscowym cmentarzu grób Walentego Szwajcera, odkrywcy prehistorycznej osady w Biskupinie.

Ponownie wsiadamy w pociąg i udajemy się do Biskupina.

3) Biskupin (Gmina Gąsawa) – Rezerwat Archeologiczny

W Biskupinie znajduje się najbardziej znany zabytek Powiatu Żnińskiego, osada obronna z końca epoki brązu, wzniesiona przez ludność kultury łużyckiej sprzed 2700 lat. Została ona odkryta w roku 1933 przez miejscowego nauczyciela Walentego Szwajcera, a następnie zrekonstruowana przez archeologów w 1934 r. Obecnie na jej terenie znajduje się znane na skalę europejską Muzeum wraz z Rezerwatem Archeologicznym nazywanym „Polskimi Pompejami”. Dziś Rezerwat w Biskupinie zajmuje teren o powierzchni ok. 24 ha. Najbardziej charakterystycznym elementem biskupińskiej osady jest jej brama wjazdowa. Po obu jej stronach znajdują się dwa odcinki wału oraz fałochron. Za bramą odbudowano ulicę poprzeczną z dwoma rzędami domów. W jednym z ośmiu domów znajduje się pełna rekonstrukcja wnętrza, w pozostałych domach prezentowana jest dokumentacja fotograficzna z czasu wykopalisk oraz mieszczą się stoiska rzemieślników. W pawilonie muzealnym prezentowana jest stała wystawa „Świat historii nad Jeziorem Biskupińskim” poświęcona dziejom Biskupina i okolic od późnego paleolitu aż po średniowiecze. Ponadto (w ramach archeologii eksperymentalnej) eksponowane na wolnym powietrzu są rekonstrukcje prehistorycznych pieców do wytopu narzędzi oraz hodowla gatunków zwierząt, służących mieszkańcom prehistorycznej osady. Organizowane są tu również częste wystawy czasowe.

Pierwsza propozycja obiadowa:

Karczma Biskupińska, Biskupin 6, www.karczma-biskupinska.pl

Przejazd kolejką wąskotorową do Gąsawy.

4) Gąsawa – Kościół pw. św. Mikołaja

Wyjątkowym zabytkiem architektury sakralnej w skali europejskiej jest modrzewiowy kościół pw. św. Mikołaja w Gąsawie, zbudowany w I ćwierćwieczu XVII w. z inicjatywy kanoników regularnych z Trzemeszna. Podczas remontu w latach 1998 – 1999 odkryto w nim niepowtarzalny gotycki układ belek szkieletu i bogatą więźbę dachową oraz cenne malowidła barokowe na stropach i ścianach. Ten drewniany kościół zrębowo – szkieletowy z pięcioma ołtarzami i zabytkową amboną oraz instrumentem z 1815 r., a także późnogotycką grupą ukrzyżowania na belce można określić mianem perły architektury i sztuki sakralnej. Uwagę zwraca późnobarokowy ołtarz główny z cudownym obrazem Matki Bożej Pocieszenia – jest to wizerunek patronki kanoników regularnych. Ponadto obraz posiada ruchomą zasłonę, przedstawiającą patrona kościoła - św. Mikołaja. Do nawy kościoła przylega dobudowana w 1817 r. cylindryczna kaplica św. Antoniego.

Druga propozycja obiadowa:

Restauracja „Prasłowiańska”, ul. Żnińska 3, www.praslowianska.gasawa.pl

Po zwiedzeniu zabytkowego kościoła w Gąsawie, powrót kolejką do Żnina gdzie kończy się trasa kolejowa.

Posiadający własny środek lokomocji mogą przejechać opisaną trasę drogami, po czym kontynuować wycieczkę według następującego planu.

5) Marcinkowo Górne, pomnik Leszka Białego

W niewielkiej wiosce, gdzie w roku 1227 w tragiczny sposób zakończył życie książę krakowski i zwierzchni książę Polski Leszek Biały, znajduje się jego pomnik. Artysta, Jakub Juszczyk, przedstawił scenę zabójstwa księcia bardzo ekspresyjnie: Nagi władca, w którego plecach tkwi śmiertelna strzała, trzymając się pędzącego konia próbuje ostatkiem sił umknąć zdradzieckim siepaczom, nasłanym przez swoich wrogów. Tak zakończył się pamiętny zjazd książąt piastowskich w Gąsawie. Pomnik (wystawiony w 1927, zniszczony przez nazistów i ponownie odsłonięty w 1973) przypomina owo wydarzenie, zaprzeczając głoszonej przez niektórych tezie, że dzieje Polski nie znały królobójstwa.

6) Rogowo – Park Dinozaurów ZAUROLANDIA

W Parku Dinozaurów wzdłuż blisko dwukilometrowej trasy zwiedzania umieszczonych jest kilkadziesiąt modeli dinozaurów naturalnej wielkości wraz z tablicami informacyjnymi, dzięki którym zwiedzający poznają dzieje Ziemi, miejsca odkryć najciekawszych skamieniałości, oraz wiele innych ciekawostek takich jak np. przyczyny wyginięcia

dinozaurów. Na końcu trasy zwiedzania znajduje się Muzeum Paleontologiczne, gdzie eksponowane są liczne skamieniałości, pochodzące z dawnych epok geologicznych. Ciekawą atrakcją dla dzieci - w różnym wieku - jest duży plac zabaw, na którym można „poćwiczyć” poszukiwanie i odkopywanie szkieletu dinozaura. Natomiast miłośnicy prehistorii mogą skorzystać z zasobów tutejszej biblioteki oraz obejrzeć jedno z ciekawych filmów oferowanych w sali audiowizualnej. www.zaurolandia.pl

Powrót na trasę Rogowo-Gąsawa.

7) Grochowiska Szlacheckie – Restauracja – Hotel „Pałacowa”

Pałac w Grochowiskach Szlacheckich zbudowany został w końcu XVIII wieku, w stylu klasycystycznym, ścianę frontową pałacu zdobi portyk. Budynek otacza pięknie utrzymany park, a prowadzi do niego stylowa brama. Dworek jest własnością prywatną, staraniem obecnych właścicieli kompleks pałacowy odzyskał swoje dawne piękno. W restauracji pałacowej można przy kominku po wyczerpującym dniu zwiedzania spożyć kolację w prawdziwie rodzinnej atmosferze, a także zanoćwać we dworze. Dodatkową atrakcją może być sala bilardowa w podziemiach pałacu oraz sauna.

Powrót do Żnina lub nocleg w Grochowiskach Szlacheckich.

Literatura na temat Żnina i okolic

- 1) Paweł Anders „Pałuki” , Poznań 1997
- 2) Czesław Sikorski „Zarys Dziejów Żnina”, Żnin 1990
- 3) Janusz Książki „Pałuki”, Gdynia 1966
- 4) Publikacja Starostwa Żnińskiego „Przewodnik Turystyczny”, Żnin 2008
- 5) Folder „Powiat Żniński”, Publikacja Starostwa Żnińskiego, Żnin 2008

Region żniński – przydatne adresy i kontakty

Starostwo Powiatowe w Żninie

ul. Potockiego 1,
tel. 052 303 11 00, fax. 052 303 13 02
www.znin.pl
www.bip.znin.pl
e-mail: powiat@znin.pl

Urząd Miejski w Żninie

ul. 700-lecia 39, 88-400 Żnin
tel. 052 303 1301, fax. 052 303 11 03
www.um.znin.pl
e-mail: gmina@um.znin.pl

Urząd Miejski w Gąsawie

Żnińska 8, 88-410 Gąsawa
tel. 052 303 62 10, fax. 052 303 62 20
www.gasawa.pl
e-mail: ug@gasawa.pl

Urząd Gminy w Łabiszynie

ul. 1000-lecia 1, tel. 052 384 40 63, fax. 052 384 40 52
www.labiszyn.pl
e-mail: urzad@labiszyn.pl

Urząd Miejski w Barcinie

ul. Artylerzystów 9, tel. 052 383 41 00, fax. 052 383 4143
www.barcin.pl
e-mail: sekretariat@barcin.pl

Urząd Gminy w Rogowie

ul. Kościelna 8, tel. 052 302 40 53, fax. 052 302 42 75
www.rogowo.paluki.pl
e-mail: gmina@rogowo.paluki.pl

Urząd Miejski w Janowcu Wlkp.

ul. Gnieźnieńska 3, tel. 052 302 30 22, fax. 052 302 30 20
www.um-janowiecwlkp.pl
e-mail: burmistrz@um-janowiecwlkp.pl

Muzea

Żnińska Kolej Powiatowa Sp.z o.o.

ul. Potockiego 4, 88-400 Żnin
tel. 052 302 04 92, fax. 052 303 20 18
zkp@paluki.pl
kolejka@znin.pl
www.paluki.pl/ciuchcia

Niektóre atrakcje możliwe do zamówienia:

- zabawa przy ognisku na polanie w scenerii zamku Weneckiego - jazda pociągiem Biskupin - przejażdżki konne dla porwanych
- Wenecja z pozorowanym napadem na pociąg
- porywanie niewiast oraz ich wykup przez swoich panów
- rzucanie lassem, strzelanie w puszkę
- rytualny taniec przy ognisku oraz wypalanie fajki pokoju

Muzeum Sztuki Sakralnej

"Sufragania", ul. 700-lecia 24
88-400 Żnin
tel. 052 302 83 44, tel. kom. 0 510 345 945

Muzeum Kolei Wąskotorowej Oddział Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie

Wenecja, 88-400 Żnin
tel. 052 302 51 50, 052 302 02 93

Muzeum Ziemi Pałuckiej "Baszta"

Plac Wolności 11, 88-400 Żnin
tel. 052 302 02 93
www.paluki.pl/mzp
mzp@paluki.pl

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie

Biskupin 17, 88-410 Gąsawa
tel. 052 302 50 25, 052 302 54 20,
052 302 50 55
www.biskupin.pl
muzeum@biskupin.pl

Przewodnicy:

• Feliks Malinowski
0 502 042 223, 052 302 08 04

• Zdzisław Małecki
0 604 535 162, 052 302 01 69

• Zofia Dobaczewska
052 303 16 46

• Krystyna Bartkowiak
0 510 971 243

• Andrzej Łuczak
0 694 250 514, 052 303 20 60

• Szymon Nowaczyk
0 692 452 791

• Henryk Pokorski
052 560 28 03

• Antoni Szary
052 302 23 22

Usługi przewodnickie świadczą również:

• PTTK w Żninie – 052 302 01 13

• Muzeum Ziemi Pałuckiej – 052 302 02 93

• Muzeum Archeologiczne w Biskupinie –
052 302 54 20

Gdzie jeść i spać w regionie żnińskim

BAZA NOCLEGOWA

Hotel – Restauracja "Pałacowa"

Grochowiska Szlacheckie 2, tel. 052 302 70 01

www.palac-grochowiska.com.pl

e-mail: hotel@palac-grochowiska.com.pl

Hotel – Restauracja Pałac Lubostroń

Lubostroń, tel. 052 384 46 23

www.palac-lubostron.pl

e-mail: palac@palac-lubostron.pl

Hotel "Martina"

Żnin, ul. Mickiewicza 37, tel. 052 303 24 25

www.martina.pl

e-mail: hotel@martina.pl

Hotel "Basztowy"

Żnin, ul. 700-lecia 1, tel. 052 302 00 68

www.hotel-basztowy.com.pl

e-mail: recepcja@hotel-basztowy.com.pl

Inne miejsca noclegowe:

Ośrodek Konferencyjno – Wypoczynkowy „Wiktorowo”

Wiktorowo 22, tel./fax 052 315 39 29, 052 315 39 30

www.wiktorowo.com

e-mail: wiktorowo@wp.pl

Pałac „Julia”

Uściskowo 1, 88-400 Żnin, tel. 0503 986 686

www.palacjulia.ovh.org

e-mail: zbigb@kki.pl

Ośrodek Wypoczynkowy „Gród Piasta”

Chomiąża Szlachecka, tel. 052 302 54 65, fax 052 303 24 44

www.grodpiasta.pl

e-mail: orw@grodpiasta.pl

Ośrodek Wypoczynkowy „REKO”

Wenecja, tel. 052 303 11 10

www.reko.com.pl

e-mail: reko@reko.com.pl

Ośrodek Wypoczynkowy „Roma”

Chomiąża Szlachecka, tel. 052 560 27 41

www.roma.paluki.pl

e-mail: biuro@roma.paluki.pl

PTTK Pałucki Oddział w Żninie

Żnin, ul. Szkolna 16, tel. 052 302 01 13

www.paluki.pl/pttk

e-mail: pttk.znin@neostrada.pl

Gospodarstwo Agroturystyczne

Jacek Sytek

Godawy 34, tel. 052 560 02 22, tel. kom. 603 205 898

e-mail: konie.godawy@op.pl

Gospodarstwo Agroturystyczne „Rancho”

Ośrodek Rekreacji Konnej

Tomasz Goc

ul. 1-go Stycznia 43

88-400 Żnin

tel. 052 302 01 66

tel. kom. 0 501 147 560

www.rancho-agrowestern.org

kontakt@rancho-agrowestern.org

Gospodarstwo Agroturystyczne „Pod Żurawiem”

Kamila i Stanisław Siadak

Skarbienice 1, tel. 052 302 04 66, tel. kom. 0 602 325 415

www.skarbienice.pl

e-mail: skarbienice@o2.pl

Karczma Biskupińska

Biskupin 6, tel. 052 302 50 14, tel. kom. 0 506 495 505

www.karczma-biskupinska.pl

e-mail: kontakt@karczma-biskupinska.pl

Przystań Biskupińska

Biskupin 30, tel. 052 305 50 02, tel. kom. 0 601 752 349

www.biskupin.com.pl

e-mail: biskupin@biskupin.com.pl

**Gospodarstwo Agroturystyczne
„Pod Bocianim Gniazdem”**

Grzegorz Ciupiński
Wenecja 51 A
88-400 Żnin
tel. 052 302 03 77
tel. kom. 0 603 654 262

Gospodarstwo Agroturystyczne

Maria Kaczmarek
Gąsawa, ul. Krótka 18, tel. 052 302 51 94
www.agrobiskupin.pl
e-mail: kontakt@agrobiskupin.pl

**Gospodarstwo Agroturystyczne
„Nad Strumieniem”**

Józef Pawłowski
Rozalinowo 7, tel. 052 560 29 16, 052 302 21
50

**Gospodarstwo Agroturystyczne
„Słoneczko”**

Antoni i Maria Wojtaś
Czewujewo 40, tel. 052 302 43 96, tel. kom.
698 147 330
www.agrowojtas.za.pl
e-mail: wojtas-ga@o2.pl

Hanna Mrówczyńska

ul. Jasna 2
88-410 Gąsawa
tel. 052 302 50 61

BAZA ŻYWIENIOWA

Restauracja - Hotel Pałac Lubostroń

Lubostroń, tel. 052 384 46 23
www.palac-lubostron.pl
e-mail: gastronomia@palac-lubostron.pl
poniedziałek – piątek 12:00 – 22:00
sobota – niedziela 11:00 – 12:00

Restauracja - Hotel "Pałacowa"

Grochowiska Szlacheckie 2,
tel. 052 302 70 01
www.palac-grochowiska.com.pl
e-mail: hotel@palac-grochowiska.com.pl
poniedziałek – niedziela 10:00 – 22:00

Restauracja - Hotel "Basztowy"

Żnin, ul. 700-lecia 1,
tel. 052 302 00 68
www.hotel-basztowy.com.pl
e-mail: recepcja@hotel-basztowy.com.pl
poniedziałek – niedziela 11:00 – 22:00

Restauracja - Hotel "Martina"

Żnin, ul. Mickiewicza 37,
tel. 052 303 24 25
www.martina.pl
e-mail: hotel@martina.pl
poniedziałek – czwartek 15:00 – 22:00
piątek – niedziela 16:00 – 21:00

Restauracja "Prasłowiańska"

Gąsawa, ul. Żnińska 3,
tel. 052 302 50 70
www.praslowianska.gasawa.pl
e-mail: praslowianska@gasawa.pl
poniedziałek – sobota 10:00 – 18:00
niedziela 11:00 – 18:00

Restauracja - Kawiarnia "Alma"

Żnin ul. Lewandowskiego 5a
tel. 052 302 06 57

Restauracja "Staromiejska"

Barcin Plac 1-ego Maja
tel. 052 383 21 93

Kawiarnie:

Kawiarnia - Cukiernia "Królewska"

Żnin ul. Śniadeckich 23,
tel. 067 268 59 45
www.ciasto.pl
e-mail: cukiernia@ciasto.pl
poniedziałek – piątek 8:00 – 17:00
sobota 8:00 – 14:00, niedziela 9:00 – 14:00

Kawiarnia "Czekoladowa Rozkosz"

Żnin Plac Wolności 5
tel. kom. 0 600 776 044

Karczma Biskupińska

Biskupin 6,
tel. 052 302 50 14,
tel. kom. 0 506 495 505
www.karczma-biskupinska.pl
e-mail: kontakt@karczma-biskupinska.pl

Przystanek Biskupińska

Biskupin 30,
tel. 052 305 50 02,
tel. kom. 0 601 752 349
www.biskupin.com.pl
e-mail: biskupin@biskupin.com.pl

Cafe Paluki

Żnin ul. Sądowa 4,
tel. 0 508 211 992
www.cafepaluki.org.pl
e-mail: piotr.musielski@wp.pl

Bar "Basia"

Łysin 61,
tel. 052 302 52 84

Bar Orientalny

Żnin ul. 700-lecia 14,
tel. 052 303 10 25

Pizzeria "Santana"

Żnin ul. Kościuszki 3,
tel. 052 302 10 79

Pizzeria "Ravioli"

Żnin ul. Kościuszki 10,
tel. 052 302 84 07

Cafe "Wodnik"

Żnin ul. Szkolna 18,
tel. 052 302 03 06
Żnin ul. Mickiewicza 66,
tel. 0 513 045 077

Pizzeria "Sztandera"

Żnin ul. Lewandowskiego 2,
tel. 052 303 13 83

Bar "Parking"

Rogowo ul. Kolejowa
tel. 052 302 42 89

Bar "Bistro" przy Rybakówce

Rogowo ul. Kościelna 20
tel. 0 661 098 385

Bar "Rożen"

Żnin ul. Towarowa 5,
tel. 052 302 89 82

Bar – Motel

Bożejewice 10
www.bar-motel.ovh.org

Bar – Noclegi

Cotoń 26,
tel. 052 302 7415

Pizzeria "Malibu"

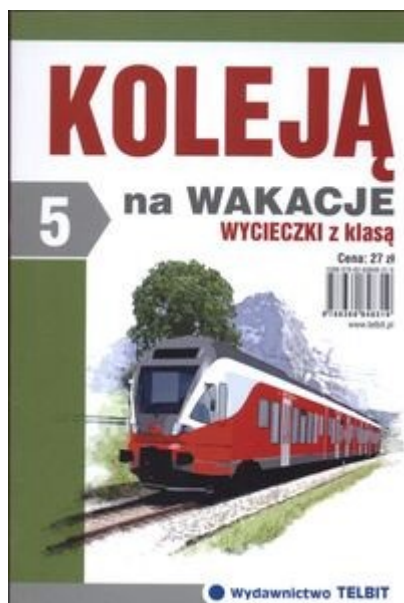
Żnin ul. Średnia 10,
tel. 052 515 32 57

Pizzeria "Picolo"

Barcin ul.4 Stycznia 34d,
tel. 052 383 30 10

Nowości wydawnicze

Koleją na wakacje, Tadeusz Olszewski



T. Olszewski „Koleją na wakacje”, Wydawnictwo Telbit, Warszawa 2008., s. 176

W serii wydawniczej „Podróże z klasą” ukazał się oryginalny przewodnik turystyczny po Europie dla wielbicieli kolejowych wojaży i tych, którzy chcą w ten sposób zacząć podróżować.

Książka prezentuje osiem tras, które biorą początek na stacjach granicznych Polski. W opisie tras przedstawiane są zabytki, muzea, ciekawostki oraz sylwetki ludzi związanych ze zwiedzanymi miejscami. Ten swoisty rodzaj ilustrowanego „itinerarium”, subiektywnego zapisu spostrzeżeń i wrażeń z podróży, z powodzeniem może stać się inspiracją dla turystów kulturowych nowego typu, szukających nie tylko znanych wszystkim miejsc i obiektów, ale także tych dotąd nie odkrytych przez masową turystykę i nie promowanych przez komercyjne instytucje, a przecież nie mniej interesujących. Przewodnik zawiera masę ciekawostek historycznych, biograficznych i kulturalnych, praktyczne informacje odnośnie przejazdu i możliwości zakwaterowania a także lokalnych zwyczajów i przysmaków.

Autor jest poetą i krytykiem literackim, ale jest czynny także jako dziennikarz turystyczny. Sam siebie określa jako wielbiciela podróżowania koleją. Jest m.in. autorem przewodników po Pradze, Turyngii i Harzu, reportażu podróżniczego „Pociągiem przez Europę”, wyboru opowiadań „Blżej słońca. Opowiadania turystyczne” oraz współautorem „Czaru polskich Kresów”, czwartej części serii „Wycieczki z klasą”.

Szkolenia zawodowe i branżowe



KULTOUR.PL

Szkolenie teoretyczno warsztatowe:

”Turystyka Kulturowa dla samorządów lokalnych, zarządzających i pracowników obiektów celowych i infrastrukturalnych”

Dwudniowe szkolenie obejmuje 22 godziny dydaktyczne i warsztatowe, przygotowane i przeprowadzane na podstawie uprzedniej waloryzacji turystyczno-kulturowej zamawiającego miasta lub mikroregionu. Na zlecenie Starostw Powiatowych i urzędów miejskich oraz innych instytucji szkolenie przeprowadza zespół dydaktyków i praktyków z uczelni poznańskich oraz poznańskiego turoperatora: Biura Podróży KulTour.pl, specjalizującego się w organizowaniu wypraw turystyki kulturowej oraz jej promocji. Szkolenie jest organizowane na podstawie uzgodnionego programu i pod kierunkiem dr Armina Mikos von Rohrscheidt, wykładowcy specjalności „turystyka kulturowa” oraz autora pierwszej polskiej monografii na ten temat („Turystyka kulturowa – fenomen, potencjał, perspektywy”, wyd. 2008).

Cele szkolenia:

- 1) zapoznanie uczestników z aktualnymi trendami popytowymi oraz zakresem i rodzajami turystyki kulturowej,
- 2) zwrócenie uwagi na wynikające z nich szanse dla mikroregionu, jego poszczególnych miejscowości i obiektów, placówek kulturalnych i organizacji,
- 3) przedstawienie wyników przeprowadzonej waloryzacji potencjału turystyczno-kulturowego miasta lub mikroregionu, wynikających z niej szans, mocnych i słabych stron,
- 4) wskazanie możliwości rozwijania oferty turystyki kulturowej w oparciu o potencjał miasta lub mikroregionu,
- 5) przedstawienie mechanizmów współpracy w budowaniu wspólnego integralnego produktu turystyki kulturowej dla mikroregionu lub w ramach szlaków turystyczno-kulturowych
- 6) umożliwienie dyskusji pomiędzy zainteresowanymi w rozwoju takiego produktu i (ewentualnie) powołanie zespołu działającego na rzecz jego tworzenia.

Pożądaną **grupą docelową** uczestników szkolenia są:

- a) członkowie władz samorządowych na szczeblu powiatów, gmin i miast oraz pracownicy urzędów samorządowych, szczególnie odpowiedzialni za działy: turystyka, promocja, kultura,
- b) kierownicy i pracownicy obiektów atrakcyjnych turystycznie oraz placówek kulturalnych (muzea publiczne i prywatne, cenne obiekty sakralne, skanseny, parki tematyczne, parki kulturowe, parki narodowe i krajobrazowe, inne atrakcje turystyczne, teatry i domy kultury)
- c) właściciele i kierownicy hoteli, lokali gastronomicznych oraz usług transportowych
- d) przewodnicy miejscy i terenowi, kierownicy lokalnych organizacji turystycznych oraz biur podróży, zajmujących się turystyką przyjazdową, przedstawiciele zespołów artystycznych, środowisk twórczych lub grup rekonstrukcji historycznych
- e) przedstawiciele miejscowych uczelni i szkół średnich, prowadzących zajęcia z zakresu turystyki, gastronomii, hotelarstwa,
- f) inne osoby lub reprezentanci instytucji, które zdaniem zlecającego szkolenie mają lub mogą mieć związek z turystyką przyjazdową na terenie miasta i regionu

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że efektem szkoleń jest nie tylko przyrost fachowej wiedzy uczestników i uzyskanie znajomości nowoczesnych mechanizmów budowania produktów w szeroko rozumianej turystyce kulturowej, ale intensyfikacja konkretnych działań w mieście lub regionie na rzecz poprawy jakości istniejącej oferty oraz jej lepszej

promocji, przede wszystkim zaś konkretne podejmowanie działań na rzecz tworzenia brakujących, elementów oferty turystyczno-kulturowej, w tym tematycznych pakietów i eventów.

Blizsze informacje na temat szkolenia: biuro@kultour.pl lub tel.: 061 879 50 62



Szkolenie specjalistyczne dla pilotów turystyki kulturowej

Cel szkolenia: specjalizacja w profesjonalnej obsłudze grup przyjazdowych i wyjazdowych w zakresie szeroko pojętej turystyki kulturowej i edukacyjnej.

Grupa docelowa: Czynni piloci wycieczek, uczestnicy kursów pilockich.

Treści szkolenia:

- podstawy turystyki kulturowej i jej rodzaje
- światowe dziedzictwo kulturowe (pojęcie i przykłady)
- polskie dziedzictwo kulturowe (szczegółowe omówienie)
- istniejące tematyczne trasy kulturowe w Polsce (omówienie)
- szlaki turystyczno-kulturowe w Polsce
- budowa turystycznej trasy kulturowej (warsztaty)
- współpraca z instytucjami kulturalnymi w Polsce przy organizacji wypraw
- charakterystyka przyjazdowych grup turystyki kulturowej
- specyfika i obsługa grup turystyki kulturowej
- planowanie, przygotowanie i przeprowadzanie wycieczek z grupami kulturowymi
- dobór partnerów i usługodawców oraz współpraca z nimi

Czas trwania szkolenia: 40 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych, w tym część podczas jednodniowej wycieczki szkoleniowej. Zajęcia teoretyczne i praktyczne (w tym wycieczka) odbędą się w trzy ustalone weekendy, w odstępach dwóch tygodni.

Forma zaliczenia i dokumentacja:

Uczestnicy kursu przystępują do testu końcowego z zakresu wiedzy teoretycznej a następnie przejmują elementy praktycznego przygotowania konkretnej trasy lub wycieczki kulturowej. Po zaliczeniu obu części egzaminu końcowego piloci-uczestnicy kursu otrzymują certyfikaty specjalistyczne pilota turystyki kulturowej, które będą zaświadczały nabytą wiedzę i uwiarygodnią ich doświadczenie w tej dziedzinie wobec potencjalnych pracodawców. Osoby uczestniczące w kursie a nie posiadające na dzień jego ukończenia państwowych uprawnień pilota wycieczek uzyskują zaświadczenia uczestnictwa w kursie i zaliczenia egzaminu. Zaświadczenia te będą po uzyskaniu przez nich państwowych uprawnień pilota wycieczek zamienione na certyfikaty.

Absolwenci szkolenia otrzymają również Dyplom „Pilota Turystyki Kulturowej” w atrakcyjnej formie graficznej.

Miejsce szkolenia:

Szkolenie rozpocznie się w połowie lutego 2009.

Zgłoszenia są przyjmowane do 6 lutego 2009.

Cena szkolenia: 399 zł, dla osób spoza Wielkopolski istnieje możliwość zamówienia odpłatnych noclegów w Poznaniu na czas szkolenia przez organizatora

Dzień, godzina i miejsce rozpoczęcia szkolenia podana będzie wszystkim zgłoszonym zainteresowanym w terminie późniejszym w bezpośredniej korespondencji mailowej i drogą

telefoniczną.

Szkolenie specjalistyczne dla pilotów: trasy kultury żydowskiej w Polsce



KULTOUR.PL

Cel szkolenia: przygotowanie specjalistyczne pilotów i przewodników dla profesjonalnej obsługi przyjazdowych i krajowych grup turystycznych, odbywających wycieczki trasami tematycznymi, w całości lub częściowo związanymi z polskimi Żydami.

Grupa docelowa: czynni piloci wycieczek, przewodnicy turystyczni miejscy i terenowi, uczestnicy kursów pilockich i przewodnickich oraz wszystkie osoby zainteresowane tematyka kultury żydowskiej w Polsce:

Treści szkolenia:

- Zarys dziejów Żydów w Polsce
- Religia i kultura żydowska dawniej i dziś
- Sławni polscy Żydzi
- Odłamy religijne Żydów polskich (głównie zwolennicy Haskali, ortodoksi i chasydzi)
- Dziedzictwo kulturowe polskich Żydów (aktualnie istniejące)
- Istniejące i możliwe trasy kultury żydowskiej w Polsce (omówienie)
- instytucje żydowskie w Polsce, współpraca z nimi
- charakterystyka przyjazdowych grup żydowskich i izraelskich
- specyfika i obsługa grup żydowskich i izraelskich
- planowanie, przygotowywanie i przeprowadzanie wycieczek z grupami na trasach kultury żydowskiej
- dobór partnerów i usługodawców i współpraca z nimi w realizacji wypraw

Czas trwania szkolenia: 40 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych, w tym część podczas jednodniowej wycieczki szkoleniowej. Zajęcia teoretyczne i praktyczne (w tym wycieczka) odbędą się w trzy ustalone weekendy.

Forma zaliczenia i dokumentacja:

Uczestnicy kursu przystępują do testu końcowego z zakresu wiedzy teoretycznej a następnie przejmują elementy praktycznego przygotowania konkretnej trasy lub wycieczki na trasie kultury żydowskiej. Po zaliczeniu obu części egzaminu końcowego piloci-uczestnicy kursu otrzymują certyfikaty specjalistyczne pilota tras kultury żydowskiej, które będą zaświadczały nabytą wiedzę i uwiarygodnią ich doświadczenie w tej dziedzinie wobec potencjalnych pracodawców.

Osoby uczestniczące w kursie, które nie posiadają na dzień jego ukończenia państwowych uprawnień pilota wycieczek, uzyskują zaświadczenia uczestnictwa w kursie i zaliczenia egzaminu. Zaświadczenia te będą po uzyskaniu przez nich państwowych uprawnień pilota wycieczek zamienione na certyfikaty.

Absolwenci szkolenia otrzymają również Dyplom „Pilota Tras Kultury Żydowskiej” w atrakcyjnej formie graficznej.

Szkolenie rozpocznie się w połowie lutego 2009.

Zgłoszenia przyjmowane są do 6 lutego 2009

Miejsce szkolenia: Poznań

Cena szkolenia: 399 zł, dla osób spoza Wielkopolski istnieje możliwość zamówienia

odpłatnych noclegów w Poznaniu na czas szkolenia przez organizatora

Dzień, godzina i miejsce rozpoczęcia szkolenia podana będzie wszystkim zgłoszonym zainteresowanym w terminie późniejszym w bezpośredniej korespondencji mailowej i drogą telefoniczną.

Blizsze informacje na temat obu szkoleń i zapisy pod adresem:

Biuro Podroży KulTour.pl – Organizator Turystyki Kulturowej i Edukacyjnej

Email: biuro@kultour.pl

Telefon: 061 879 50 62

<http://kultour.pl/pl/?ps=szkz>

Konferencje naukowe

„Współczesne formy turystyki kulturowej”

Konferencja naukowa, Gniezno, 21-23 kwietnia 2009

Poniżej wymienione uczelnie i instytucje organizują pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego trzydniową konferencję naukową, poświęconą współczesnym formom szeroko rozumianej turystyki kulturowej na świecie i w Polsce.

Cel konferencji: Organizatorzy gnieźnieńskiej konferencji postawili przed nią następujące zadania: dokonanie przeglądu form współczesnej turystyki kulturowej, analiza destynacji, treści i programów poszczególnych typów wypraw kulturowych oraz profilu ich uczestników, zaprezentowanie i omówienie polskiego potencjału w tej dziedzinie i stanu rozwoju poszczególnych form w naszym kraju, wskazanie szans wpływających z rozwijania turystyki kulturowej dla polskich regionów i mikroregionów. Konferencja ma w zamiarze jej organizatorów stanowić pierwszy krok w kierunku integracji całego polskiego środowiska badaczy i dydaktyków turystyki kulturowej. W ramach tego spotkania zostanie stworzony szereg okazji do wymiany doświadczeń oraz zaproponowane stworzenie stałego forum współpracy naukowej.

Zakres tematyczny konferencji: W trakcie konferencji specjaliści w zakresie kilkunastu poszczególnych form turystyki kulturowej na podstawie zamówionych i przygotowanych materiałów omówią ich genezę i specyfikę (w tym profil docelowej grupy uczestników oraz klasyczne programy wypraw) a także zaprezentują wyniki analizy potencjału i aktualnej popularności tych form na świecie i w Polsce. Po raz pierwszy przedstawiona zostanie analiza ekonomicznych aspektów turystyki kulturowej w naszym kraju.

Na konferencję będą składały się dłuższe wystąpienia (wykłady) z zakresu programu głównego oraz konwersatoria, obejmujące najważniejsze formy turystyki kulturowej, wreszcie także krótsze prelekcje, obejmujące większość pozostałych dziedzin tego segmentu aktywności turystycznej. Zaprezentowane zostaną między innymi: turystyka dziedzictwa kulturowego, turystyka muzealna, turystyka biograficzna, turystyka studyjna, turystyka miejska, turystyka kulinarna, turystyka kultury ludowej, turystyka kulturowo-przyrodnicza, turystyka obiektów militarnych, turystyka industrialna, turystyka eventowa (w tym teatralna), turystyka religijna i pielgrzymkowa, turystyka literacka i filmowa, tanatoturystyka, turystyka etniczna. Z uwagi na relatywną nowość problematyki turystyki kulturowej jako odrębnego segmentu w polskich badaniach naukowych przewidywany jest także znaczny udział dyskusji plenarnej i zespołowej w programie konferencji.

Grupa docelowa: Z uwagi na główne cele konferencji, zaproszenie do udziału w niej kierowane jest w pierwszym rzędzie do dwóch kręgów osób. Pierwszym z nich są badacze i dydaktycy, zajmujący się problematyką turystyki kulturowej na polskich uczelniach publicznych i prywatnych. Tematyka wykładów, warsztatów i dyskusji powinna zdecydowanie zainteresować także przedstawicieli władz samorządowych polskich województw, miast i powiatów, którzy zajmują się promocją turystyki, zwłaszcza w tych polskich miastach i regionach, które posiadają znacznie większy potencjał dla jej uprawiania.

Studenci i doktoranci turystyki kulturowej, czynni piloci wycieczek i przewodnicy turystyczni, przedstawiciele biur podróży mogą wziąć udział w plenarnych wystąpieniach konferencji jako słuchacze oraz aktywnie uczestniczyć w dyskusjach i warsztatach.

Monografia: W związku z konferencją ukaże się recenzowana monografia, poświęcona formom turystyki kulturowej, zawierająca specjalnie zamówione artykuły, składające się na obszerną analizę współczesnych form turystyki kulturowej.

Organizatorzy Konferencji: Zakład Kulturowych Podstaw Turystyki AWF w Poznaniu, Wydział Kulturoznawstwa GWSHM Milenium w Gnieźnie, Powiat Gnieźnieński, Organizacja Turystyczna Szlaku Piastowskiego, Biuro KulTour.pl, miesięcznik „Turystyka Kulturowa”, Muzeum Pierwszych Piastów Na Lednicy, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie

Komitet Naukowy Konferencji: Przewodniczący: Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, Uniwersytet Warszawski, Członkowie: Prof. dr hab. Kazimierz Iłski, UAM Poznań, Prof. dr hab. Jacek Kaczmarek, Uniwersytet Łódzki, Prof. dr hab. Marek Kazimierzak, AWF Poznań, Dr Armin Mikos, GWSHM Milenium, KulTour.pl, Dr Klaudiusz Świącicki, GWSHM Milenium Gniezno, Dr Karolina Buczkowska, AWF Poznań.

Koszt udziału w konferencji: 470 złotych (w cenie; dwa noclegi w hotelu 3***, śniadania, obiady i kolacje, opłata konferencyjna). W przypadku grup dwuosobowych możliwa niższa cena. Dla osób nie korzystających z noclegów i posiłków cena udziału w konferencji wynosi 80 zł. Studenci turystyki z ważną legitymacją studencką mogą uczestniczyć w konferencji za obniżoną opłatą 60 zł.

Informacje i zapisy:

Informacje na temat **programu** konferencji: dr Armin Mikos v. Rohrscheidt, armin@kultour.pl, tel.: 061 8795062,

Informacje na temat **możliwości wystąpienia** i tematyki prelekcji: dr Karolina Buczkowska, turystykakulturowa@interia.pl .

Zgłoszenia **udziału** w konferencji **od pracowników naukowych i dydaktycznych**, propozycje i zgłoszenia krótkich wystąpień (o charakterze prelekcyjnym) przyjmuje:

Dr Armin Mikos v. Rohrscheidt, armin@kultour.pl , tel. 061 8795062

Wszystkie pozostałe **zgłoszenia** udziału w konferencji bez wystąpienia (z noclegami i posiłkami oraz bez nich) przyjmuje:

Danuta Kryszak, podinspektor ds. promocji turystyki

Wydział Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatu Gnieźnieńskiego

promocja@powiat-gniezno.pl

Telefon: 061 424 07 43

Adres pocztowy: ul. Jana Pawła II 9/10, 62 - 200 Gniezno

Termin dokonywania zapisów: 15 marca 2009 .

Turystyka religijna : spojrzenie interdyscyplinarne

Szczecin, 31 marca – 1 kwietnia 2009

Organizatorzy: Uniwersytet Szczeciński, Wydział Teologiczny oraz Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług, Katedra Zarządzania Turystyką. Komitet Organizacyjny: prof. US dr hab. Aleksander Panasiuk, aleksander.panasiuk@wzieu.pl , Katedra Zarządzania Turystyką, ul. Cukrowa 8, 71-004 Szczecin, tel. 091 444-31-67. Cele Konferencji: przegląd problematyki turystyki religijnej w ujęciach różnych nauk: teologicznych, humanistycznych, o ziemi, ekonomicznych i innych; zbliżenie środowisk naukowych, zajmujących się problematyką turystyki religijnej; podjęcie badań nad turystyką religijną w interdyscyplinarnych grupach badawczych. Tematyka referatów: interdyscyplinarne problemy turystyki religijnej, czyli formy turystyki kładącej nacisk na przeżycia natury ogólnokulturalnej i poznawczej. Do szczególnych form turystyki religijnej zalicza się: turystykę pielgrzymkową, wędrowkę do miejsc świętych, masowe wyjazdy do sanktuariów, odwiedzanie ważnych ośrodków religijnych w ramach wyjazdu turystycznego. Szczegółowe informacje pod adresem: <http://www.wzieu.pl/?y=7&yy=6679>, data dostępu 07.11.2008

Formularz zgłoszeniowy:

http://www.wzieu.pl/imgs_2/File/formularz_zgloszeniowy.doc

„Terra incognita” w turystyce

Kłodzko, 3-4 czerwca 2009

Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, Wydział Turystyki w Kłodzku, zaprasza na IV międzynarodową konferencję naukową na temat: „Terra incognita w turystyce”.

Cel konferencji: Konferencja jest płaszczyzną prezentacji wyników badań oraz wymiany doświadczeń i poglądów na temat nowych lub dotąd jeszcze słabo rozpoznanych zjawisk w turystyce – w jej sferze programowej, funkcjonalnej i organizacyjnej, a także próbą znalezienia odpowiedzi na rodzące się pytania odnośnie do roli współczesnej turystyki w życiu indywidualnym człowieka i całych społeczności.

Zakres konferencji i tematyczny zakres przyjmowanych referatów dotyczy: przestrzeni geograficzno-przyrodniczej, przestrzeni społecznej i przestrzeni duchowej.

Komitet naukowy konferencji: Przewodniczący: dr inż. arch. Mieczysław K. Leniartek, dr Jolanta Kowal, prof. dr hab. inż. arch. Zuzanna Borcz, prof. dr hab. Ryszard W. Kluszczyński, prof. dr hab. Jan Łoboda, prof. dr hab. Krzysztof Mazurski, prof. dr hab. inż. arch. Anna Mitkowska, dr hab. Jan Grad, prof. UAM, dr hab. Damian Knecht, dr hab. inż. arch. Zbigniew Radziewanowski, prof. UL

Miejsce konferencji: Hotel Zamek na Skale w Trzebieszowicach,

Publikacja: Organizatorzy przewidują wydanie referatów w formie pracy zbiorowej – recenzowanego wydawnictwa naukowego.

Termin nadsyłania zgłoszeń z podaniem tytułu wystąpienia: 28.02.2009 r.

Termin składania referatów: 31.03.2009 r.

Informacje i zgłoszenia: mkl-architekt@wp.pl lub jorzechowska@edukacja.wroc.pl . adres pocztowy dla nadsyłania zgłoszeń: Wydział Turystyki Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, ul. Wyspiańskiego 2 F, 57-300 Kłodzko (z adnotacją KONFERENCJA 2009)

Podsumowania: konferencje, warsztaty, wydarzenia

„Skansen miejski”

Przedwojenne miasteczko zostanie zrekonstruowane w Muzeum Wsi Lubelskiej

Rynek, kościół, dom cadyka, targowisko, studnia, areszt, domy rzemieślników - wszystko to będzie można zobaczyć w przedwojennym prowincjonalnym miasteczku, jakie zostanie odtworzone w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Miasteczko będzie się składać łącznie z 46 obiektów. Zostanie zbudowane według planu, charakterystycznego dla małych miasteczek południowo-wschodniej Polski z końca lat trzydziestych XX wieku.

"Dotychczas w żadnym ze skansenów europejskich nie zrealizowano ekspozycji miasteczka na taką skalę i w tak kompleksowym ujęciu. Można jedynie zobaczyć pojedyncze zabudowania miasteczkowe lub fragmenty układu urbanistycznego" - powiedział PAP dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej Mieczysław Kseniak.

Rynek miasteczka otaczać ma 17 domów, tworzących cztery pierzeje (ciąg frontowych elewacji budynków ustawionych szeregu). Na środku rynku będzie studnia. W miasteczku mają też być m.in. szkoła, poczta, posterunek policji, areszt, wyszynk, różne sklepy, ale też warsztaty usługowe - m.in. szewca, krawca, kołodzieja. Odtworzone zostaną również domy mieszkalne - ludzi bogatych i biednych - z całym wyposażeniem m.in. studnią, ustępem, piwnicą, gołębnikiem, klatkami dla królików, wędzarnią.

Miasteczko planowane w lubelskim skansenie powstanie z autentycznych, odrestaurowanych budynków tamtych lat oraz z obiektów zrekonstruowanych na podstawie zachowanej dokumentacji. Pochodzić one będą z Lubelszczyzny. W miasteczku znajdą się m.in. ratusz z Głuska, dom cadyka z Kocka, kościół z Matczyna, areszt z Samokłesk, remiza strażacka z Wilkowa, rzeźnia z Siedliszcza. Odtworzona zostanie też nawierzchnia dróg i placów.

Zamierzeniem twórców miasteczka jest, aby to miejsce służyło nie tylko poznawaniu historii, ale też aktywnemu wypoczynkowi i zabawie. Jak podkreślił dyr. Kseniak, w miasteczku planowane jest organizowanie kilkudniowych pobytów dla grup lub rodzin.

"W trakcie takiego turnusu na przykład rodzina będzie mogła zamieszkać w jednym z takich domów, posmakować życia w tamtejszych warunkach. Uczyc się szycia, lepienia pierogów, czy pieczenia chleba. Chcemy, aby to miejsce żyło, a nie tylko było zwiedzane" - dodał Kseniak.

W muzeum zgromadzono już kilka tysięcy eksponatów, które będą w miasteczku.

Kilka wewnątrz obiektów, które znajdują się w miasteczku można już obejrzeć na specjalnej wystawie "Do zobaczenia w miasteczku" w Muzeum Wsi lubelskiej. Są to sklep żelazny, magiel, sklep monopolowy, fryzjerna, wewnątrz domu rodziny żydowskiej. Plan miasteczka i opis jego koncepcji zamieszczony jest na stronie internetowej muzeum.

Informacja skrócona za: PAP - Nauka w Polsce, data dostępu 30.12.2008, Autor tekstu źródłowego: **REN**